Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 190. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 sierpnia 1928 r. | Rok XXII.

„Czwarta brygada“ powiększa się.

Na tle zjazdu legjonistów w Wilnie.

Zjazd legjonistów w Wilnie zgotował przykre rozczarowanie wrogom Polski, którzy spodziewali się tam mów gwałtownych i objawienia zaborczych apetytów, na czem oprzećby mogli nowe zarzuty przeciw Polsce jako mącicielce pokoju na wschodzie. Niemniej był on miłą niespodzianką dla kraju, nietylko dla tego, że wszyscy uczestnicy unikali politycznych wystąpień nazewnątrz, co było do przewidzenia, ale również dla tego, że marszałek Piłsudski zaniechał omawiania zagadnień wewnętrznych. Bratni nasz organ warszawska „Rzeczpospolita“ stwierdza, że było to sympatyczne święto rodziny legjonowej i tak o niem pisze:

Całe społeczeństwo polskie sercem łączy się z tymi, którzy wymownie jeszcze raz dali świadectwo, że Wilno jest polskie i myśli i czuje po polsku, całe społeczeństwo łączy się z tymi, którzy przysięgli strzec tej twierdzy polskości na wschodzie wszystkiemi siłami i dowiedli po raz już nie wiem który, że oddzielenie Wilna od Macierzy pod jakąkolwiek bądź formą nie jest ani do pomyślenia, ani tembardziej do wykonania dla nikogo i patrząc z tego punktu widzenia na Zjazd w Wilnie w obecnym momencie, kiedy rodzą się coraz dziwniejsze pomysły, uważać należy go za objaw dodatni.

Dodatnim on jest i z innego punktu widzenia. Zjazdy wszelkiego rodzaju, mają na celu zbliżenie ludzi, żywiołowe niekiedy upusty uczuć, ale zjazdy różnych organizacyj nie są i nie mogą być powołane do rozstrzygania zagadnień państwowych, do rozpraw nad ustrojem państwa, nad jego urządzeniem i nad formą jego rozwoju. Rezolucje zjazdów mogą iść nawet bardzo daleko w formułowaniu uczuć, ale nigdy nie należy przypisywać im jakiegoś ogólnopaństwowego znaczenia, choćby brali w nich udział najwybitniejsi przedstawiciele.

Odbyty świeżo zjazd w swej depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej dał wyraz swym uczuciom i dążeniom swych uczestników, a pod jego rezolucją, która dąży do zapewnienia potęgi Polsce, może podpisać się każdy Polak, miłujący Ojczyznę i patrzący w daleką przyszłość.

Tyle „Rzeczpospolita“, której zdanie podzielamy w zupełności, bo zresztą zgodne jest z tem, co zawsze pisaliśmy i ze stanowiskiem Chrześcijańskiej Demokracji, która chętnie popiera każde poczynanie dobre, skądkolwiekby wychodziło.

Nieco inaczej przedstawia się w tym przypadku stanowisko endecji, świeżo przechrzconej na Stronnictwo Narodowe. Jej organ naczelny „Gazeta Warszawska Poranna“ w artykule „Stróż Prawa“ najniespodzianiej zajął wobec przebiegu zjazdu wileńskiego nader życzliwe stanowisko. „Dziennik Poznański“ tak o tem pisze:

Jakby z różdżką oliwną schodziła ze szczytów opozycyjnych na ten padół ciągłego zmagania się życia z doktryną, zaślepieniem i złą wolą. Mianowicie, pisząc o rezolucji legjonistów, w której ci zwracają się do p. Prezydenta Rzplitej, aby pod Jego dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc, a wiekopomne dzieło marsz. Piłsudskiego uwieczni na wieki. — Stwierdza, że jest to dowód, iż „sytuacja wewnętrzna doznała znacznej poprawy“... Aż tak, skąd i dlaczego tak raptownie?... Zresztą czytajmy sami:

I dlatego, skoro do ożywiającego ogromną większość Narodu życzenia, aby konieczna dla państwa zmiana jego ustroju dokonana została na zasadzie praworządności, dołącza się także głos tych, których pewne lekkomyślne sfery chciały pchnąć na drogę nowego zamachu, należy stwierdzić, że sytuacja wewnętrzna doznała znacznej poprawy.

Są zapewne i „niemile“ rozczarowani. Obóz narodowy, umiejący zawsze oddać sprawiedliwość, chce widzieć w rezolucji zjazdu wileńskiego szczery, wyraźny zwrot ku praworządności, a nie manewr, oparty na poglądzie, że „polityka jest fałszywą grą“. Klucz naszej sytuacji wewnętrznej znajduje się — jak powinien — w ręku Prezydenta Rzeczypospolitej, konstytucyjnego i zaprzysiężonego Stróża prawa.

Jak widzimy Zjazd wileński przekonał i ujął sobie nawet opozycjonistów tych z prawej strony... Składnie, szybko, bez zachodu i ambarasu. **Kto wie, czy opozycjoniści niezadługo nie powiększą szeregów czwartej brygady...** — pisze z przekąsem „Dziennik Poznański“. My na ten zwrot w stanowisku endecji zwracaliśmy już uwagę i szczerze się z niego cieszymy. Gdy żywioły wywrotowe coraz jawniej gotują się do zamachu na obecny ustrój Polski, powitać należy z uznaniem każdy objaw konsolidacji żywiołów narodowych i praworządnych. To też uznania tego nie skąpimy endecji, choć nas całe lata błotem obrzygiwała za życzliwe stanowisko wobec obecnego rządu.

Ważne konferencje.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Urzędujący premjer Czechowicz odbył wczoraj dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim w generalnym inspektoracie armji. Po konferencji Piłsudski wyjechał do Sulejówka.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1 po południu min. poczt i telegrafów Miedziński przyjęty został w Belwederze przez marszałka Piłsudskiego. Konferencja trwała pół godziny.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rumunji nastąpi dopiero w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

Odpowiedź polska na notę Waldemarasa.

Polska chce natychmiast rokować.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Belwederze dłuższa konferencja, w której wzięli udział marszałek Piłsudski, minister Zaleski, wiceminister Wysocki i nacz. Wydziału Wschodniego Hołówko. Na konferencji omawiano sytuację wytworzoną przez ostatnią wykrętną notę Waldemarasa na propozycję Polski odbycia konferencji w Genewie. Postanowiono wysłać natychmiast odpowiedź.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Rygi z odpowiedzią polską na ostatnią notę Waldemarasa szef sekretarjatu M. S. Z. p. Szumlakowski. Nota polska zredagowana jest **w duchu daleko posuniętej dobrej woli i daje Waldemarasowi możność natychmiastowego podjęcia rokowań. Rząd polski dąży do odbycia konferencji jeszcze przed sesją Rady Ligi,** co zresztą leży w intencji tej Rady. Pełny tekst noty polskiej ogłoszony zostanie z chwilą doręczenia jej posłowi litewskiemu w Rydze, tj. zapewne jutro rano.

* * *

Już ze wczorajszej wiadomości o wykrętnej nocie Waldemarasa wynikało jasno, że Waldemaras gra jak zawsze perfidnie na zwłokę i że **za żadną cenę nie chce odbyć rokowań z Polską przed sesją Rady Ligi.** Stanowisko Polski, jak widać, jest wręcz przeciwne, dlatego wątpić należy, czy odpowiedź polska będzie miała pożądany skutek.

Litwini już znowu straszą.

Gdańsk, (AW.) Litewska prasa rozszerza alarmujące wiadomości, jakoby wojska polskie w sile jednej dywizji maszerowały z Grodna na granicę polsko-litewską, gdzie ostatniej nocy miały biwakować na otwartem polu. Perfidja pism litewskich wymaga ostrego napiętnowania na forum międzynarodowem, bowiem rozsiewanie podobnych wyssanych z palca pogłosek szkodzi atmosferze pokojowej, w której jedynie możliwe jest osiągnięcie porozumienia między Litwą a Polską.

Litwa wzywa swych opiekunów.

Kowno, 18. 8. (tel. wł.) Sfery rządowe, które same prowokują zaostrzenie stosunków z Polską przez sabotowanie zaleceń Rady Ligi, obecnie wznowiły kampanję alarmów wojennych. Minister wojny Daukantas oświadczył w wywiadzie prasowym, że Polska będzie chciała wykorzystać obecną sytuację wytworzoną wrogiem stanowiskiem Ligi Narodów wobec Litwy. Jedyną nadzieją dla Litwy według słów min. Daukantasa jest **zgodna podstawa Sowietów i Niemców po stronie litewskiej w sporze z Polską.**

Mała Litwa grozi także Łotwie.

Kowno. (AW) „Lietuvos Aidas“ omawiając stosunki litewsko - łotewskie dowodzi, iż Łotwa sprawiła państwu litewskiemu niemały zawód. Czynnik polityki łotewskiej są nietylko niezgodne z braterstwem i przyjaźnią sąsiedzką bratniego narodu, lecz nawet z objektywizmem i neutralnością. „Lietuvos Aidas“ ironizuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych Łotwy Balodisa deklarującą neutralność Łotwy w sporze o Wilno. Pismo usiłuje dowieść, iż odbudowa Łotwy przy należeniu Wilna do Polski jest kwestją więcej niż problematyczną. „Lietuvos Aidas“ dodaje, iż jeśli Łotwa ma jakieś wyrachowanie, aby łamać neutralność i występować przeciwko Litwie, wówczas Litwa będzie ze swej strony zmuszona szukać nowego wyjścia dla skutecznej obrony swoich interesów.

Droga z Moskwy do Europy prowadzi przez Wilno!

O tem powinni pamiętać niemieccy przyjaciele Litwy!

Berlin, 18. 8. (tel. wł.) Korespondent „Berliner Tageblatt“ Dubrowitsch zamieszcza dziś na naczelnem miejscu swego dziennika artykuł o zjeździe legjonistów w Wilnie. Wszystkie momenty zjazdu i odczyt marsz. Piłsudskiego były, zdaniem korespondenta, troskliwie przygotowane. Ministrowie i generałowie odegrali rolę statystów. Wśród nich siedział gen. Żeligowski w ubraniu cywilnem. Ubranie cywilne zdobywcy Wilna było symbolem podniesionym przez organizację zjazdu.

Mowa Piłsudskiego była niespodzianką i skutecznem posunięciem szachisty. Gdy jeden ze słuchaczy podczas mowy wzywał do marszu na Kowno, to, zdaniem korespondenta, ma to związek z tem ustępem mowy, w którem marszałek powiedział, że **żołnierze dali mu Wilno w prezencie.** Oby, pisze Dubrowitsch, żołnierze i obecnie nie sądzili, że marszałek pragnie na przyszłą Wielkanoc otrzymać Kowno. Artykuł swój kończy korespondent aluzją do **porównania Piłsudskiego z Napoleonem,** który również żywił specjalną sympatję do Wilna. Dziennikarz niemiecki podkreśla, że na jednym z pałaców w Wilnie jest tablica, przypominająca potomności, iż w tym pałacu mieszkał Napoleon w czasie swej wyprawy do Moskwy.

Jeśli chodzi o historję, pisze Dubrowitsch, należy także pamiętać, że Napoleon przejeżdżał przez Wilno również w drodze powrotnej z Moskwy, gdyż nietylko z Europy do Moskwy, ale i z Moskwy do Europy prowadzi droga przez Wilno.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Waldemaras poświęca 300.000 Litwinów w Prusach Wschodnich na pożarcie Berlinowi. — Odruch moralnego oburzenia w Niemczech przeciw gabinetowi Müllera.

Propaganda niemiecka w obawie o los Prus **Wschodnich**, które mając pół miljona ludności polskiej i 300.000 Litwinów, w żaden sposób dłużej nie mogą jęczeć pod jarzmem Berlina, wynajęła sobie Waldemarasa, aby robił **naprężenie z Polską**. Możemy śmiało powtórzyć, że Niemcy wynajęły Waldemarasa, choć nie widzieliśmy pokwitowania za odebrane sumy.

Ale niepodobna, aby prawdziwy patrjota litewski rezygnował z 300.000 Litwinów w Prusiech Wschodnich, którzy daremnie ślą memorjały do rządu w Berlinie, aby otworzył im szkoły litewskie i pozwolił na nabożeństwa litewskie. Przy niecałych 2 miljonach Litwinów w Kowieńskiej Litwie, nie łatwo zrezygnować z 300.000 rodaków w Prusach Wschodnich. Przytem Królewiec jest naturalnym portem Litwy, i giełdą na produkty litewskie. O tem pisał nawet „Berl. Tageblatt". Tymczasem **Waldemaras przemilcza haniebny ucisk Litwinów w Prusach Wschodnich** i zabawia się w wypracowania na temat kłopotów Polski. Jest to praca dla seminarjum jakiejś szkoły nauk politycznych, nie temat do rozważania w prasie. **Waldemaras czuje naprzód ból porodowy powstającego narodu Białorusinów, ale głuchy jest na jęki 300.000 Litwinów w Prusach Wschodnich.** Może Waldemaras razem z bydgoską „Deutsche Rundschau" zaprzecza istnieniu Litwinów w Prusach Wschodnich. Wobec tego przypomnijmy, że **Bismarck**, przyjmując delegację Niemców z ówczesnej prowincji zachodnio-pruskiej, a dzisiejszego Pomorza, **nie usiłował obelgiwać ani siebie, ani świata, i wspominając o trzech narodach w Prusach Wschodnich, Polakach, Litwinach i Niemcach, mówił o możliwości zgodnego współżycia na wzór Szwajcarji.**

Marszałek Piłsudski jest więcej niż wojskowym — takie oto słowa wyrwały się berlińskiej „Germanji" po mowie wileńskiej Piłsudskiego. A „Voss. Ztg." podziwiała technikę doskonałą i literackie walory mowy. Istotnie Piłsudski raz określiwszy Waldemarasa, jako człowieka niezdrowego umysłowo uważał, że ponowne zajmowanie się Waldemarasem byłoby znęcaniem się. Dobrze byłoby, aby **prasa polska, idąc za przykładem najwybitniejszego publicysty i b. redaktora „Robotnika", a obecnego marszałka Piłsudskiego pominęła Waldemarasa milczeniem**, widzimy bowiem, że mowa Piłsudskiego właśnie wskutek pominięcia sprawy Waldemarasa, wywarła piorunujące wrażenie na Berlinie i Moskwie. Zrazu oniemiały Prusaki i bolszewicy. Po chwili zaczęli łgać jak dawniej. Najlepsze chęci na to nie pomogą.

Wileńska mowa marszałka Piłsudskiego oparta jest na najlepszych wzorach wymowy polskiej. Podobnie ks. Robak z Pana Tadeusza, częstując w karczmie szlachciców litewskich tabaką „pewnie z Kowna rodem" wśród żartobliwych pozornie gawęd, przygotowywał Litwę do przyjęcia Napoleona. Mowy nudne, nadęte, nastrojone na wysoki ton, poruszające niebo i ziemię, zaklinające się na Boga, Ojczyznę, nieledwie przy poświęceniu karczmy, sprzeczne są z duchem polskim, a wzięte są żywcem od sąsiadów, których sztywność ośmieszał Heine, mówiąc, że Prusacy połknęli kancik, względnie trzcinę, która trzepała po portkach.

Używając jak najbardziej ostrych słów wobec rodzimych warchołów, którzy psują organizowanie i budowę mocarstwowej Polski, a z drugiej strony z pobłażliwym uśmiechem odwracając się od karła, upojonego przez Berlin i Moskwę rzygającego w stronę Polski, wykazał Piłsudski, że jest panem swego temperamentu. Dobrze to wiedzieć, zważywszy, że **Piłsudski zastrzegł sobie dyrektywy w polityce zagranicznej.**

Bądźmy pewni, że Piłsudski w Genewie zaskoczy przeciwników Polski w sposób, jakiego ze strony Polski do niedawna wcale nie byli zwyczajni. Czas jest, abyśmy wreszcie wyszli z pozycji obronnych.

Nasza charakterystyka gabinetu Müllera, a zwłaszcza jego samego, okazała się słuszna bardzo rychło. Uchwała **budowy pancernika** wywołała nawet protest wśród wyborców w Niemczech. **Okazuje się, że nie brak w Niemczech obywateli** uczciwych, dla których hasła pacyfizmu, rzucane dla uśpienia opinji świata, **nie były jednak czczą deklamacją. Po raz pierwszy notujemy** od zakończenia wojny **odruch moralnego oburzenia opinji niemieckiej przeciw obłudzie polityków socjalistycznych.** Nie wykluczamy wcale, że dzieci niemieckie, którym dziś w szkołach niemieckich każą śpiewać pieśni antypolskie, gdy dorosną, będą śpiewać „Polenlieder", a więc odwrotnie niż Bismarck, który w szkole rozczulał się nad Polską, a jako dorosły klął Polsce. Ustanie zapewne nienawiść w Niemczech do Polski, ale wpierw musi szczeznąć militaryzm pruski i bałwochwalstwo państwa, którego kult kwitnie dziś nawet w centrum katolickiem.

A. P. B.

Z czerwonego „raju".

Moskwa. (AW) Prasa sowiecka donosi o przyjeździe wycieczki amerykańskich uczonych do Leningradu, którzy zwiedzili Akademję Nauk oraz cały szereg zabytków. Dzienniki sowieckie przypuszczają, że goście ocenią objektywnie to co widzieli, w przeciwieństwie do ostatnich wycieczek (korespondent Junius Wood). Wycieczka ta według opinji sowieckiej może zacieśnić węzeł między inteligencją pracującą Rosji sowieckiej a przedstawicielami amerykańskiej kultury.

*

Moskwa. (AW) Na ostatniem posiedzeniu C. K. K. jeden z zaufanych ludzi Stalina Jarosławski wygłosił dłuższy referat o sytuacji wewnętrzno - partyjnej. Na wniosek Jarosławskiego zapadła decyzja pozostawienia Trockiego w dalszym ciągu poza partją, na miejscu dotychczasowem deportacji. Decyzja ta motywowana jest upieraniem się Trockiego przy swoich poprzednich błędach, które „działają objektywnie na rzecz sił walczących z dyktaturą proletarjatu". Pogłoski „Chicago Tribune" o pobycie Trockiego w Niemczech dzienniki tutejsze nazywają absurdalnemi.

Straszna katastrofa samochodowa pod Łodzią.

Dwaj pasażerowie postradali zmysły z przestrachu. — Woźnica zabity. — Szofer ciężko ranny.

W ub. piątek zdarzyła się pod Łodzią straszna katastrofa samochodowa. Na szosie pod Błaszkami już o zmroku ukazał się wóz dwukonny. Szofer wyminął wóz i nie zauważył, że za wozem jedzie przyczepiony drugi wóz. Nastąpiło zderzenie samochodu z wozem. Skutki były straszne. Jadący na wozie woźnica wyrzucony siłą uderzenia na szosę poniósł śmierć na miejscu, rozbijając czaszkę o kamienie tak, że na szosie pozostały części mózgu. Koń został zabity, drugi ciężko ranny.

Szofer Kwiatkowski uległ ciężkiemu poranieniu i wszyscy pasażerowie poranieni zostali odłamkami szkła. Grozę położenia powiększyły jeszcze niesamowite i obłędne krzyki.

Okazało się, że dwóch pasażerów z przerażenia dostało pomieszania zmysłów.

Cień gen. Zagórskiego.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Komisarjat rządu skonfiskował wczoraj ostatni numer „Wiadomości Parafjalnych", tygodnika redagowanego przez ks. Godlewskiego. Powodem konfiskaty był artykuł pt. „Co się stało z gen. Zagórskim?"

Ścigał zbrodniarzy i skończył w domu obłąkanych.

Bukareszt, 18. 8. Olbrzymie nadużycia przy sprzedaży koncesji na terenach naftowych rumuńskich, gdzie straty obliczają na 4 i pół miljarda lei doprowadziły do tragicznego rozwiązania. W szpitalu dla obłąkanych zmarł w tych dniach nadprokurator Petrescu, który od trzech lat żądał w raportach zbadania winnych i daremnie upominał się o ich ukaranie. Żądania Petrescu były bezskuteczne, ponieważ wpływowe osobistości nie dopuściły do aresztowania podejrzanych.

Psie wędliny w Kielcach.

W Kielcach komisja złożona z członków Tow. Opieki nad zwierzętami przeprowadziła wizytację u miejscowego rakarza i prócz niesłychanych nieporządków i wołającego o pomstę do nieba ogólnego stanu sanitarnego, znalazła w stodole dość dużego rozmiaru maszynkę do mielenia mięsa przytwierdzoną do dębowej deski, na której znaleziono ślady mielonego mięsa. Wyszło nadto na jaw, że rakarz ten sprzedał kieleckim rzeźnikom 6 świń karmionych niewątpliwie psią padliną i Kielczanie zajadali się temi wędlinkami. Smacznego!

Zjednoczenie rolnicze.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Omawiając dokonane połączenie Związku Organizacyj Rolniczych oraz Związku Organizacyj Kółek Rolniczych, dzisiejszy „Robotnik" dowodzi, iż ewentualny rolniczy prąd, do którego weszły wszystkie ugrupowania od Z. L. N. do Wyzwolenia nie potrwa długo.

Pismo zaznacza, iż walki klasowe w łonie rolnictwa uniemożliwiają jednolitą organizację. Różnice polityczne w postaci partyj są wyrazem istniejących różnic ekonomicznych. „Robotnik" kończy swe wywody twierdzeniem, że zjednoczenie rolnicze ma na celu utrącenie reformy rolnej przez usypianie uboższych włościan frazesem solidaryzmu.

Stresemann będzie mówił z Briandem i Poincarem.

Berlin, 18. 8. (tel. wł.) Jak donosi korespondent „Voss. Ztg." z Paryża, przy podpisaniu paktu Kelloga nie odbędą się rokowania oficjalne. Dlatego nie można też oczekiwać żadnej decyzji co do opróżnienia Nadrenji. Jednakże Stresemann wykorzysta sposobność do wyczerpujących **rozmów z Briandem i Poincarem** o sprawach obchodzących Niemcy i które mają wielkie znaczenie dla stosunków niemiecko - francuskich.

Porozumienie estońsko-łotewskie.

Ryga, (AW.) Przybyli tutaj przedstawiciele Estonji w osobach: ministra Robano i dyr. ministerstwa spraw zagranicznych Estonji Leppika, którzy mają w ciągu trzech względnie czterech dni porozumieć się z przedstawicielami Lotwy w trzech kwestjach: 1) stanowiska obu państw wobec Ligi Narodów, 2) podpisania paktu Kelloga, 3) zacieśnienia węzłów przyjaźni między Łotwą a Estonją.

Powrót ze Szwecji.

A gdy marzony nadszedł czas powrotu,
Lądem, powietrzem i przez Bałtyk płynny,
Lecą ku tobie mój kraju rodzinny
Wśród grań motorów i maszyn turkotu.

Tak już się we mnie zapiekła tęsknota
W te długie noce, bez zmrużenia oka,
Że byłbym dosiadł ognistego smoka,
Ażeby zaniósł mię w rodzinne wrota.

Dwie noce swemi skrzydłami czarnemi
Szumiały duszy, ginącej w udręce,
Zanim przez okna, w oczekiwań męce,
Ujrzałem rankiem skrawek własnej ziemi.

O zboża złote, czekające żniwa,
O lasy moje, żywicą pachnące,
O moje ciche ustronia na łące,
Szczęście jedyne, prawdo wiecznie żywa!

Tam za morzami, w czas polarnych świtań
Patrzyły we mnie oczy czyichś gwiazdy,
O jak bolesne są wszystkie odjazdy!
O jakże słodką jest chwila powitań!

Za chwilę szczęście moje się ujawni,
A jednak sercem fala lęku płynie,
Czyli zastanę w powrotu godzinie
Wszystko jak było i wszystko jak dawniej.

Henryk Zbierzchowski

Z KRAJU.

Raid amazonki francuskiej z Bukaresztu do Warszawy.

Dzielna amazonka francuska Rachela Dorange, która kłusuje z Bukaresztu do Warszawy, zatrzymała się na dłuższy postój w Lublinie.

Amazonka ubrana jest po męsku, — na nogach długie buty z ostrogami. Urodą, pięknemi czarnemi włosami, smukłością i wiotkością swej postaci, zdradza łatwo, że jest kobietą. Podróżuje wolno, oszczędzając konia, i w tym celu często czyni po drodze popasy.

Rejestracja agentów asekuracyjnych.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie w sprawie agentów asekuracyjnych. Agenci będą rejestrowani i odpowiedzialni za przyjmowanie ubezpieczeń. Odpowiedzialność ponosić mają także za informowanie klijentów o reprezentowanych towarzystwach.

Nadużycia w państwowych zakładach graficznych.

Z Warszawy donoszą: W państwowych zakładach graficznych ujawnione zostały nadużycia, popełnione przez urzędnika 9 st. sł. p. Kazimierza Szczepańskiego, na ogólną sumę 8.000 zł.

O udostępnienie Belwederu dla zwiedzających.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zabiega obecnie u Marsz. Piłsudskiego o udostępnienie zwiedzenia Belwederu. Pałac belwederski dotychczas nie był dostępny dla zwiedzających choć posiada bardzo wiele pamiątek historycznych, jak loch Łukasińskiego, lub korytarz podziemny, którym wielki książę Konstanty uciekał przed podchorążymi w roku 1831-ym.

Nieostrożny dozorca więzienny powodem nieszczęścia.

W Łodzi, niej. M. Doliwa, dozorca więzienny pokazywał niej. M. Budzieńskiej swój nowy rewolwer. Przez nieostrożność spowodował wystrzał, i kula ugodziła nieszczęśliwą w lewą pierś, raniąc ją bardzo ciężko.

Samosąd nad zboczeńcem.

We Lwowie rzeźnik Bleicher usiłował zniewolić 6-letnią córeczkę Teodora Maciejczuka. Na krzyk dziecka nadbiegł ojciec, dopadł Bleichera i ranił go ciężko kielnią. Zaalarmowany zajściem tłum stratował rannego na śmierć. Policja przeszkodziła dalszemu znęcaniu się nad trupem.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny w Częstochowie.

Latosie uroczystości Wniebowzięcia N.M.P. na Jasnej Górze w Częstochowie, miały przebieg imponujący.

Już od poniedziałku wielotysięczne rzesze pątników zaczęły przybywać z najdalszych zakątków kraju. W Częstochowie zabrakło kwater, to też b. wielu pątników rozłożyło się obozem na wałach klasztornych.

W czasie nabożeństwa olbrzymi plac przed klasztorem zatłoczony był wiernymi. Z daleka widniało tylko wielkie morze głów.

W kaplicy Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej panował taki ścisk, że wiele osób, zwłaszcza kobiet straciło przytomność.

Nowa procedura karna.

Nowa procedura karna wchodzi w życie za 11 miesięcy. Z chwilą jej wprowadzenia, sądy karne zmienią swą właściwość i ulegną gruntownemu przekształceniu. Podstawą prac komisji kodyfikacyjnej przy redagowaniu działu o właściwości sądów stanowił przepis art. 98 konstytucji marcowej, głoszący: „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega".

Cała wieś pastwą płomieni.

We wsi Zamch, powiatu biłgorajskiego, wybuchł pożar. Spłonęło 37 gospodarstw wraz z inwentarzem i zbiorami. Pożar wznieciła 5-letnia dziewczynka Panaszkówna. W czasie pożaru spłonął jej 6-cio miesięczny brat Mikołaj Panaszek.

Osunął się nasyp kolejowy.

Dn. 14 bm. o godz. 4.30 po poł. na szlaku kolejowym Białystok I. — Białystok II. w pobliżu budującego się mostu na rzece Białej nastąpiło osunięcie się nasypu. Ruch towarowy skierowano drogą okrężną, a osobowy z przesiadaniem. Przerwa w ruchu trwała do godziny 7 min. 25 następnego dnia rano.

Ofiary Wisły.

Ub. środy w Warszawie, Wisła pochłonęła dwie nowe ofiary nieostrożnej kąpieli. Utonął 22-letni handlowiec W. Kur i jego szwagierka S. Kałuska.

17-letni chłopiec po sprzeczce z matką powiesił się.

W Łodzi, 17-letni Juljusz Grunwald chłopiec bardzo nerwowy, często miewał nieśnaski z rodzicami. Po sprzeczce z matką, silnie wzburzony chłopiec wybiegł z mieszkania, i udał się na strych. Szwagier jego, przeczuwając coś złego, udał się po paru minutach w ślad za nim na strych i tu ujrzał go wiszącego na pasku. Odciął go niezwłocznie i wszczął alarm. W ten sposób młodzieńca uratowano.

Jak młody żonkoś uciekał przed wojskiem?...

Oryginalny miesiąc miodowy spędziła para małżonków Wiśniewskich, pochodząca z powiatu częstochowskiego, zatrzymana przez policję w Krapkowicach, w powiecie opolskim, za nielegalne przekroczenie granicy.

Powodem ucieczki Wiśniewskiego była chęć uchylenia się młodego małżonka od ćwiczeń wojskowych. Władze niemieckie osadziły Wiśniewskich na miesiąc w wspólnej celi. Po odsiedzeniu kary oboje zostaną odstawieni do granicy polskiej.

Dr. Antoni Marczyński. 58

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Pośród grona złotej młodzieży, jaka mnie wtedy otaczała, jeden szczególniej się we mnie podkochiwał. Był to niejaki Dr. Billy Mincing, młody, bogaty rentjer rodem z Kanady, jak o sobie mawiał. Miał on swój specjalny system w zdobywaniu pożądanej kobiety, system, który nazwałabym metodą okrążenia. Więc zanim się z nim bliżej osobiście zetknęłam, znałam go doskonale z opowiadań moich przyjaciółek i moich danserów, a żadna z tych opinij nie była dlań nieprzychylna. Kobiety zachwycały się jego nawskroś męską urodą, jego formami towarzyskiemi, rutyną, z jaką sypał komplementami na prawo i lewo, jego czarującym głosem, mężczyźni znowu twierdzili, że nie można sobie wyobrazić lepszego kompana, weselszego towarzysza kawalerskich wybryków, jak „nieoceniony Billy". W ten sposób wytworzyła się dokoła mnie atmosfera gorącej sympatji dla pana Mincing, który do mnie jednej odnosił się z dziwną rezerwą, że nie powiem: nieżyczliwą, acz w ramach dobrego wychowania utrzymaną, obojętnością...

Ta nonszolancja irytowała mnie tem więcej, że uchodziłam za najpiękniejszą w gronie kobiet z mojego towarzystwa i nikt się dotychczas nie oparł mojemu czarowi, jaki całkiem bezwiednie roztaczałam dokoła swej osoby. Aż nagle znalazł się młody zarozumialec, który nie tylko nie zwiększył zastępu moich wielbicieli, nie tylko stronił odemnie w sposób rzucający się w oczy, ale co gorsza stał się osią, punktem ciężkości zainteresowania całego naszego towarzystwa, spychając mnie, dotychczasową bezapelacyjną władczynię, na plan drugi. To już poważnie raniło miłość własną i fałszywą ambicję upojonej powodzeniem, płytkiej kobiety, jaką byłam wówczas, czemu trudno zaprzeczyć. Wzięłam sobie za punkt honoru, by zgiąć do swych stóp hardą głowę Kanadyjczyka, by wprzęgnąć go do swego rydwanu i uczynić zeń zabawkę, najpokorniejszego niewolnika, biednego pazia, który będzie najszczęśliwszą istotą na ziemi, jeśli jeden łaskawy uśmiech zdoła na moją twarz wywołać.

I zabrałam się do tego przy pomocy metody, która w gruncie rzeczy mocno jego system przypominała. Wyrażałam się o nim głośno z całem lekceważeniem, odmawiałam, kiedy mnie poprosił do tańca, firtowałam na zabój z innymi w jego obecności, udawałam, że nie dostrzegam jego ukradkowych spojrzeń, jakiemi mnie niekiedy obrzucał, słowem ignorowałam go jak mogłam najlepiej i już po kilku dniach ku swej wielkiej radości spostrzegłam pożądane skutki swego postępowania. Z kolei Mr. Mincing znalazł się w mem położeniu z przed tygodnia i stracił humor. Kiedy patrzał w mą stronę, jego wzrok nie posiadał już dawnej hardości. O nie! Raczej było w nim coś, niby nieśmiała prośba o zawieszenie broni i propozycja zawarcia koalicji. — Jesteśmy godnymi siebie przeciwnikami, więc zawrzyjmy sojusz, — zdawał się mówić spojrzeniem.

Ah, nie zapomnę tego balu. Kiedy Billy'emu po raz drugi odmówiłam, tłómacząc się zmęczeniem i kiedy chwilę potem zaczęłam tańczyć z kim innym, zmienił się na twarzy, pochylił się nad mojem krzesłem i rzekł: — Następny taniec ze mną. Pani mi nie może znowu odmówić. Mam jej coś ważnego do powiedzenia, bez świadków. Zrobiłam wzgardliwą minkę. Ostatecznie mogę, — wycedziłam przez zęby, Wypadło tango. Już w pierwszej minucie uczułam, że uścisk ramienia mojego partnera jest znacznie silniejszy, niż tego prowadzenie w tańcu wymaga. Chciałam mu właśnie wsunąć odpowiednio złośliwą szpileczkę z tego powodu, gdy usłyszałam jego głos. Prawdę mówiły moje przyjaciółki, że jego niski, spokojny głos ma w sobie piekło namiętności, że jest szatańsko - uwodzicielski przez samo swoje brzmienie, a bez względu na treść wyrzeczonych słów. — Poco te dziecińdziecińdziecińdziecińdziecińdzieciństwa? — spytał, — Pani wie dobrze, że trzymałem się od niej z dala tylko dlatego, ponieważ czułem, iż nie zachowując odpowiedniego dystansu, ulegnę wcześniej, niż ci wszyscy. Pani tego nie mogła nie wiedzieć. Więc naco cała ta komedja? Naco dręczyć drugiego i... siebie?

Chciałam mu parsknąć w twarz. — Siebie? Pańska zarozumiałość jest rozbrajająca, — miałam na języku, lecz nie powiedziałam tego głośno. Nie byłam w stanie. Cudna melodja tanga, splecione w uścisku pary, ciemność, wijąca się pod razami barwnych smug reflektorów, odurzająca woń perfum, wszystko to wytworzyło zaczarowaną krainę baśni, wytworzyło nastrój specyficzny, za którym przepadałam zawsze, ale któremu po raz pierwszy uległam. Widziałam tuż przed sobą pobladłą ze wzruszenia, czy też skutkiem zwodniczych refleksów błąkających się po sali języków świetlnych, szczupłą, rasową i piękną, ah, jak piękną twarz mojego partnera, czułam war jego spojrzeń, wchłaniałam w siebie każde słowo jego kusicielskiego szeptu, którym przyznawał się do porażki i upajałam się swem zwycięstwem, nie zdając sobie sprawy w swem zaślepieniu, że w danej chwili nie ja nad nim, lecz przeciwnie on nademną ma olbrzymią przewagę. I kiedy jego wąskie, dumnie zaciśnięte usta musnęły moją skroń w przelotnym pocałunku, nie drgnęłam nawet. Przymknąwszy oczy płynęłam w takt upojonej melodji po lustrzanej posadzce, wyobrażając sobie, że jestem słabą, bezbronną branką, porwaną przez potężnego demona, któremu nikt się nie oprze. Zapomniałam, że miałam być dumną królewną, a on paziem, sługą, czy błędnym rycerzem, lub może nie zapomniałam o tem, ale czułam się lepiej w roli istoty biernej, w roli niewolnicy.

I znów zabrzmiał jego cudny głos... — Iris, chcę pani wyznać co czuję dla niej. Czy może mi pani użyczyć godzinkę rozmowy sam na sam? Nie, nie tutaj, ani nie teraz... Jutro... Czy wybiera się pani na bal wystaw jubilerskich?

(Ciąg dalszy nastąpi).

240.000 dolarów odszkodowania otrzymał dyrektor kopalni.

Delegacja Związku pracowników w Borysławiu przedstawiła ministrowi przemysłu i handlu sprawę niewspółmierności odszkodowań.

Urzędnikom odmówiono odszkodowania w wysokości miesięcznej pensji za każdy rok pracy, natomiast dyrektor „Karpat“ otrzymał 240.000 dolarów, dyrektor „Fanto“ 350.000 franków szwajcarskich prowizji i t. d., najmniejsze odszkodowanie dla członków dyrekcji wynosi około 20.000 dolarów.

Nowy most na Niemnie.

W niedzielę, dnia 19. bm. odbędzie się otwarcie nowego mostu na Niemnie, koło Mikołajewszczyzny.

Potworna spelunka nędzy i występku w Sosnowcu.

Wyszła na jaw cała ohyda potwornych zbrodni, dokonywanych przez niej. Fr. Krawczyk z Sosnowca. Oto znaleziono w jej mieszkaniu chude, doszczętnie wyniszczone głodem wyschłe prawie zwłoki maleńkiego dziecięcia.

Przyjmowała ona za sumę 45 zł. na „wychowanie“ niemowlęta. Nie karmiła ich wcale. Dziecko głodne, zazwyczaj krzyczy. Aby temu zapobiec, Krawczykowa poiła „wychowanków“ odwarem z maku, czem odurzała dzieciny, które spały kamiennym snem. Po kilku dniach, niemowlę zupełnie wycieńczone, a przytem strute, po tygodniu umierało. Zbrodnicza ta szatan-kobieta proceder swój uprawiała od dłuższego czasu. Odstawiono ją natychmiast do więzienia.

Jak pisać należy?

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie okazali czytelnicy, chętni poprawić pisownię, zakładamy na łamach naszego pisma kącik p. t.:

Jak pisać należy?,

w którym będziemy, o ile możności, zamieszczali najważniejsze reguły pisowni, uchwalone dotychczas przez Polską Akademję Umiejętności.

Kącik „Jak pisać należy“ będzie częścią niedzielnego numeru naszego pisma, ukazywać się zatem będzie

co sobotę.

Wszelkie zapytania, artykuły, i t. p. prosimy skierować pod naszym adresem z dodatkiem: „Dział lingwistyczny“.

Redakcja.

Nowy dworzec warszawski
będzie jednym z największych na świecie.

Ogłaszając konkurs na projekt dworca głównego w Warszawie, min. komunikacji ułożyło warunki, do których architekci będą się musieli zastosować. Na podstawie tych warunków można wytworzyć sobie pojęcie o wielkości tego dworca.

Dworzec posiadać będzie wielką halę dla odjeżdżających powierzchni 4700 mtr. kwadr., poczekalnię I i II kl., dwie restauracje; hale dla przyjeżdżających, poczekalnie, salę do przyjmowania bagażu, salę do wydawania bagażu, pokoje recepcyjne; skład bagażu dużego; przechowanie bagażu ręcznego; komorę celną; pogotowie ratunkowe; fryzjernię i łazienki.

Dworzec zajmie w przyszłości teren pomiędzy Marszałkowską; Chmielną; linją ulicy Sosnowej i Al. Jerozolimskiemi i stanie w odległości 333 metrów od osi Marszałkowskiej. Tory kolejowe w liczbie kilkunastu, odchodzące do 6-ciu dwustronnych peronów; znajdować się będą w głębokim wykopie otwartym, choć architekci mają również przedstawić projekt pokrycia całkowitej przestrzeni przed dworcem. Wjazd na dworzec będzie od strony Marszałkowskiej, odjazd od zachodniej strony dworca. Wejście dla pasażerów z bagażem oddzielone będzie od wejścia dla pasażerów bez bagażu.

Training marszałka Trąmpczyńskiego.



Pij rumaku, pij,
Ożłop się tej wody,
Bo nas sanacyjne
Czekają zawody!

ZE SWIATA.

Przerwanie manewrów londyńskich.

Manewry w Londynie zostały o jeden dzień wcześniej przerwane, niż było projektowane. "Daily Telegraph" donosi, że 103 samoloty, które prowadziły ofenzywę i 45 samolotów eskadry obronnej zostały wycofane z walki jako zestrzelone lub rozbite.

Kolej potaniała — ale nie u nas.

Rząd angielski zniżył taryfę pasażerską na większych odległościach. Zarządzenie to wywołane zostało konkurencją linji automobilowych i autobusowych.

Straszne burze w Danji.

Na początku bieżącego tygodnia całą Danję nawiedziły ogromne burze, niemal tropikalne. Szczególnie ucierpiała północna część Jutlandji. Z szeregu miejscowości donoszą o pożarach i szkodach, wyrządzonych przez burze. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna uległa w wielu miejscach uszkodzeniu.

Śmierć w kopalni.

W Pensylwanji, w kopalni Irvona Coal Company, w której wydarzyła się eksplozja wydobyto zwłoki 13 górników.

Liga katolicka generała de Castelanu'a znajduje naśladowców w Indjach.

(KAP) Związek hinduskich katolików na zebraniu odbytem w końcu ub. m., postanowił utworzyć Ligę katolicką, na wzór francuskiej, założonej przez gener. de Castelanu'a, aby także w Indjach katolicy stali się decydującą siłą.

Jaszczur 32 m. długi.

Ekspedycja naukowa ze Stanów Zjednoczonych, kierowana przez Chaupena znalazła w północnej Mongolji szkielet olbrzymiego jaszczurogada, prawdopodobnie z epoki jurajskiej, wielkością dorównujący atlansaurowi. Długość szkieletu znalezionego jaszczurogada wynosi 32 m.

Ryba z okresu lodowego.

Robotnicy, pracujący przy kopaniu rowów, w miejscowości Anundsjö w Norwegji, znaleźli w głębokości 8 metrów w glinie jakiś szkielecik dziwaczny. Po bliższem zbadaniu wykopaliska przez instytut geologiczny w Oslo, okazało się, iż jest to szkielet ryby z przed 6000 lat z okresu lodowego.

Z Puszczy Kurpiowskiej.

(Ciąg dalszy).

Schodzimy do Narwi. Znów wspomnienia... Czy pamiętasz rzeko, jak przed stu laty krew polskich żołnierzyków mieszała się z twemi wodami? Gloria victis! Chwała zwyciężonym! Gdyby nie wasze boje, napozór beznadziejne, gdyby nie wasza krew, przelana napozór nadaremnie, nie mielibyśmy może dzisiaj Polski, już wielkiej i bogatej, a wciąż jeszcze budującej się, wciąż krzepnącej. —

Na wysokim brzegu dziwny uderza nas obraz. Oto robotnik z synem rozkopuje ziemię i raz po raz wyrzuca z niej kamienie. Co to? kamienie kopie? Zbliżamy się do niego i pytamy. „Tak, proszę panów. Co tu panowie widzą —, ten wał — to tu leży stara Ostrołęka. Co lepsze cegły i kamienie to ludzie już powybierali, gdy się odbudowywali, a Magistrat potrzebuje kamieni, więc się ugodziłem od metra kwadratowego i kopię i ot tyle już wykopałem.“ Wskazał na sporą już kupę kamieni, leżących w pobliżu.

Niedaleko mostu nad Narwią zgiełk i hałas — to żydzi na swój sposób sprzedają i kupują ryby i warzywo, a zwłaszcza cebulę. Wszak szabas się zbliża... Żydów wogóle dużo w Ostrołęce. Większość mieszkańców to synowie Izraela, jak zresztą w wielu innych miastach i miasteczkach b. zaboru rosyjskiego. Trudna na to rada. Tak prędko się ich nie pozbędziemy. A Polacy się żyźli z nimi i na odwrót, tylko niewiadomo, kto na tem lepiej wychodzi. A raczej wiadomo! Lecz żydzi wszystko czynią, aby się okazać lojalnymi obywatelami kraju. Kiedy ks. bisk. Jałbrzykowski, poprzednik ks. bisk. Łukomskiego, naszego ziomka, wizytował Ostrołękę, na rynku obok przedstawicieli władz miejscowych stanęła także gmina żydowska z rabinem na czele, witając biskupa polskiego także chlebem i solą. Ks. Biskup umiał im się odwdzięczyć za tę kurtuazję, bo powitał ich po hebrajsku: „Szalom leha ben israel Ostrołęka — pokój synom Izraela Ostrołęki“. Nie źle musi im się powodzić w O., kiedy zdołali sobie obok zniszczonej przez wojnę synagogi wybudować nową, większą, okazalszą. — Tak się rozpisałem o żydach, a to dlatego, że to po raz pierwszy w życiu tak nahalnie rzucają mi się w oczy. Pełno ich wszędzie, zwłaszcza, że to targ dzisiaj.

Zjadłszy smaczny, a tani, obiad (za 1,10 zł), wybieramy się w dalszą drogę. Jedziemy powózką na stację kolei wąskotorowej, przejeżdżamy przez most na Narwi, widzimy po lewej stronie krzyż i kapliczkę ku czci poległych powstańców, świeżo zbudowaną już za czasów polskich na miejscu, gdzie dawniej stał krzyż rosyjski na pamiątkę zwycięstwa nad „buntowczykami“ i jedziemy potem kolejką na podobę naszej koronowskiej, aż na same krańce Puszczy Kurpiowskiej do Myszyńca. Właściwie tutaj dopiero za Narwią rozpoczyna się prawdziwa puszcza, która na północ sięga aż do granicy niemieckiej, od której Myszyniec oddalony jest tylko 5 klm., a na wschód do Kolna i Łomży, względnie do Nowogrodu przed Łomżą. Kolejka biegnie równolegle z szosą, a raczej na szosie zupełnie gołej, nie obsadzonej, jak u nas, drzewami owocowemi. Tak kolejka jak szosa jest pamiątką po Niemcach, którzy je zbudowali w celach strategicznych i eksploatacyjnych. Opłaciła im się kolejka i szosa sowicie. Samo drzewo, wywiezione z Kurpi, musiało im chyba dziesięciokrotnie pokryć koszta ich budowy. Przeważnie przesiadujemy na platformie naszego wagoniku, a ponieważ kolejka „pędzi“ z błyskawiczną szybkością niespełna 20 klm. na godzinę i jedzie do Myszyńca aż grube 2 godziny, mamy sposobność wczuć się w symfonję, którą śpiewa tęskna i biedna puszcza. Mimo, że zamiast podziwiać, litować można by się tutaj, to jednak ma puszcza swoisty jakiś czar. To żytko mizerne, te kartofelki biedne, te drewniane chatki kurpiowskie budowane zresztą bardzo estetycznie, przemawiają jednak do duszy. Chaty kurpiowskie wyróżniają się od innych chat wiejskich tem, że słomiane dachy są u szczytów czyli stropów ubezpieczone drewnianemi kozłami a narożniki szczytów są ozdobione tak zwanemi pazdurami czyli śparogami albo śwarogami z wyrżniętemi w nich przeważnie łbami końskiemi. Największa i najbogatsza też pewno wioska między Ostrołęką a Myszyńcem to Kadzidło. Widocznie jest tu ziemia względnie żyzna, skoro mieszkańcy mogli sobie zbudować wspaniałą świątynię, dominującą nad całą okolicą. Mówił nam konduktor o Kurpiach, że biedni bo biedni, lecz, że nie mieliby się tak źle, gdyby lepiej uprawiali swoją rolę. Prawie dosłownie mówił: „To nie zaorze porządnie, to nie posieje należycie i chce potem, żeby mu to rodziło. Kultury tu niema. Sami sobie winni.“ Sąd może zbyt ostry, bo cóż tu wydobyć z ziemi, którą stanowią przeważnie piaski latające. Lecz trochę racji pewno ma konduktor, bo pierwszy raz widzimy tu kobiety, tnące żyto sierpami.

Myszyniec, stolica Puszczy dzisiejszej, nazwę swoją zawdzięcza ponoć misjom, które Jezuici tu kiedyś osiedleni odprawiali w osadzie, jak i na Kurpiach całych. Misje — Myszyniec. Dzięki uprzejmości ks. proboszcza lokujemy się w szkole. Aż się dusza śmieje do tych nowych łóżek sprężynowych i do tych koców puszystych. Ministerstwo przysłało 10 łóżek dla wycieczek krajoznawczych. Jako pierwsi mamy z nich korzystać. Do zwiedzenia jest w Myszyńcu nie wiele. Z klasztoru pojezuickiego pozostał dziś jedynie front, służący dziś za dzwonnicę. Za nim wznosi się nowa wielka świątynia w stylu gotyckim, którą wybudował poprzednik dzisiejszego proboszcza, a którą obecny proboszcz, ks kanonik Sawicki wykończa i przyozdabia. Już sprawił bogaty ołtarz główny, przystosowany do architektury kościoła i organy, o tyle oryginalne, że trójnawowe t. zn., że piszczałki umieszczone są także w bocznych nawach. Ambona i boczne ołtarze pochodzą jeszcze ze starego kościoła, a także ławek jeszcze niema. Po obydwóch stronach bramy starego frontu wiszą jakieś dziwne okowy czy też obroże, tak zwane „kuny“, które zakładano dawniej przestępcom na szyję i zamykano na kłódkę. I w takim to naszyjniku musiał przestępca-pokutnik stać w dnie świąteczne nieraz całe godziny, skazany na pośmiewisko i pogardę tłumu. — Zwiedzamy także Zakład Tkactwa Ludowego pod nazwą „Kurpianka“. Pod kierownictwem doświadczonej kurpianki wre w warstacie praca. Oglądamy piękne kilimy, kapy, serwety, chodniki i dywaniki o barwach i wzorach kurpiowskich. Ceny wcale przystępne. Ładny, barwny kilim z kamelu, o długości 2 mtr., w zielone, czerwone, żółte i niebieskie pasy kosztuje 60 zł. Chciałoby się to odrazu zabrać..., gdyby było w portfelu więcej gotówki, a w walizce więcej miejsca. Wszak jedziemy jeszcze do Wilna i dalej do Pińska. Jak tu się obarczać nowym jeszcze bagażem. Zapisujemy sobie jednak adresy.

(Dokończenie nastąpi.)

K.

Organizacja pokoju.

Z kongresu C. I. A. M. A. C. w Berlinie.

(Od specjalnego korespondenta).

Berlin, dnia 14. VIII. 1928 r.

Straszne skutki wojny, wyrażające się cyfrą kilku miljonów zabitych i rannych w sile wieku mężczyzn, większą liczbą pozbawionych żywicieli, wdów i sierót, stratą setek miljonów dolarów, wydanych na zniszczenie z niewyrównaną dla twórczych celów ludzkości szkodą, wytrąceniem z równowagi politycznych i gospodarczych stosunków w świecie całym itd., wywołały w wszystkich krajach chęć uniknięcia na przyszłość tak strasznej katastrofy, jaką była niewątpliwie wojna światowa. Chęć ta ujawnia się w działaniach dyplomatycznych, państwowych, jak i społecznych. Wyrazem jej to stworzenie Ligi Narodów, mającej załagodzić spory między państwami drogą pokojową, i przeprowadzone przez nią doniosłej wagi układy. Niczem innem jak dążeniem do pokoju było stworzenie t. zw. protokółu genewskiego, który niestety nie został ostatecznie podpisany, układ z Locarno, zabezpieczający pokój na niektórych odcinkach Europy powojennej i ostatnio pakt Kelloga, w którym zawierające go państwa zrzekają się wojny zaczepnej.

Wyrazem tej chęci są także dążenia doprowadzenia do ogólnego rozbrojenia i ustalenia t. zw. sądów rozjemczych.

Ożywieni duchem szczerego pacyfizmu (pokojowości) ludzie zrozumieli jednak, że nie może być mowy o zorganizowaniu trwałego pokoju drogą zabiegów dyplomatycznych bez moralnego odrodzenia ludzkości, bez przeprowadzenia rozbrojenia moralnego. I dlatego to założono cały szereg organizacyj społecznych, które wysiłki Ligi Narodów, idące ku utrzymaniu pokoju, popierają (Związek Przyjaciół Ligi Narodów itd.) bądź też na własną rękę prowadzą na terenie międzynarodowym ożywioną propagandę pokojową.

Siłą rzeczy wysuwają się na czoło takich zrzeszeń międzynarodowe organizacje tych, którzy w strasznej grze wojennej bezpośredni brali udział, z okropnościami wielkiej rzezi ludów zetknęli się osobiście albo tej rzezi okropnej stali się ofiarami.

Są dwie takie organizacje, pierwsza i starsza to t. zw. „Fidac" (Fédération interalliée des anciens combattants — Federacja międzysojusznicza b. wojskowych), do której należą organizacje z państw, wchodzących w skład zwycięskiej koalicji, a której kongres tegoroczny odbędzie się w wrześniu br. w Bukareszcie (Rumunja), i druga, to tak zwana „Ciamac" (Conference internationale des anciens combattants et mutilés — Konferencja międzynarodowa b. wojskowych i inwalidów), do której należą organizacje z wszystkich państw dotkniętych wojną (z wyjątkiem Anglji, Włoch, Belgji i Rosji), a której kongres odbył się w dniach od 9—12 bm. w Berlinie.

Przedstawienie przebiegu tego kongresu ma być przedmiotem niniejszego listu.

Nim przystąpię do przedstawienia części sprawozdawczej, niechaj mi wolno będzie pokrótce wspomnieć o historji Ciamacu, jej organizacji i celach.

„Konferencja międzynarodowa b. wojskowych i inwalidów" powstała z inicjatywy Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. Na zaproszenie tej instytucji zjechali się w roku 1925 do Genewy przedstawiciele inwalidzkich organizacji z Francji, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Austrji i Niemiec, aby stwierdzić, czy w ideologji tych organizacji znajdują się punkty styczne, umożliwiające wspólną akcję propagandy pokojowej. Stwierdzono wtedy, że wszystkie reprezentowane na tym zjeździe organizacje ożywione były duchem pacyfistycznym. Chodziło tylko o to, aby dla pracy pokojowej tych wszystkich organizacji stworzyć jedną platformę i dać jej jednolity kierunek. Ten cel osiągnięto przez założenie t. zw. „Ciamac", mającej poza celami politycznymi także cele społeczne (uzgodnienie drogą międzynarodowej wymiany zdań poglądu na kwestje inwalidzkie). Myśl się przyjęła. „Ciamac" odbył w międzyczasie jeszcze dwa kongresy (Genewa i Wiedeń), na których ustalono jej strukturę organizacyjną i sposoby działania w wielkim dziele propagandy przeciwwojennej.

Na czele „Ciamacu" stoi zarząd, w którego skład wchodzi po 2 przedstawicieli z każdego państwa. Sekretarjat „Konferencji" mieści się w gmachu Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie.

Kongres ostatni był czwartym z rzędu. Brały w nim udział organizacje z Polski, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, Danji i Francji przez 100 przeszło delegatów. Delegację polską, składającą się z 16 osób, prowadzili pp. Kantor, Bigoński i Stachecki.

O nastrojach na zjeździe i uchwałach kongresu w drugiej części listu.

Tarnawski.



Bułgarja musi rozwiązać Komitet Macedoński.

Interwencja dyplomatyczna Francji i Anglji.

Pod datą 14. bm. donoszą z Sofji, że posłowie Anglji i Francji w imieniu swych rządów podjęli u rządu bułgarskiego interwencję dyplomatyczną, zalecając nietylko aresztowanie przywódców Wewnętrznej Rewolucyjnej Organizacji Macedońskiej, ale także rozwiązanie wszelkich lokalnych organizacyj macedońskich kobiecych, oraz młodzieży. Interwencję swą uzasadnili dyplomaci tem, że jedynie tą drogą można zapewnić pokojowe stosunki między Bułgarją, Jugosławją i Grecją.

Prasa europejska, omawiając interwencję dyplomatyczną w Sofji, stwierdza, że obecnie Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna jest rozbita na 3, względnie 4 obozy, a przez to nadarza się sposobność rządowi bułgarskiemu stłumienia ruchu macedońskiego na zawsze, o ile rząd bułgarski zechce. Podobno posłowie Francji i Anglji żądali, aby Bułgarja zawarła z Jugosławją umowę, w sprawie **wspólnego pościgu band macedońskich**, w razie przekroczenia granicy. Podobną umowę zawarł w Niszu Stambolijskij i z tego powodu został jego rząd obalony, a on sam przez Macedończyków zamordowany.

Obecny gabinet Liapczewa podobnie jak poprzedni prof. Cankowa zawdzięcza władzę zamachowi Macedończyka gen. Wołkowa, w 1923 r. przeciw Stambolijskiemu. Gen. Wołkow był ministrem wojny tak w gabinecie Cankowa, jak Liapczewa.

Jakże tu Liapczew ma się zdobyć na energję przeciw Rewolucyjnej Organizacji Macedońskiej. Ponadto wskazuje prasa bułgarska, że **Włochy** nie przyłączyły się do interwencji dyplomatycznej Francji i Anglji. Włosi chcą ciągnąć korzyści z niezgody na Bałkanie.

Ruch macedoński narodził się w 1878 r. na Kongresie Berlińskim, który dał wolność Bułgarji a Macedonję zostawił pod władzą sułtana. W Sofji stworzyli Najwyższą Radę Macedońską Borys Sarafow, prof. Michajłowski, pułkownik Nikolon, i pułkownik Jankow.

W 1895 r. Rada Macedońska wywołała pierwsze **powstanie** przeciw Turcji, które wlokło się i wywołało interwencję Austro-Węgier w Rosji. W umowie podpisanej w Mürzsteg w 1903 r. Turcja zobowiązała się w Macedonji zorganizować żandamerję międzynarodową oraz pozwolić na otwarcie agentur dyplomatycznych.

Układ w Mürzstegu był dziełem Agenora hr. Gołuchowskiego, który był ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier. Macedończycy jednak nie zadowolili się temi zdobyczami, pragnęli oswobodzenia zupełnego i pod berłem sułtanów. W 1906 r. oderwał się od Najwyższej Rady macedoński odłam, tak zwany **Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna**, skazując przywódców Rady Sarafowa, i Garwanowa na śmierć, ponieważ zaprzestali walki czynnej. Przez losowanie do wykonania wyroku wyznaczeni zostali Sadański, Panica, Bojnow i Kandartijew. Zwolennicy Najwyższej Rady w odwecie zabili morderców Sarafowa, i Garwanowa, mianowicie zginęli Sadański w czasie wojny światowej, Bojnow i Kandartijew w 1924 r., a Panica w 1925 r.

Po wojnie wśród Macedończyków były dwie grupy, autonomistów i **federalistów**, pierwsi pragnęli **zjednoczenia Macedonji**, podzielonej obecnie między Bułgarję, Grecję, Jugosławję i przyłączenia jej jako kraju autonomicznego do Bułgarji. Federaliści natomiast zdążali do **Związku z Jugosławją**. Autonomiści zamordowali jako zdrajców sprawy macedońskiej Daskałow, Czanlew, i Panica; w odwecie federaliści zabili Aleksandrowa, i prof. Milewa.

Wśród federalistów obecnie są dwie grupy, jedna ma oparcie u Serbów, a druga „komunizująca", nazwana tak, ponieważ nie odmawia pomocy sowietów. Druga właśnie grupa w maju 1925 r. urządziła zamach na katedrę w Sofji, a przygotował plan syn założyciela Najwyższej Rady Macedońskiej pułkownika Jankowa, również oficer.

Niedawno temu, wśród autonomistów powstał również rozłam, w związku z czem zamordowany został gen. Protogerów, a to pociągnęło za sobą szereg dalszych morderstw w odwecie. To właśnie osłabienie macedońskiego ruchu pragnęłaby Francja i Anglja wyzyskać do ostatecznego rozwiązania sprawy nawet ponoś przez nacisk na Bułgarję, że pożyczka zagraniczna nie dojdzie do skutku, jeśli bułgarska część Macedonji się nie uspokoi.

Streszczając, możemy powiedzieć, że nie należy się spodziewać, aby Macedonja się uspokoiła. Na to trzeba, aby na całym Bałkanie spokój nastąpił. A tam po długich wiekach ucisku i niewoli tureckiej wre nowe życie, — kształtują się nowe ustroje.

A. P. B.

Komuniści na kresach działają.

Na szosie Chełm-Hrubieszów, obok szpitala wojskowego w Chełmie na przydrożnej wierzbie wywieszono transparent komunistyczny w języku polskim i ukraińskim: „precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego i jego pachołkami — socjal zdrajcami. Precz z prowokatorską wojną z ZSSR. Cześć ofiarom białego teroru. Cześć towarzyszowi Botwinowi. Niech żyje Polska republika Rad. Niech żyje K. P. Z. U., niech żyje Z. M. K.". Transparent usunięto. Sprawcy wywieszenia nie znani. Policja prowadzi enericzne dochodzenia.

Na drutach telefonicznych w mieście Kraśniku pow. janowskiego, nieznani sprawcy wywiesili transparent komunistyczny z napisami: „Precz z wojną z ZSSR. Precz z napadem na Litwę. Niech żyje robotniczo-chłopski rząd". Na przedmieściu Kraśnika, Zarzecze wywieszono transparent z napisami: „Precz z wojną z ZSSR. Brońmy Sowietów. Niech żyje rewolucja". Odbywa transparenty usunięto. Dochodzenie w celu wykrycia sprawców wywieszenia transparentów prowadzone jest z całą energją.

Nowy kandydat polski do lotu transatlantyckiego.

Znany pilot Stefan Niewitecki przygotowuje się do lotu Warszawa — Nowy Jork.

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Lot nad Atlantykiem ku krainie dolarów dla ludzi śmiałych i zdecydowanych posiada urok, któremu oprzeć się nie podobna. Bo tam u celu uśmiechają się dwie nagrody: deszcz złota i sława rozbrzmiewająca po przez góry, lądy i morza.

Do takiej to wyprawy po złote laury wybiera się obecnie znany w Bydgoszczy lotnik p. Stefan Niewitecki. Twierdzi on, że lot taki nie jest niczem nadzwyczajnem, jeśli jest się do niego należycie wyekwipowany i przygotowany.

Otóż przygotowanie do takiego przedsięwzięcia p. Niewitecki posiada, i to w dużej mierze W Poznaniu i w Grudziądzu ukończył on w r. 1915 wyższą szkołę pilotów, poczem jako niemiecki sierżant - pilot walczył na obu frontach, francuskim i rosyjskim.

Z tego okresu ma on do zanotowania rekordową ilość lotów, bo przeszło 5000. W tym czasie zestrzelono go kilkanaście razy, kilkanaście razy zapalił mu się w powietrzu samolot, ale niezwykła przytomność umysłu wyratowała go z każdej katastrofy.

Aż zestrzelony na froncie zachodnim, dostał się do angielskiej niewoli, z której powrócił z armją Hallera.

Jako lotnik armji polskiej dokonał kilku brawurowych lotów, które uwiecznione nawet zostały we francuckich pismach fachowych. Otrzymuje też niebawem Krzyż Walecznych i Virtuti Militari.

Raz pękło mu na froncie francuskim podłoże kadłuba. Mimo to Niewitecki siedząc, a raczej leżąc horyzontalnie na swem siedzeniu, ląduje szczęśliwie. Innym razem, gdy mu się aeroplan zapalił, był zmuszony przed ogniem wycofać się aż na skrzydło aeroplanu — i też z tego miejsca kierując swym dosłownie ognistym ptakiem znów osiada szczęśliwie na ziemi.

Ran i postrzałów na swej skórze — jak sam powiada — nie może się doliczyć.

Miałby zatem potrzebny do takiego lotu training. Chodzi jeszcze o koszta budowy aeroplanu. Otóż węgiel kamienny do tej budowy został już położony przez rodzinę i znajomych. Resztę ma p. Niewitecki nadzieję uzyskać z funduszów rządowych i ze składek Polaków amerykańskich.

P. Niewitecki zamyśla lot odbyć sam (à la Lindbergh), na jednopłatowcu z jednym silnikiem. Czas lotu z Warszawy do Nowego Jorku oblicza, nawet w niesprzyjających okolicznościach na 42 godziny.

Rejestracja grajków ulicznych.

Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom unormować stan prawno-administracyjny kuglarzy i grajków chodzących po podwórkach a nie podpadających pod pojęcie przemysłu.

Kuglarze i grajkowie będą musieli się rejestrować. Osoby sądownie karane za kradzież, lub rozbój, nie otrzymają licencji.

W zależności od miejscowych warunków ustanowione zostaną godziny, w których będą się oni mogli produkować na podwórkach. Piosenki i treść naprz. przedstawień marjonetek t. zw. Piotrusia będą podlegały cenzurze. O ile na bramie figurować będzie odpowiedni napis zakazujący przedstawień lub produkcji muzycznych, będą się oni musieli do tego stosować.

Król Sobieski na Górnym Śląsku.

Prasa śląska przypomina 245 rocznicę marszu króla Jana Sobieskiego pod Wiedeń, w sierpniu 1683 r. Króla polskiego prosił, jak wiadomo, cesarz austrjacki Leopold I. na pomoc przeciw Turkom. Król na czele swej kawalerji ciągnął z Krakowa przez Górny Śląsk. Na granicy śląskiej pod Mysłowicami, powitali króla gen. Caraffe i wójt Mysłowic kowal, Maciej Kudera. Król Sobieski zdążał wraz ze swą kawalerją przez miasto Katowice, Mysłowice, Piekary, Tarnowskie Góry, Gliwice, i Raciborz. Następnie przez Opawę, i Ołomuniec do Wiednia.

Pod Tarnowskiemi Górami odbył się przegląd wojska, zaś pod Gliwicami powitał króla Jana III. delegat cesarza hr. Wilczek.

Do Raciborza przybył na powitanie króla Sobieskiego ówczesny biskup wrocławski. W miejscu, gdzie spotkał się król z dostojnikiem kościelnym, w Raciborzu, do dziś dnia znajduje się kamienny słup z obrazem, przedstawiającym tę historyczną scenę.

W dalszej drodze witali króla Sobieskiego ówcześni magnaci śląscy, jak Oppersdorff, Praschma i inni.

Olbrzymi pożar w Gryźlinach na Warmji.

Spaliło się 17 budynków.

W Gryźlinach, w powiecie olsztyńskim, spaliło się w ub. poniedziałek 17 budynków. Już raz i to zeszłego roku grasował tutaj podobnie wielki pożar, wyrządzając znaczne szkody.

Ogień wybuchł najprzód u gospodarza Kaleńskiego, i to prawdopodobnie od uszkodzonego komina. Zanim straż pożarna mogła rozpocząć gaszenie, spalił się budynek mieszkalny, 2 stodoły i chlew, prócz tego 8 świń, 3 cielaki i martwy inwentarz. Kaleńscy nic nie ocalili. Ogień przeniósł się następnie na budynki gospodarza Schurmanna, niszcząc budynek mieszkalny, stodółkę i chlew, przyczem zginęły dwie świnie i cielak. Schurmannowie obchodzili przed kilku dniami złote gody małżeńskie. Utracili oni dosłownie wszystko, bo nie mogli nawet wyratować pierzyn i bielizny. Pomimo, że nie było wiatru, ogień przeniósł się na podwórze rzeźnika Dombrowskiego niszcząc stodołę i chlew z inwentarzem. W tym czasie nadjechały straże pożarne z Olsztynka, Stawigudy, Dorotowa i majątku Pęglewo. Nie mogły one jednak wiele pomóc, gdyż brakło wody. Następnie zniszczył ogień stodołę i chlew gospodarza Künzla. Tutaj byłoby zginęło w płomieniach dziecko, które w pospiechu zostawiono w mieszkaniu. W końcu spalił się jeszcze budynek mieszkalny, chlew i stodoła krawca Palmowskiego. Wszyscy pogorzelcy są dotkliwie poszkodowani, gdyż byli tylko nisko zabezpieczeni.

Pan marszałek i palma pokoju.



— Dziadziu, niech Ci mucha na nos usiądzie, to cały balans djabli wezmą!

Dookoła listów do W. T. Ś.

Redakcja domaga się koniecznie, bym spotęgował ilość korespondencji z wielkimi tego świata.

Żałuję mocno, że nie mogę obecnie spełnić tego zadania, albowiem bawiąc na letnisku, akomoduję się do przyrody, to znaczy zajmuję pozycję wyczekującą — zupełnie jak ona.

Gdziekolwiek rzucisz okiem, wszędy jedno czyha na drugie: zboże i siano na słońce, krowa na siano, wróbel na pszenicę, jastrząb na wróbla, ja z flintą na jastrzębia, na mnie wierzyciele w Bydgoszczy, na wierzycieli kierownik Michalak z podatkowym nakazem płatniczym, na niego czeka klątwa tysiąca ludzi, na klątwę czai się djabeł, żeby ją zanieść Lucyperowi...

Hola! Zadaleko się zapędziłem — aż do piekła.

Wróćmy!

Jeśli rzekłem, że zajmuję stanowisko wyczekujące, chciałem obrazowo nadmienić (co mi się zresztą nie udało), że chwilowo straciłem orjentację co do wielkich tego świata.

Pisma codzienne zapowiadają wielkość tego i owego, tymczasem z różnych wydarzeń widać, jak krucha bywa żerdź, po której wspinają się w górę ci, co wielkość osiągnąć pragną. Przykładem Nobile i nasi junacy z „Białego Orła“, także „Piłsudskim“ zwanego.

Niesłodko musi być na sercu Kubalidzikowskiemu, iż o kobiecie, olimpijskim laurem uwieńczonej, więcej piszą, niż o niedoszłym starcie transatlantyckim. Ale czyż zaraz mam Konopacką tytułować: „Jaśnie Wielmożna Wielka Tego Świata Białogłowa“?

Może sobie ona być przy nadziei, że i drugi i dziesiąty raz laury uzyska, ja jednak czekam, albowiem fizyczna wielkość jest nader zwodnicza.

Był taki, co u Łuczyka zjadał 12 porcyj lodów i nie wzywał potem Dziembowskiego, atoli raz chciał się pochwalić (fatalna ta trzynastka) jeszcze jedną porcją więcej i.., także nie wzywał lekarza, bo mu gardło na wieki zamarzło; przestał być — biedaczysko — wielkim tego świata ludożercą.

Muszę też być ostrożnym w wyborze adresatów; piszą bowiem różni do mnie, błagają, bym ich pomiędzy wielkimi pomieścił. Głupcy! Jeśli mniemają, że „Dziennik Bydgoski“ to „Głos (t. zw.) Prawdy“, a ja to Żernicki, grubo się mylą.

O innych na razie zamilczę, lecz mam prawo publicznie wywołać Waldemarasa, jako takiego, co będąc tylko z Kówna z drugimi się równa, ustawicznie prosząc mnie, bym wcześniej doń napisał, niż do Piłsudskiego.

Niedoczekanie!

Że do Dziadka nie piszę, — to inna rzecz.

Pominąwszy to, że on jest za wielki na moją korespondencję, albo — jak się powiada — za wysokie jego progi na moje literonogi, — mam jeszcze i ten powód poniechania jego osoby w listach, że nie mogę spodziewać się odpowiedzi od męża, który zwykł pisać i mówić nie do poszczególnych jednostek, ale do licznej rzeszy.

Mamże być dziadem, co mówi do obrazu, a obraz do niego ni razu?

Upominając się również niektórzy n. b. zainteresowani, abym min. Bartlowi przypomniał, że już Matka Boska Zielna żniwo pobłogosławiła, a podobno od grubości ziarna zależy poprawa poborów urzędniczych. Zapomniałem, kto ją od plonów uzależniał i obietnice czynił; dobrze byłoby, żeby on sobie sam przypomniał, nie czekając, rychło kobyłka u płotu stanie.

Ale nie napiszę do niego również, a to z tej przyczyny, iż — według Kwiatkowskiego „nadzieja dobra na śniadanie, lecz nigdy na wieczerzę...“

Gdybym jednak miał petycję wysyłać, napisałbym w ten deseń:

— Słowo się rzekło! Zboże w stodole nie może się pomieścić, perki jak dynie porosły, śliwek, jabłek, gruszek moc, podatki płyną raźno — słowem nie trza Salomona, żeby z pełnego zaczerpnąć. Jedno łaskawe skrzypnięcie piórem, a tysiące, żyjące dotychczas tylko świeżem powietrzem, zostaną uszczęśliwione. Sam widok darów ziemi nie nasyci głodnego; właściciele za darmo nie ofiarują ni garnca grochu. Przeto sypnijcie im z kasy, a szczodrze, ażeby — wstyd pomyśleć! — w lecie nie trwożyli się przed mrozami.

Nie jest ta prośba egoistycznem wołaniem o chleb i kawał przyodziewy; to raczej dążność do naśladowania natury, której potęga jest ogromna. Państwo to też niby przyroda; i ono raz bierze, drugi raz dać musi, a urzędnicy chcieliby nareszcie raz stać się prawdziwymi zbieraczami zapłaty za robotę dokoła żniwa państwowego i postępować jak oni, czyli nasycić się, sił nabrać, nadal szczerze i skutecznie pracować, a w dodatku błogosławić państwo, jako tę ziemię, co w swoim czasie wdzięcznym plonem za trudy służy.

Tak-bym napisał, lecz nie uczynię tego, gdyż byłoby to pisanie pszczół roboczych do łakomego na miód bartnika, który rad słodycz z ulów wybierać, nie pomnąc, że pszczoły i w zimie odżywiać się muszą.

Za mała ta szczypta cukru, co im bartnik dorzuca z obawy, by nie wyzdychały.

Dziw, że już tyle zim przetrzymały.

Kr. Stasicki.

Jak kraść a nie być złodziejem?

(Pożyteczne wskazówki zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Nasze ministerstwo sprawiedliwości zabiera się do uzupełnienia polskiego prawodawstwa w zakresie, który u nas zawsze szwankował i krzywdził wielu obywateli. Chodzi mianowicie o formalne uznanie kleptomanji jako czynnika, wykluczającego karygodność za popełnienie kradzieży. Odnośne wyjaśnienie ministerstwa brzmi jak następuje:

„Jest rzeczą powszechnie znaną, że wśród skazanych przez sądy, albo znajdujących się pod śledztwem wskutek popełnionych kradzieży, mogą być osoby chore na kleptomanję. Tylko badania sądowo lekarskie mogą ustalić, czy dany osobnik nadaje się do wymiaru kary więziennej, czy też należy go poddać badaniom psychjatrycznym i zamknąć w odpowiednim zakładzie.

W tej sprawie zadecyduje wkrótce ministerstwo sprawiedliwości, które zamierza w ramach budżetu wprowadzić nowoczesne metody do wymiaru sprawiedliwości. Badania takich przestępców wiążą się z projektem wprowadzenia sekcyj zwłok zmarłych lub straconych przestępców, i prowadzenia dokładnej ewidencji zmian patologicznych w organizmach takich osób. Na czele tych badań stanąłby prof. Grzywo Dąbrowski."

Tyle komunikat ministerjalny.

Bardzo dobrze robi pan Meysztowicz, że w chaotycznym dotychczas dziale kradzieży chce zaprowadzić jakiś ład i porządek. Bo do tej chwili decydującą rolę grała tu protekcja. Człowiek z lepszej sfery, posiadający stosunki, nie był złodziejem tylko kleptomanem. Wyższa siła zmuszała go do kradzieży. A gdzie jest vis major, tam musi być i bezkarność.

Taką miarę stosowano jednak tylko do ludzi uprzywilejowanych. Dziwna rzecz, że ta vis major nie łakomiła się nigdy na bochenek chleba, albo na płachtę pyrek z pola. Ona swe chore palce wyciągała zawsze po gotówkę, po precjoza, i w ogóle po rzeczy więcej wartościowe. Jednem słowem — pańska choroba.

Teraz kleptomanja ma uledz — że tak powiem — demokratyzacji. Przestanie być przywilejem, a stanie się dobrem, a raczej prawem ogólnem. I najmarniejszy kieszonkowiec będzie mógł w sądzie zasłaniać się trapiącą go kleptomanją. A już głodny, który porwie bułkę ze straganu, powinien mojem, niemiarodajnem zresztą zdaniem, uchodzić za prototyp kleptomana.

Będzie jednak miała ta reforma i swoje ciemne strony, o czem zapewne niepomyśleli nasi ustawodawcy, a duchowi badacze chuci złodziejskich. Bo dotychczas mieliśmy jeden złodziejski cech tylko. Kto coś ukradł, z przymusu czy po dobrej woli, ten de jure był złodziejem. Zamierzona nowela wbija atoli klin w tę jednolitą dotychczas korporację! Przywłaszczycieli cudzego mienia dzieli na złodziei i na kleptomanów. Powstanie wskutek tego kastowość, która była zawsze i jest zaprzeczeniem idei demokratycznej.

Pewne sfery na tem zyskują. Jeżeli sam wyraz złodziej był hańbiący, to potęgował się on w zestawieniu: złodziej grosza publicznego. Ale teraz, gdy się będzie mówiło (w większości wypadków!) kleptoman grosza publicznego — to rzecz ta nie będzie taka rażąca. „Skleptomanił" jest nawet mocnem złagodzeniem pojęcia „sprzeniewierzył". Jest w tem „skleptomanił" coś żartobliwego, coś rozbrajającego. I jest dalej niewykluczone, że między kleptomanem a kawalarzem nie będzie żadnej głębszej różnicy.

Będą też musiały uledz zmianie i przysłowia. Zamiast: na złodzieju czapka gore, będzie się mówiło: na kleptomanie cylinder gore. Albo: kleptomani czas Panu Bogu: Może w tem nawet nie będzie grzechu. Zamiast złodziejaszek powie się kleptomaniaszek. Arcykleptoman będzie pewnego rodzaju seniorem w tej gildzie. Powstanie i taka przeróbka, że małych złodziei się wiesza, a kleptomanów puszcza się wolno. Ale to będzie już najprawdziwsza prawda. Jaki zawód obrał pański syn? Został kleptomanem! Przecież to nie będzie się gorzej słyszało od: został adwokatem albo rejentem.

Jedno pozostanie niezmienionem, mianowicie: siódme nie kradnij! Bo Pan Bóg jest konserwatystą i nie zgodzi się na „nie kleptomanij". Na sądzie Bożym zatrze się różnica między złodziejem a kleptomanem. Tam będą znów obaj sobie równi.

W ziemskich stosunkach jednak muszą być stopnie i odcienia. Bo przypuśćmy, że który z ministrów w przystępie vis major ogołoci kasę rządową z paru miljonów. Przecież tego nie można inaczej nazwać, jak tylko kleptomanją. Taki pan zdenerwował się i wyczerpał ustawiczną troską o dobro państwa, i uległ nieodpornemu przymusowi. Słusznie też bardzo, że nie pójdzie za to do jakiegoś pospolitego kryminału, tylko do sanatorjum, gdzie kąpielami i odpowiedniem odżywianiem go wrócą mu dawną moralną odporność. Aby zaś nie popadł w recydywę, to niech nowo szykująca się Konstytucja postanowi, że minister, który raz coś skleptomanił, nie może zostać powtórnie ministrem. Bo dotychczas takiego paragrafu nie było, i to było właśnie źle.

Repeto: dobrze robi pan Meysztowicz, że i między złodziejami zaprowadza hierarchiczne stopnie. W niejednym rzezimieszku (a może i we wszystkich) obudzi się społeczna ambicja awansowania ze złodzieja na kleptomana.

Sam zaś podział na jednych i drugich nie jest nowością. Mamy już coś podobnego. Gdy chłop czy inny pospolity śmiertelnik dybie na niewieścią cnotę, to prokurator oskarża go o uwiedzenie albo o zgwałcenie czy też o inne porubstwo, prasa zaś załatwia się z nim jako z wynaturzeńcem lub podobną kreaturą. A niech tego samego dopuści się człowiek z towarzystwa, to nazywa się, że on jest — erotomanem. I taki pan też w regule uznawany bywa za — niesamodzielnego.

Dziękujmy Bogu, że na brzydkie czyny mamy oględnie i interesująco brzmiące nazwy. Nietylko pojedyncze, ale i zbiorowe. Bo np. kogoś, kto wszedł w kolizję ze wszystkimi paragrafami karnymi, a należy do towarzystwa, zamiast łajdakiem na wszystkie boki, nazywamy — okazem patologicznym.

St. B.

Po zwycięstwie Konopackiej.



Kobiety na Olimpjadę, chłopy do pieluch.

Francuzi nie wierzą w legendy.

Laureat nagrody Goncourt'ów Henryk Deberly był szefem propagandy w znanej instytucji podróżniczej „Compagnie des Messageries Maritimes". Pragnąc osobiście stwierdzić, jak informowani są cudzoziemcy przez zawodowych „ciceronów" kompanji, nieraz sam brał udział w wycieczkach, w których przeważnie uczestniczyli Niemcy.

Pewnego razu, zwiedzając katedrę Notre Dame w Paryżu, jeden z uczestników wycieczki, Niemiec, ku wielkiej uciesze towarzystwa, nie szczędził ironicznych uwag pod adresem Francuzów. Gdy podeszli do znanej rzeźby, wyobrażającej szczura, wykonanego ze złota i jak głosi legenda ofiarowanego katedrze na intencję zażegnania klęski najścia szczurów, — rzekł:

— Patrzcie no, jacy ci Francuzi. Mówią, że tacy spryciarze, a wierzą w takie głupstwa.

Wówczas Deberiy, nie zdradzając się, rzekł po niemiecku:

— Nie, panie, Francuzi nie wierzą legendzie, bo byliby dawno w takim razie odlali Niemca ze szczerego złota...



Sam Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 18 sierpnia.

Szanowna Redakcjo! Ledwo piszę, tak mam ślipia od płaczu spuchnięte. Wiedziałem ja, że z Dziadka jest kombinator. Ale że on sobie taką ładną mowę do Wilna naszykuje, o tem mi się ani po pijanemu nie śniło.

— Dziadziu — mówię mu, gdyśmy już koleją do dom wracali — umiesz Ty Twojem gadaniem napędzić boja, ale i łzy wycisnąć potrafisz. Gdyś mówił o tych dzieckach, to mi tak śluzy kapały jak z pękniętego wodociągu. Widno, że obaj mamy bardzo czułe serca. I także bardzo to dobrze wyeksplikowałeś legjonistom, że kubita może być brzydka, a jednak bardzo miła. Ja sam znałem taką. Miała zyza i brakowały jej frontowe zęby. Ale zato jak postawiła przed Tobą michę z pirogami, a do tego kwartę okowity podbijanej czosnkiem i cebulą, to milszą Ci ona była od najtłuszcziejszej Wenus.

Niepotrzebnie zato, Dziadziu, przyznałeś na forum publicum, że potrafisz pić jak koń i że dziesięciu sierżantów przepijesz. Taką sztukę dobrze jest pokazać w probierni w dobrej kompanji, ale nie rozbębniać ją po rynku. Znasz ludzkie pyski. Opozycja zrobi zaraz z Ciebie opoja i suszykufę, który jeno nadsłuchuje, gdzie korek strzela. Nie uwierzą Ci potem ludzie, choć się na moje świadectwo powołasz. Gotowi powiedzieć, że świadczył się Jan dzbanem a dzban Janem.

O tym żołnierzyku, co tak płakał nad Twoją niedolą, też Ci się udało. Pewnie chłopaka co tylko odsadzili od cycka maminego i dlatego beczał. Bo inaczej nie mogę sobie tej historji wyimaginować. Ale Ty to dobrze nastroiłeś do siebie. Albo i ta gadka z tą czekuladą. Bardzo ją misternie opowiedziałeś. Bałem się tylko, aby Ci się nie wypsknęło, gdzie ten Twój żołnierzyk miał tę czekuladę.

A wiesz Ty, Dziadziu, czem Ty sobie najbardziej opinionem publicam skaptowałeś? Tym drugim żołnierzykiem, co to dostał w konstytucję. Mnie tak się żal chłopa zrobiło, jakby to mnie kto 25 buków wlepił. Szczęście, że moja konstytucja takie coś wytrzyma. Gdyś w Sejmie tyle nagadał o konieczności zmiany konstytucji, to Dmowski w parę dni potem miał w Bazarze powiedzieć, że bajesz jak ślepy o kolorach. Pewnie kapcan myślał, że Ty się na Konstytucji ani krzty nie rozumiesz. Dobrze się więc stało, Dziadziu, żeś w Wilnie i o konstytucję zawadził.

Osobliwe sposoby samobójstwa.

Śmierć znanego bankiera belgijskiego Loewensteina pozostaje do dziś zagadką. Czy padł on ofiarą zbrodni? A może jednak popełnił samobójstwo, rzucając się z samolotu? W takim razie Loewenstein byłby pierwszym, który w ten sposób odebrał sobie życie.

Jego przykład naśladowała, jak donoszą z Nowego Jorku, amerykańska aktorka Mary Jobling; rzuciła się ona podczas lotu nad morzem do wody z wysokości 500 mtr. Aktorka siedziała obok pilota i okazywała nadzwyczajne zdenerwowanie. Jej zwłok dotychczas nie wyłowiono. Jak się przypuszcza, śmierć Loewensteina spowodowała ją do obrania sobie takiego sposobu samobójstwa.

Najstraszniejszym sposobem samobójstwa jest wysadzenie samego siebie w powietrze. Wypadek taki zdarzył się ostatnio w Judendorf w Austrji, gdzie pewien robotnik podłożył pod swój domek 10 nabojów dynamitowych i razem z nim wysadził siebie w powietrze.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny ces., Agapita m.
Jutro: Ludwika z Tuluzy.
Wschód słońca: godz. 4,47.
Zachód słońca: godz. 19,20.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od czwartku 16 bm. do poniedziałku 20 bm. dyżurują:
1) Apteka Piastowska, Pl. Piastowski
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór, Telefon 1739.

P. Wiliam Baxter zjechał do Europy jako delegat rządu amerykańskiego celem zapoznania się z organizacją więzień europejskich. Był on i w Warszawie. Gdy zwiedził więzienie na Mokotowie, proszono go, aby swój sąd o niem wpisał do pamiątkowej księgi więzienia.

P. Baxter nie namyślając się ani chwili napisał:

„Podobnie urządzonego więzienia nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy spotkać“.

Z powodu tej opinji p. Baxtera w prasie sanacyjnej rozlega się głośne hurra.

My z duszy i serca przyłączylibyśmy się do tego triumfalnego okrzyku, gdyby p. Baxter w swej ekspertyzie był powiedział:

„Podobnie wzorowo urządzonego więzienia...“

Bo „podobnie urządzonego więzienia“ — to jest powiedziane trochę niewyraźnie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę ukaże się operetka Oskara Straussa **„Bohaterowie“** w doskonale zgranym zespole.

Jutro, w niedzielę ostatni raz w sezonie rozśmieszający do łez **„Potasz i Perlmutter“**, w którym pp. Łapiński i Łuszczewski w rolach tytułowych na czele doskonałego zespołu rozsiewają blaski szalonej wesołości i humoru. Rzecz ta ukaże się już po raz ostatni w sezonie.

Coraz bardziej ożywiony repertuar nie wyzyskał jeszcze należycie malowniczego poematu dramatycznego przedwcześnie zgasłego poety niemieckiego Klabunda p. t. **„Kredowe koło“**, które roztoczy całe piękno swoich walorów poetyckich w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-mej wieczorem. Pierwszorzędna obsada premjerowa, prześliczna oprawa dekoracyjna pendzla St. Węgrzyna.

Pełne próby z wybornej komedji Gogola p. t. **„Ożenek“** posuwają się szybko naprzód pod wodzą głównego reżysera K. Koreckiego

— **Bydgoszcz liczy 113 tysięcy mieszkańców.** Najnowsza statystyka (z lipca roku bieżącego) wykazuje znaczny przypływ ludności. Dokładnie liczy Bydgoszcz z przyłączonemi przedmieściami — bez wojska — 113.197 mieszkańców. Z tego podało się za Polaków 103.831 czyli 91,7%, za Niemców 8.737 czyli 7,7%, do innych narodowości zalicza się 629 osób. **Żydów** jest w Bydgoszczy **1421** czyli 500 więcej jak przed dwoma laty.

Statystyka bydgoska wykazuje wprawdzie z roku na rok wzrastającą liczbę zawieranych małżeństw, lecz zato — **ubytek urodzeń.** Kiedy w r. 1925 urodziło się w Bydgoszczy 3286 dzieci, to cyfry z roku 1927 wykazują już tylko 2789 urodzeń. **Wzrasta śmiertelność wśród niemowląt.**

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (szkoła artystyczna zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.). Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego komunikuje, iż z uwagi na nader liczne zgłoszenia nowo wstępujących został egzamin dodatkowy, wyznaczony na dzień 3 września o godz. 3-ciej po południu. Późniejsze wpisy uwzględniać się będzie tylko w wypadkach wyjątkowych. Uczniowie M. K. M. w Bydgoszczy korzystają z ulg taryfowych na kolejach państwowych. Wpisy do dnia 3 września przyjmuje kancelarja od godz. 10—1 i 3—6 (ul. Piotra Skargi 7, parter).

— **Ofiara.** Na budowę klasztoru św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy zamiast kwiatów na imieniny p. Bernardy Skoraczewskiej złożyły koleżanki sumę 12,— złotych.

— **Czterolecie Klubu Sportowego „Astorja“.** Z okazji swego czteroletniego istnienia urządza Klub Sportowy „Astorja“ przy Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Macierz w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej przed południem w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 8 skromną akademję, na którą swych wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza. Wieczorem odbędzie się w tym samym lokalu wieczorek taneczny. K. S. „Astorja“ cieszy się wśród społeczeństwa bydgoskiego najlepszą opinją i na pewno zjawi się dużo gości, aby być świadkiem uroczystości Astorjaków.

— **Nareszcie!** — doczekaliśmy się tej upragnionej rozrywki, jaką zgotuje nam jutro, w niedzielę 19. bm. „Żeński Sokół“ w ogrodzie Kocerki (Patzera). Spotkamy się tam wszyscy i wspólnie podziwiać będziemy elastyczne pląsy, korowody i rytmiczne tańce „Żeńskiego Sokoła“, które swym obszernym programem zwabią obywatelstwo m. Bydgoszczy.

Zatem pamiętaj, że początek koncertu już o godz. 3-ciej popołudniu.

Bydgoska figurka.



Jestem drogerzystą
I do Sejmu posłem,
Na endeckich drożdżach
Jak baba wyrosłem.

Na powierzchni życia
Wciąż się będę trzymać,
Bo mój pęcherz umiem
Jak banię nadymać.

I tak lata całe
Pływam sobie pięknie,
Tylko co to będzie
Gdy mi pęcherz pęknie?

— **Nieznośny radjoamator niemiecki** przy ul. Św. Trójcy 12b urządza takie hece: W porze wieczorowej chwyta jakąś mowę agitacyjną niemiecką, którą następnie na oknie do ulicy wystawiony głośnik wygłasza, gorsząc nią przechodzącą publiczność. Należałoby zapalczywego słuchacza pouczyć, że chcąc podobnych bredni berlińskich itp. słuchać, niech sobie swój głośnik spokojnie w kącie pokoju umieści!

— **„Szabeskurjer“.** Ukazał się już w sprzedaży nr. 15 „Szabeskurjera“, który, zmieniwszy szatę zewnętrzną, **wyszedł w formacie zwiększonym** i przeznaczony jest dla rodaków z Ameryki. Pierwszą stronę poświęcono zdemaskowaniu Karola Wachtla, s p r y t n e g o ż y d a galicyjskiego, grasującego w kołach polsko-amerykańskich. W artykule wstępnym ostrzega wydawnictwo przed wychrztami. Dalej cały szereg podobizn różnych szabesgojów, artykuł o romansie księcia Karola rumuńskiego z żydówką, bogato ilustrowana rubryka p. t. „Jak powodzi się żydom w Polsce“ i „Chwasty, co nam pola głuszą“ z fotografjami różnych żydowskich aferzystów i t. p. drapichrustów. Znajdujemy w tym numerze również cały szereg sensacyjnych rewelacyj, artykulików i humor.

— **„Orianda“.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie f-my „Orianda“ ul. Kościuszki 15, hurtowni naczyń emaljowanych i polecamy takową jako solidną i godną poparcia firmę.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki (Patzer).** Wczorajszy benefis Sam Sandiego ściągnął dużo publiczności, podziwiającej doskonałe produkcje atleteyczne murzyna. W pierwszej parze walczyli Badurski - Rogenbaum systemem rusko- szwajcarskim, bez rezultatu. Walka francuska Wuwer - Morton przyniosła zwycięstwo Wuwerowi po 17 minutach. W walce rewanżowej Sam Sandi - Michelson uległ murzyn po upływie 26 minut. Boks angielski niestety zawiódł oczekiwania publiczności. Bielenki po dwóch rundach z Maciejewskim nie chciał dalej walczyć, tłómacząc to tem, że już dwa lata nie występował w ringu. „Zawodowy“ bokser bez treningu, naraził się oczywiście na śmiech i wygwizdanie ze strony publiczności. Maciejewski domagał się dalszego boksu z Bielenkim, chcąc w trzeciej rundzie zadać swemu przeciwnikowi knock-out. Szkoda, miałby pamiątkę, która jednakowoż nie przyniosłaby zaszczytu swemu zawodowemu bokserstwu.

Dziś walczą: Faktor - Sam Sandi, drugie decydujące spotkanie na pasy, **Wuwer - Maciejewski,** Rogenbaum - Michelson, drugie decydujące spotkanie oraz na specjalne wezwanie nieznajomego zapaśnika pod maską walczyć będzie Llełkajs - Maska. W niedzielę cały szereg ciekawych walk.

Zebranie Koła Ch. D. Małe Bartodzieje

odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. ½4 po poł. w lokalu p. Szerbartha przy szosie toruńskiej.

Na zebraniu tem wygłosi wiceprezes okręgowy kol. **Sikora** arcyciekawy referat na temat: „Obecne położenie Polski“.

Liczny udział członków i sympatyków pożądany.

Zarząd Koła.

— **Stan Średni ożywia się.** W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie bydgoskiego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Wybrano **nowy zarząd.** W skład zarządu wchodzą pp. **Dr. Kantak** — jako prezes, inspektor pracy Bojankowski — wiceprezes, właśc. drukarni Fiszer — sekretarz, mistrz fryzjerski Jan Gniatczyk — skarbnik, Zaleski i Florjan Figurski — ławnicy. — Zbliżające się wybory do Kasy Chorych, do Izby Przemysłowo-Handlowej i w niedalekiej przyszłości **wybory do Izby Rzemieślniczej wywołały duże zainteresowanie** w Stanie Średnim. Uproszeni referenci wspomnianych Izb wyjaśnili zebranym członkom regulaminy wyborcze. Po krótkiej dyskusji postanowiono: 1) co do Kasy Chorych porozumieć się natychmiast ze Związkiem Pracodawców, celem umieszczenia przedstawicieli Stanu Średniego na wspólnej liście; 2) wyborami do Izby Rzemieślniczej zainteresować wszystkie grupy rzemiosła, zwłaszcza cechy i wystawić własną listę bezpartyjną, która liczyć może na poparcie ogółu.

— **Pp. Maturzystom** zamierzającym zapisać się na wyższe studja w Poznaniu, podajemy do wiadomości, że wszelkich informacyj w sprawie zapisu, samych studjów, oraz warunków życia w Poznaniu, udziela z ramienia Akademickiego Koła Bydgoszczan p. A. Darnowski, ul. Kościuszki 53 — w poniedziałek i czwartek od godz. 5—7. (Informacje listowne tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego).

— **Chiromantka.** Czego się już u nas nie praktykuje i na jakie sposoby się nie bierze, by polować na naiwność ludzką, świadczy to, że jakaś osoba, wywiesiła sobie przy ul. Kordeckiego drukowany plakat, zawiadamiający o wróżeniu z kart. Ciekawe, iż podobny proceder dzieje się pod okiem naszej czujnej policji...

— **O czem się w Bydgoszczy mówi?** — Przedewszystkiem o zabawie latowej Żeńskiego „Sokoła“, która w niedzielę dnia 19 sierpnia zgromadzi w ogrodzie Kocerki (dawn. Patzer) niewątpliwie tłumy publiczności spragnionej godziwej rozrywki, gdzie podziwiać będzie mogła tańce rytmiczne, korowody, ćwiczenia tamborynami i t. d. dziarskich sokolic. — Komitet zakończył już prace przygotowawcze i ustalił listę najrozmaitszych rozrywek w Bydgoszczy zupełnie nieznanych. — I któżby wobec tego chciał pozostać w domu?!

— **Wieczorek towarzyski w Bydg. Tow. Wioślarskiem.** W sobotę dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się na przystani BTW schadzka rodzinno-towarzyska. Wieczorki te przechodzą obecnie już w tradycję a przyznać trzeba, że zawsze są udane i każdy mile wspomina chwile spędzone wśród naszych wioślarzy, którzy po ciężkiej pracy sportowej w sezonie wioślarskim nie zapominają o obowiązkach towarzyskich i gościom pobyt uprzyjemniają koncertem i różnemi niespodziankami. To też nie wątpimy, że tak członkowie z rodzinami jak również wszyscy sympatycy Klubu gremjalnie zechcą wziąć udział w schadzce i w dobrym humorze spędzić wieczór przy blasku księżyca nad Brdą.

— **Strzelanie w ogrodzie p. Kocerki.** Dobrzy strzelcy mogą zdobyć sobie nagrodę, kto jeszcze nie był na strzelnicy Zw. Podof. Rez. Rzplitej Polskiej, Koło Bydgoszcz w ogrodzie p. Kocerki (dawn. Patzer) niech się śpieszy; strzelanie odbędzie się tylko jeszcze do dnia 26 bm., więc pośpiech na miejscu. Nagrody są wystawione w oknie p. Piweckiego (sklep robótek ręcznych), ul. Św. Trójcy 27.

— **Konkurs strzelecki,** urządzony na strzelnicy, użyczonej przez miejscowe Kurkowe Bractwo Strzeleckie, ściąga coraz większą liczbę zawodników. Dogodne warunki oraz wielka liczba premij umożliwiają udział każdemu, który w szlachetnych zawodach strzeleckich pragnie zdobyć cenną pamiątkę. — W niedzielę rozpocznie się strzelanie już o godz. 1-szej po poł. Nagrody są wystawione częściowo w znanej cukierni p. Tomasza Kucharskiego przy ul. Długiej.

— **Piękna zabawa taneczna** odbędzie się dziś, w sobotę wieczorem w pięknej sali „Strzelnicy“. Tanie wstępne i doborowa orkiestra gwarantują miłą zabawę wszystkim, którzy po trudach tygodniowej pracy pragną godziwej rozrywki.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie Bydgoszcz,

zwraca wszystkim swoim członkom uwagę, że w przyszły poniedziałek (20 bm.) odbywa się strzelanie o 5 srebrnych łyżek i 20 kurczaków. O drób strzelać się będzie na osobną tarcz, przedstawiającą kurę. Ze względu na wielką ilość strzelców, strzelanie rozpocznie się już o godz. 3-ciej po południu.

Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Znowu na ekranie ujrzymy dziś historję z dziejów dworu austrjackiego, jak arcyksiążę rozkochuje się w córce szewca. Romans ten p. t. **„Dziewczę z ludu“**, osnuty na tle powieści, stanowi doskonałą komedję, w której dominuje ulubieniec Harry Liedtke oraz Xenia Desni i Pavanelli. Nadprogram widoki Paryża oraz tygodnik.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie piękny film „Jak się robi karjerę“, melodramat z wdzięczną Madge Bellamy w roli głównej, oraz komiczna farsa „Fruwający namiot“ w nadprogramie.

MARYSIEŃKA przy wypełnionej sali wyświetla znakomicie bawiący publiczność film p. t. **„Dzielny wojak z Pragi“.**

CORSO. Dziś po raz ostatni melodramat p. t. **„Na 47 piętrze“**. Nadprogram farsa p. t. „Łowca motyli“. Następny program „Upiór w operze“, z Lon Chaneyem, zwanym człowiekiem o stu twarzach w roli popisowej. Początek w niedzielę o 2,45.

— **Wycieczka do Ostromecka.** Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Samorz. i Komunalnych urządza w niedzielę 19 bm. wycieczkę koleją do Ostromecka. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 13,35 po poł. Zbiórka 20 min. przed odjazdem na Gł. Dworcu. Uprasza się członków i niezrzeszonych dotychczas pp. kolegów o jak największy udział w wycieczce. W razie deszczu wycieczka się nie odbędzie i zostaje odłożona na później.

— **Kradzież warzywa.** Do ogrodu Franciszki Mazurek przy ul. Szubińskiej, zakradli się w nocy z 17 na 18 bm. nieznani złodzieje, którzy skradli kilka centnarów ogórków i innego warzywa. Prócz tego stratowali oni cały ogród, tak, że straty z tego powodu są bardzo znaczne.

— **Babia wojna.** Dnia 17 bm. przy ul. Chołoniewskiego wywołały wielkie zbiegowisko dwie zacięcie bijące się z sobą kobiety. Była to niejaka Stanisława P. praczka i Franciszka F. kobieta z półświatka. Ta ostatnia poturbowała srodze i poraniła pierwszą bardzo dotkliwie. Policja położyła kres tej walce, zabierając zacietrzewione niewiasty do komisarjatu.

— **Wenta w Strzelnicy.** W niedzielę dn. 19 sierpnia urządza Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo z parafji Matki Boskiej Nieust. Pomocy wentę z wielkiem urozmaiceniem w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Czysty zysk przeznacza się na dochód ubogich na Szwederowie. Początek w ogrodzie o godz. 3,30, a wiecz. o godz. 7 zabawa taneczna. Szan. Publiczność uprzejmie zaprasza Komitet.

— **Popisy tresowanych psów.** W niedzielę dnia 19 bm. począwszy od godz. 3-ciej po południu odbędą się w zakładzie tresury psów p. Budy przy V. śluzie popisy tresowanych psów. Dla dzieci wielka niespodzianka ujeżdżanie na osiołku. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **W notatce,** zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma p. t. „Złodziej w oczach chorej kobiety plądruje mieszkanie" zaszła omyłka. Ową chorą kobietą była p. Katarzyna Zwierzchlewska, a nie Wierzchulewska, jak mylnie podano.

Piękny czyn rzemiosła.

Rzemieślnicy nasi, zrzeszeni w miejscowych cechach, Towarzystwie Przemysłowo - Rzemieślniczem i w Kat. Tow. Czeladzi, stworzyli **stałą opiekę nad wychowankami swoimi,** którą chcą zapewnić młodemu pokoleniu rzemieślniczemu jaknajwięcej przygotowania do zawodu i pełnego cnót narodowych życia obywatelskiego. Praca tego komitetu wydała już piękne owoce i może się świeżo poszczycić nowem pięknem zdarzeniem, które w niedzielę, 19 bm. znajdzie swój wyraz zewnętrzny w postaci uroczystości poświęcenia sztandaru, zafundowanego terminatorom przez wyżej wymienione zrzeszenia gospodarcze i kulturalno oświatowe.

Z żywem zadowoleniem stwierdzamy, że bydgoskie zrzeszenia rzemieślnicze jak cechy itp., na ogół kierowane zręcznie i celowo (z wyjątkiem cechu rzeźnickiego, który zabawił się w politykę) spełniają swoje zadanie. Stoją bowiem na wysokości swego powołania o ile chodzi o obronę interesów zawodowych i gospodarczych, ale nie zapominają także — i na to my kładziemy główny nacisk — o zadaniach, jakie mają w charakterze opiekunów i wychowawców młodego pokolenia, które siłą rzeczy musi się w przyszłości stać podwaliną pod utworzenie zdrowego, polskiego stanu średniego.

Zaofiarowanie Tow. Terminatorów sztandaru, pod którym młodzież rzemieślnicza ma się skupiać i kształcić oraz przygotowywać do spełnienia doniosłej roli w przyszłości, jest wyrazem tej szczerej troski, z jaką nasze cechy swoje zadania i w tej dziedzinie wypełniają.

Nie wątpimy wobec tego, że uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Terminatorów, zorganizowana przez Zarząd Opieki nad Tow. Term. w Bydgoszczy będzie nietylko świętem całego miejscowego rzemiosła ale i szerszego ogółu, który rozumie doniosłość roli, jaką stan. średni w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej odgrywa.

*

Program uroczystości podaliśmy w numerze wczorajszym. Przypominamy, że cechy i towarzystwa zbierają się w Resursie Kupieckiej o godz. 8 rano. Msza św. odbędzie się o godz. 9 w kościele farnym. Ze względu na to, że zyski z popołudniowego koncertu i wieczornej zabawy tanecznej przekazuje się na cele opieki nad terminatorami, poparcie tej uroczystości jest obowiązkiem narodowym i społecznym.

Jak pisać należy?

I.

Są dwa rodzaje rzeczowników **męskich: osobowe i nieosobowe.**

Rzeczowniki męskie poznaje się, jak wiemy, po końcówce I przyp. liczba pojedyńczej, a jeszcze lepiej po zaimku (rodzajniku) **ten, stawianym przed rzeczownikiem.**

1) **Rzeczowniki osobowe:** człowiek, starzec, pisarz;

liczba pojedyńcza:

1. Kto — co? **ten** człowiek, starzec, pisarz.

6. Kim— czem? **tym** człowiekiem, starcem, pisarzem;

liczba mnoga:

1. **ci** ludzie, starcy, pisarze.

6. **tymi** ludźmi, starcami, pisarzami.

2) **Rzeczowniki nieosobowe:** duch, wilk, kamień.

Liczba pojedyńcza:

1. Kto — co? **ten** duch, wilk, kamień.

6. kim — czem? **tym** duchem, wilkiem, kamieniem.

Liczba mnoga:

1. **te** duchy, wilki, kamienie.

6. **temi** duchami, wilkami, kamieniami.

Uwagi: Z podanej tabelki wynika, że **końcówka 6 przypadku liczby pojedyńczej jest ta sama, przy rzeczownikach męskich osobowych i nieosobowych: tym dobrym bratem** (osobowy), **tym dobrym obowiązkiem.**

Natomiast w liczbie mnogiej pierwszy przypadek rzeczowników **osobowych** brzmi: **ci** dobrzy ludzie, **ci** wielcy chłopcy; ten sam przypadek dla rzeczowników nieosobowych: **te** dobre obowiązki, **te** wielkie duchy. Odpowiednio do tego brzmią 6 przypadki l. mnogiej: **tymi dobrymi** ludźmi, **tymi wielkimi** chłopcami — rzecz. osobowe, oraz **temi dobremi** obowiązkami, **temi wielkiemi** duchami — rzecz. nieosobowe.

Stąd reguła taka:

Rzeczowniki męskie.

Liczba pojedyńcza:

Osobowe	nieosobowe
1. ten	ten
6. tym	tym

Liczba mnoga:

1. **ci**	te
6. **tymi**	temi

(Z).

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, **dnia 19 bm.** odbędzie się zebranie **filji transportowców i kluczników,** o godz. 4 po poł. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad b. ważne sprawy, m. i. sprawa wyborów do Kasy Chorych.

Zebranie filji pracowników elektrowni i tramwajów odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku" ul. Jagiell. 71.

Nadzwyczajne zebranie zarządu okręgowego Chrz. Z. Z. odbędzie się dla załatwienia spraw bardzo doniosłych we wtorek, 21. bm. o godz. 6,30 wiecz. w sekretarjacie. Ndział wszystkich miejscowych członków zarządu konieczny.

Przewodniczący

ZE SPORTU.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16,30 odbędą się na boisku Stadjonu Miejskiego wielkie zawody w piłkę nożną pomiędzy I. dr. K. S. „Olympia" Tczew i I. dr. K. S. „Sparta" Bydgoszcz.

Tczewska drużyna, która po raz pierwszy do Bydgoszczy zawita, osiągnęła w ostatnim czasie dobre wyniki z silnemi drużynami gdańskiemi.

Wobec tego zawody zapowiadają się interesująco i zwolennicy piłki nożnej śpieszą na Stadjon Miejski.

O godz. 14,30 przedmecz.

I. K. S. „Grudziądz" — I. O. P. N. „Gwiazda".

Jutro spotkają się oba kluby na Stadjonie Miejskim, celem rozegrania meczu związkowego o mistrzostwo kl. B. Początek już o godz. 15.

Ważne dla żeglugi.

Inspekcja Dróg Wodnych podaje do wiadomości zainteresowanych, że celem wykończenia prac brzegowych portu wewnętrznego w Brdyujściu nastąpi **ponowne znaczne obniżenie poziomu dolnej Brdy** w dniach od 22 do 25 bm. br. włącznie. Należy zatem dość wcześnie usunąć berlinki i statki na głębsze miejsca.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W sobotę, 18 bm. o 20-ej schadzka towarzyska, połączona z koncertem i urozmaiceniami, na przystani. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Tow. Czeladzi Rzemieślniczej. Z powodu poświęcenia sztandaru Tow. Terminatorów, zbiera się Tow. Czeladzi Rzem. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej. O kompletnie stawienie się prosi zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej „Wolność", Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 2 po poł. w szkole na Bielawkach.

Zebranie tow. oświatowego „Lech" w poniedziałek 20 bm. w salce posiedzeń 3 Maja przy Placu Piastowskim, o 8-ej wiecz. Goście i sympatycy oświaty mile widziani.

S. M. P Brzask. Zebranie zarządu w poniedziałek 20 bm. o 7,30 w salce parafjalnej w Domu Katolickim. Zebranie plenarne w środę 22 bm. o godzinie 7,30 w Domu Katolickim.

K. S. Astorja. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne stawienie się w niedzielę o godz. 11 przed poł. w Domu Czeladzi na uroczystą akademję czteroletniego istnienia klubu.

S. M. P. Wiosna, Czyżkówko. W niedzielę po nieszporach zebranie miesięczne. Przybycie wszystkich druhen konieczne ze względu na ważność sprawy.

O. P. N. Gwiazda. Zbiórka I drużyny dziś o 7,30 wiecz. w sali parafjalnej.

Sokół I. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej dnia 20 bm. o godz. 20 u druha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Cech szewski bierze gremjalnie udział ze sztandarem w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. terminatorów, jako chrzestny w dniu 19. bm. Zbiórka o godz. 8 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Rzemieślników Polsko Katolickich. Nadzwyczajne walne zebranie w niedzielę, 19. bm. o godz. 4 po poł. w salce przy kościele Św. Trójcy.

Podoficerowie Rezerwy. W poniedziałek, 20. bm. o godz. 7,30 wieczorem zebranie zarządu i komisji zabawowej w lokalu p. Kocerki. Pilne i ważne sprawy. Komplet konieczny.

S. M. P. „Przedświt" (oddział młodszych). Zebranie **miesięczne** odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 2 po poł. w Domu Katolickim. O przybycie wszystkich druhen uprasza się.

Cech Stolarski bierze w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Terminatorów gremjalny udział ze sztandarem. Zatem prosimy wszystkich członków w myśl zaproszenia o stawienie się pod sztandar do Resursy Kupieckiej rano o godz. 8.

Tow. śpiewu „Lutnia". W niedzielę wycieczka do Rynkowa. Zbiórka o godz. 2 po poł. przy końcowym przystanku tramwajowym ul. Gdańskiej.

O. P. N. Sokół V, Okole-Wilczak. Schadzka informacyjna dziś 18 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Kamińskiego ul. Nakielska. Obecność wszystkich pożądana w sprawie zawodów z I-ą drużyną K. S. „Iron".

O. P N. Gwiazda. Dzisiaj zbiórka informacyjna o godz. 7,30 w salce parafj. Komplet I, II i III dr. Zawody! Uprasza się o zabranie spodenek i koszulek klubowych.

Klub mandolistów „Lutnia". Miesięczne zebranie we wtorek 21 bm. o 8-ej wiecz. w Domu Czeladzi. Po zebraniu lekcja. Zebranie zarządu natomiast nie odbędzie się w niedzielę lecz w poniedziałek o 7,30 w. w Domu Czel.

Kat. Tow. Robotników par. Św. Trójcy urządza w niedzielę 19 bm. wycieczkę kolejką do Opławca. Zbiórka o 1-ej na Okolu. Bilety do nabycia u pp. Kryzy, Św. Trójcy 30, Migasa, Jackowskiego 29 i Łapy, Łokietka 19. Prócz tego w biurze parafjalnem w niedzielę od 9—12 i przed dworcem małej kolejki.

S. M. P. „Przedświt" oddział starszy. W niedzielę 19 bm. o godz. 4,15 po poł. zebranie miesięczne w Domu Katolickim przy Farze.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 8. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	34,00—35,50
Pszenica nowa	42,00—44,00
Jęczmień browarowy	36,50—38,50
Owies	36,00—34,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—54,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—52,00
Mąka pszenna 65 proc.	70,00—66,00
Otręby żytnie	28,50—295,0
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	69,00—74,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 sierpnia 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	65,75
8% oblig miasta Poznania z 1926 r.	92,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 96,00—00,00 (za 1 dolar.)	
4% listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—54,00—00, proc.	
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	— 83,
Cegielski H. I. em.	00,00—48,00
Herzfeld — Viktorius I em.	00,00—52,
Dr. Roman May I em.	000—117,00

Tendencja: spokojna.

Bank Polski płacił dnia 18 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,10
franki francuskie	34,69
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,31
szylingi austrjackie	125,18
liry włoskie	46,44
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

dnia 17 sierpnia

Papiery Państwowe i Obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	093,50	094 75
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	085,75
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	104.00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,90

Akcje w złotych:

Bank Polski	182,50—184,00
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 82,00
Bank Przem. lwowski	00,00—110,00
Spiess	—165,00
Elektrownia w Dąbr.	00,00— 78,00
Częstocice	00 00 — 54,00
Firley	67,50— 68,50
W. T. Węgla	00,00— 97,00
Nobel	00,00— 32,50
Lilpop	42,00—41,75
Modrzejów	42,25— 42,00
Norblin	000,00—229,00
Ostrowickie Zakłady	000,00—116,00
Parowozy	39,00—39,50
Rohn Zieliński	00,00— 14,00
Starachowice	00,00— 55,00
Klucz. Fabryka Papieru	00,00— 07,10

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Mięso: wołowina 1.20—1.70 zł; wieprzowina 1.20—1.70; słonina 1.50—1.60; baranina 1.30—1.50; cielęcina 1.20—1.50; smalec 2.00—2.20 zł.

Nabiał: jajka 3.00—3.10 zł; masło 2.80—3.00; śmietana 2.20—2.40; ser 0.40 do 0.50 zł.

Jarzyny: marchew 10—15 gr; **buraki** 10—15; rabarber 25—30; cebula pęczek 10—15; kapusta 20; groszek zielony 30 do 40; fasola 20; sałata 5—10 gr; pomidory 2.30—2.50 zł; ogórki 50 gr.

Owoce: jabłka 40—80 gr; gruszki 25—50 gr; śliwki 0.80—120 zł; brzoskwinie 2.00—2.50; jagody 0.80—0.90; borówki 0.80—0.90 zł.

Drób: kurczęta (para) 3.00—6.00; kury 4.00—5.00; gęsie 8.00—10.00; kaczki 4.00—8.00; gołąbki para 1.60—1.80 zł.

Ryby 1.50—2.50; szczupaki 1.50—2.50; płotki 0.30—1.00, węgorze 2.50—3.00 zł.

Echa głośnej a brudnej sprawy Figel - Poczekaj.

Własny szwagier ostrzega przed Leonem Figlem. — Udana spekulacja Figla: „Wisła" zlikwidowana.

Czytelnicy nasi przypominają sobie niezawodnie głośną przed 2 blisko laty sprawę Figel—Poczekaj. Ostrzegaliśmy swego czasu przed Leonem Figlem, którego przeszłość i interesy dokładnie znaliśmy. Niemniej przed jego powiernikiem i pomocnikiem Władysławem Poczekajem, byłym zdegradowanym nauczycielem, którego sprawkami niebawem sądy zajmować się będą. (Nie ma z nim nic wspólnego stary szanowany obywatel bydgoski p. Wł. Poczekaj, ekspedytor). Przestrogi nasze niestety nie odniosły skutku. Zawsze znajdowali się ludzie, którzy stawali przy Figlu i w jego obronie, choć wiedzieć musieli, jakie to jest ziółko, nie mające zresztą nic wspólnego z polską ziemią, bo L. Figel otrząsnął proch jej z nóg swoich i przyjął obywatelstwo gdańskie, a starał się także o niemieckie, które go podobno nie doszło. W ten sposób udało się Figlowi **zrujnować Bank Dyskontowy i Hurtownię drzewa „Wisłę", a karząca ręka sprawiedliwości nie dosięgła go. Czemu?** O tem dowiemy się za kilka tygodni bardzo ciekawych rzeczy, o których nie omieszkamy szczegółowo zareferować. Dziś Bank Dyskontowy przestał istnieć, majątek jego — przez dewaluację i rozmaite machinacje — utonął w kieszeni Figla, a **„Wisła" zlikwidowana.** Likwidatorami są: Władysław Poczekaj, który w nagrodę za pomoc przyszedł w posiadanie cegielni, oraz p. Borowski z Nakła, teść Figla. „Wisła" jest nieczynna z krzywdą Bydgoszczy i jej rzesz robotniczych. Figel i Poczekaj tryumfują i starają się o — szacunek społeczeństwa. Pomogła im w tem „Gazeta Bydgoska", która ogłosiła swego czasu zmyślone przez tych przewrotnych ludzi oszczercze zarzuty przeciwko nam. Powodowała nią zawiść konkurencyjna, a Figel i Poczekaj odwrócili od swoich sprawek uwagę społeczeństwa, a przynajmniej osłabili i stępili ostrze zarzutów. Wiemy już dziś dokładnie, jak te sprawy były robione i wiemy, że trzeci z tej spółki, szwagier Figla p. Antoni Christman został wbrew swej woli do tej afery wciągnięty i jedynie namowom Figla i Poczekaja ulegał. On też, chcąc naprawić błąd swój, **ostrzega** społeczeństwo przed Leonem Figlem i przed Wł. Poczekajem. Oto pismo, które nam w tej sprawie nadesłał:

OSTRZEŻENIE.

W interesie publicznym ostrzegam wszystkie osoby prywatne, instytucje finansowe i przemysłowe przed **Leonem Figlem, obecnym właścicielem Hurtowni Drzewa „Wisła" w Bydgoszczy i Kujawskiej Spółki Drzewnej w Inowrocławiu,** jak i jego naganiaczem **Władysławem Poczekajem,** obu ogólnie znanymi oszczercami, szantażystami, niszczycielami cudzego mienia i honoru, nie cofającymi się przed przekupstwem, fałszywem obwinieniem i wymuszeniem.

Wszystkich, którzy zawrą bliższą znajomość z tymi niebezpiecznymi osobnikami, czeka ten sam los, który spotkał i jeszcze spotkać może liczne ich ofiary.

Na życzenie służę dowodami.

WZYWAM po raz trzeci Leona Figla o wytoczenie mi skargi, albowiem całe jego postępowanie dyskwalifikuje go dla postępowania w drodze honorowej.

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1928 r.

Antoni Christman,
Bielawki, ul. Kozietulskiego 4.

Tyle p. Christman, którego soczyste wyrażenia podajemy na jego odpowiedzialność i bynajmniej osłabiać ich nie myślimy. Jak się dowiadujemy, Leon Figel zagarnąwszy „Wisłę", z krzywdą akcjonarjuszy, stara się o wysoką pożyczkę z Banku Gosp. Krajowego, aby urządzić nowy „figiel". Przestrzegamy przed nim wszelkie instytucje finansowe.

Może teraz jeszcze „Gazeta Bydgoska" weźmie w obronę swoich pupilów i świadków koronnych!

Jak Sąd Okręgowy w Chojnicach rozstrzygnął sprawę „Dziennika Bydgoskiego".

Za co Dr. Drwięga stracił notarjat? — I co mówi o tem sąd chojnicki?

Swego czasu „Dziennik Bydgoski" wystąpił z zarzutami przeciwko adwokatowi i notarjuszowi p. Drwiędze z Czerska. W owym artykule zarzuciliśmy p. Drwiędze, że 1) będąc prokuratorem wojskowym w służbie pruskiej przywłaszczył sobie pewną ilość naukowych książek, noszących stempel „Militärkriegsgericht Oberost Abt. Kutno", 2) że jako sędzia śledczy nadużył władzy, 3) że jako notarjusz sporządził akt sprzedaży domu znanego doktora Zemkego, wiedząc o powszechnie znanym i w księdze gruntowej zapisanym fakcie, iż dom ten oddany jest na przetarg przymusowy (subhastę).

Pan Drwięga poczuł się obrażonym i zaskarżył red. Jana Teskę i odp. red. H. Ryszewskiego o obrazę. W tej sprawie odbyła się w dniu 5 sierpnia 1927 r. rozprawa przed sądem powiatowym w Czersku.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ustalił, iż 1) **zarzut co do przywłaszczonych książek był uzasadniony i tu sąd nie dopatrzył się istnienia zniewagi.**

2) co do nadużycia władzy sędziego śledczego zeznania świadków zaprzysiężonych są nie wystarczające. Jednocześnie rozprawa nie wykazała, by oskarżony H. Ryszewski wiedział o nieprawdziwości twierdzonego faktu.

3) Wreszcie w odniesieniu do twierdzonego faktu sporządzenia kontraktu mimo otrzymania wiadomości o przetargu sąd przyjmując, iż prasa jest uprawniona do wytknięcia niedokładności, zachodzących w wykonywaniu notarjatu a w szczególności przy sporządzeniu kontraktu, i to już ze samego względu na mogący być narażony interes majątkowy kupującego, uznał, że oskarżony twierdził powyższy fakt, **celem strzeżenia uprawnionych interesów.** W sposobie i okolicznościach, wśród których twierdzenie nastąpiło, sąd nie dopatrzył się zaistnienia zniewagi.

Wyrokiem sądu **red. Jan Teska został uwolniony, zaś odpowiedzialny H. Ryszewski — skazany na 60 zł grzywny.**

Obie strony jednak wniosły apelację. Jeszcze w sali rozpraw p. Drwięga dał do zrozumienia, iż z wyroku tego nic sobie nie robi, rzucając w stronę przewodniczącego sądu — „zobaczymy" (miał na myśli instancję odwoławczą, sąd okręgowy w Chojnicach), za co został ostro skarcony przez sędziego.

Pan dr. Drwięga nie zawiódł się. Sąd okręgowy zasądził red. H. Ryszewskiego **na jeden miesiąc więzienia, na zapłacenie p. Drwiędze 5000 zł tytułem nawiązki, na ponoszenie kosztów postępowania i na ogłoszenie tenoru wyroku w kilku pismach endeckich.**

Jak się to stało? Pierwszy termin przed sądem w Chojnicach wyznaczono na dzień 26 marca rb. Stanął osobiście red. Ryszewski. Na rozprawie okazało się, iż współoskarżonego redaktora Jana Teskę na rozprawę **nie zawezwano z winy sekretarjatu sądu. Wobec tego sąd uchwalił — odroczyć rozprawę.**

Drugi termin wyznaczono na dzień 6 lipca i **również red. Teska wezwania nie otrzymał.** Nauczony przykrem doświadczeniem p. Ryszewski już nie próbował jechać, **nie chcąc się po raz drugi narażać na koszta i stratę czasu, licząc na to, że bez współoskarżonego sąd znowu nie zechce rozprawiać.**

Tymczasem stało się inaczej. Mimo nieobecności red. Teski, który zawezwania nie otrzymał, mimo nieobecności p. Ryszewskiego rozprawa się odbyła.

I choć orzeczono tak duży wymiar kary sąd okr. w motywach wyroku bardziej obciążył osobę p. Drwięgi, gdyż orzekł, że **„notarjusz Drwięga w Czersku sporządził akt sprzedaży domu Zemkego wiedząc o powszechnie znanym i w księdze gruntowej zapisanym fakcie oddania domu na przetarg przymusowy. Oskarżyciel dr. Drwięga sporządzając akt sprzedaży musiał wiedzieć, że dom Zemkego oddano na przetarg, ponieważ fakt ten, jak stwierdzono, był w Czersku ogólnie znany".**

W słowach artykułu „Dzien. Bydg." „mamy prawo domagać się, by państwo polskie powierzało stanowisko zaufania ludziom, którzy na to zasługują" — sąd nie dopatrzył się zniewagi.

Jak wiadomo na skutek powyższego, rewelacyjnego procesu dr. Drwięga stracił notarjat i obecnie osiedlił się w Bydgoszczy jako adwokat. Zaś nas nie przestraszają wyroki, gdy chodzi o interes publiczny do strzeżenia którego jesteśmy powołani.

Związek Byłych Zawodowych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej W sobotę, dnia 18. bm. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku byłych Zawodowych Wojsk. Rzplitej Polskiej. W razie nie stawienia się odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się pół godziny później, uchwały zapadłe uważać się będzie za prawomocne.



U golibrody.

— Poco pan redaktor drukuje takie Räubersgeschichten, że grecki bandyty ukradli pana ministra Milonosa i zażądali za niego od gabinetu okupu! Panie redaktorze, to jest zaraźliwy wiadomości. Przecie i u nas może sobi zawiązać spółka do takiego interesu. Uda sze porwać w jasnego dnia i na ulicy dziewczyny, to czemu nima sze udać z porwaniem ministra?

Jaby sam przyłożył ręki do takiego szkandału. A wi pan, kogo jaby ukradł? Tylko pana Czechowicz. To byłby Bombengeszeft. Ale nie dlatego, że może Pan Dżadek ofiarowałby mi wysokiego okupu za swego pupilku. Jaby od Pana Dżadka albo od gabinetu nie wżon ani sto miljony dolary. To byłby dla mnie bardzo kiepski interes. Co jaby z panem Czechowicz zrobił?... Ja do wszystkie banki, fabryki, do magazyny, do każdego interesu posłałbym okólnik: przysyłajcie wysokiego okupu, bo jak nie, to ja pana Czechowicz wypuszczam na wolny stopy!

Co pan miszli, coby sze wtedy działo? Ludzie automobilami zwoziliby mi pieniędzy, jaby codzien dostawał cały fury przekazy i czeki pocztowy, a na każdym byłoby błagalnego dopisku: Katzendreck, uważaj, aby Czechowicz tob nie uczeknił!

O źródłach kredytu.

Odczuwamy ogólny brak kredytów, a zwłaszcza **dotkliwie brak ten odczuwa rzemiosło, drobne kupiectwo i przemysł,** pracująca inteligencja i t. p. warstwy mieszczańskie. Z drugiej znowu strony warstwy te nie umieją, czy też nie mogą podejść do właściwych źródeł bezpośrednio. Trzeba to tłomaczyć głównie tem, że warstwy drobno- i średniozamożne, jako pojedyncze jednostki nie są brane w opiekę, gdyż dałoby to dla instytucyj kredytowych czy banków zbyt rozdrobnione operacje, co w większej mierze nie odpowiada ich planom handlowym.

Dlatego też rzemieślnikowi, drobnemu kupcowi i przemysłowcowi, oraz pracującej inteligencji, w wypadkach gwałtownej potrzeby zaciągnięcia drobnej chociażby pożyczki, przychodzi się sporo nalatać, ażkiś „dobroczyńca" (często od „naszych") „z łaski", na dobry procent i za dobrem zabezpieczeniem, wypożyczy paręset złotych, a nieraz kilkadziesiąt złotych sprawia tyle kłopotu.

Nie wiele jednak osób wie o tem, że **rząd wyznacza bardzo pokaźne sumy na pomoc kredytową** dla tych właśnie drobnych kupców i przemysłowców, rzemieślników i t. p. Sumy te jednak nie są rozdzielane bezpośrednio do rąk potrzebujących kredytów, lecz **za pośrednictwem poszczególnych spółdzielni kredytowych,** którym odpowiednie kwoty wydziela Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dlatego też każdy rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec, urzędnik, pracujący inteligent i t. p., słowem wszyscy, komu kiedykolwiek może się wydarzyć potrzeba skorzystania z kredytów (A kto od tego jest asekurowany?), winni zapisywać się w charakterze członków do Spółdzielni kredytowych.

Do szeregu spółdzielni drobnego kredytu, na terenie m. Bydgoszczy, zalicza się istniejąca od 1926 r. i pomyślnie rozwijające się **Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe w Bydgoszczy** Spół. z ogr. odp. (Zarząd ul. Dworcowa 8, tel. 19-21) na czele Zarządu, której stoi p. Ignacy Grajnert — kupiec, a prezesem Rady Nadzorczej jest p. Piotr Kozłowski — mistrz fryzjerski.

Spółdzielnia ta w swoim gronie grupuje wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa, a liczbą obecnie dosięga **200 członków,** którzy bardzo częst otrzymują w T-wie wydatną pomoc.

Warunki należenia do Towarzystwa są nader dogodne i pozwalają każdemu na przystąpienia do niego. W akcji współdzielczej samopomocy winni wziąść udział wszyscy Obywatele - Polacy, którym na sercu leży wyzwolenie kraju naszego z pod wpływów obcego kapitału i panoszenia się wrogich nam elementów.

St. N.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA 19 SIERPNIA.

Poznań. (344,8). Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12,00—12,05: Sygnał czasu. 17,00—18,30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18,30—18,50 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 18,50—19,15: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 19,15—19,40: Odczyt pt. „Prasa w Odrodzonej Polsce od r. 1920 w świetle cyfr" — prof. Włodzimierz Dworzaczek. 19,45—20,10: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 20,10—20,30: Odczyt pt.: „Jak zwalczać bolszewizm" — p. red. Swidziński. 20,30—22,00: „Wieczór Zagadek Muzycznych" z nagrodami firmy „Telefunken", która przęznacza 17 nagród dla słuchaczy, którzy najtrafniej odgadną utwory wykonane Fortepian z fabryki p. A. Drygasa, Poznań, ul. Kantaka 5. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i sportowy. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Warszawa. (1111). Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12,00—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,55—16,00: Komunikat meteorologiczny. 16,00—17,00: Odczyt z działu rolniczego. 17,00—18,30: Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18,30—18,50: Rozmaitości. 18,50—19,15: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji" Odczyt 7. pt. „Wybuch rewolucji w roku 1917" — prof. Ludwik Kulczycki. 19,45—20,10: Odczyt pt. „Moja wędrówka po Belgji" — p. Cezary Jellenta. 20,15: Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WĄWELNO. Nieszczęśliwy wypadek. W ub. tygodniu spłoszyły się konie w majętności Wąwelno pod Mroczą, przyczem woźnica spadł z wozu między konie, doznając kontuzji klatki piersiowej. Rannemu udzielił pomocy lekarz z Mroczy.

Nakło.

Powitanie olimpijczyków. W środę, dnia 15 bm. podczas przejazdu przez tutejszą stację, zwycięzcy olimpijczycy B. T. W. przyjmowani byli na peronie przez grono pań, które im wręczyły piękne kwiaty oraz przez delegację drużyny „Czarnych". Z Bydgoszczy przybył członek B. T. W. p. Kamiński na spotkanie zwycięzców.

Z wenty. Urządzona ub. niedzieli staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wenta, na rzecz biednych cieszyła się niezwykłem powodzeniem. W ogrodzie zgromadziła się wielka ilość obywatelstwa. Uznanie należy się komitetowi, który nie szczędził pracy i trudów, by wszystko jak najlepiej wypadło.

Kosztowny flircik. Przed kilku dniami jechał p. M. wojażer pewnej firmy z Bydgoszczy w przedziale III. klasy z sympatyczną panienką. Dla zabicie czasu począł z nią flitorwać. Panienka zdołała widocznie p. N. w krótkim czasie tak oczarować swoją osobą, że ten przy wysiadaniu w Nakle zabrał nieświadomie zamiast swoją, jej walizkę. Błąd swój spostrzegł p. N. dopiero po otwarciu walizy, w której prawie nic nie było, gdy w przeciwieństwie zawartość jego walizy przedstawiała wartość kilkuset złotych. Wszelkie poszukiwania za panną i za walizą okazały się bezskuteczne.

Krewki gospodarz. Przed kilku dniami wynajął pewien woźny ze Starostwa w Szubinie u p. K. przy ul. Hallera mieszkanie dla eksmitowanej rodziny W. również z Szubina. Gdy p. W. przyjechał z rodziną do Nakła i chciał się wprowadzić do wynajętego mieszkania, natenczas p. K. oświadczył, że kluczy mu nie odda, gdyż go wcale nie zna. Wyjaśnienia nie pomogły, gospodarz był nieubłagany, wobec czego p. W. udał się o pomoc do policji. Po przybyciu policji p. K. również nie chciał zgodzić się na oddanie kluczy w dodatku jednego z policjantów poturbował, a drugiego ugryzł w rękę, za co nałożono mu kajdanki i aresztowano. Na takie argumenty oddał dopiero p. K. klucze od wynajętego mieszkania. Po spisaniu protokółu z p. K. puszczono go narazie na wolność.

Nieuczciwy znalazca. P. Lauch, kupiec z Bydgoszczy zgubił 450 zł, które znalazł przejeżdżający podówczas rowerem kolejarz p. N. z Nakła. Gdy p. L. zwrócił się do niego z prośbą o zwrot gotówki, oświadczył on, że żadnych pieniędzy nie znalazł i dopiero po dwukrotnej rewizji zdołała policja odnaleźć zgubę, ukrytą dobrze w sianie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzież. Z pola p. Łasy skradziono kilka centnarów kartofli. Sprawcę w osobie T. z ul. Potulickiej wykryto i sprawę oddano na drogę sądową.

Sadki, pow. Wyrzysk.

To i owo. W ub. niedzielę urządził tut. Czerw. Krzyż, w sali p. Pantra, przedstawienie teatralne wraz z deklamacjami. Słowo wstępne wygłosił p. Czesław Budnik. Następnie odegrano komedję Fredry „Consilium facultatis". Amatorzy, wszyscy bez wyjątku pochodzący ze Samostrzela, wywiązali się ze swego zadania nadzwyczaj dobrze, a zwłaszcza podobał się p. Bolbecki, który grał poprostu po mistrzowsku, wywołując raz po raz salwy śmiechu i oklasków. Również i reszta amatorów mistrzowi swemu dorównywała. Inicjatorce tego przedstawienia i reżyserce p. Wiesiorowskiej ze Samostrzela, można takiego zespołu amatorskiego szczerze pozazdrościć. Szkoda tylko, że nasz przygodny sprawozdawca nie dowiedział się nazwisk amatorów. Na zakończenie tego wieczoru wygłoszono kilka deklamacyj, jak np. „Muzyka Jankiela" i „Polonez" z Pana Tadeusza, dalej „Odę do młodzieży" (nie do młodości), „Pomyliłam się" itd. Deklamacje częściowo wygłosili goście p. hr. Bnińskiej ze Samostrzela, to też wygłoszone one były z prawdziwym artyzmem. Sala była szczelnie zapełniona. Zwłaszcza okolica dopisała, co dowodzi, że publiczność tutejsza spragniona było godziwej rozrywki. Inicjatorce, p. W., należy się szczere podziękowanie.

Ostatnie święto, dnia 15 bm., widocznie nie przypadło do gustu licznym tutejszym obywatelom, zwłaszcza narodowości niemieckiej. Na polach roiło się od zwożących zboże. Gdy jednak Polacy rocznicę naszego zwycięstwa pod Warszawą uszanowali i wstrzymali się od robót w rolnictwie, Niemcy przeważnie pracowali. Ciekawe, jak wobec takiego nieuszanowania urzędowego święta, zachowa się nasza władza policyjna?

Inowrocław.

Przygotowania do „Tygodnia Lotniczego". W sobotę, dnia 11. bm. na posiedzeniu zarządu komitetu miejscowego L. O. P. P. uchwalono przychylić się do projektu por. rez. wojsk lotn. p. Kaźmierczaka, aby w „Tygodniu Lotniczym", jaki ma się odbyć pomiędzy 2 a 5 września br., urządzić wzlot balonu kulistego z pilotem. Solidarna działalność obu miejscowych komitetów rokuje najlepsze nadzieje, że „Tydzień" ów powinien się u nas udać dobrze. Pożądane tylko, by wówczas była dla lotu odpowiednia pogoda.

Tow. śpiewacze „Dźwięk". Na poniedziałkowem zebraniu plenarnem Tow. śpiewaczego „Dźwięk" dużo czasu poświęcono sprawie racjonalnej dalszej działalności artystycznego tego towarzystwa. Uchwalono w połowie września wystąpić z własnym koncertem, poświęconym pieśni ludowej. Na dobro śpiewaków trzeba zapisać, iż ostatnio w dnie świąteczne urządzają oni pienia religijne w kościołach na sumie przyczem ub. środy 15. bm. w kościele farnym sclo śpiewał p. Czajkowski.

Strzelno.

Zabawę swoją urządziła dnia 12. bm. Ochotnicza Straż Pożarna. Odbył się w myśl programu koncert orkiestry kolejowej z Gniezna, połączony z rozmaitemi niespodziankami. Doborowa orkiestra jak i urozmaicony program wpływał dodatnio na humor gości, którzy bawili się ochoczo i wesoło. Wieczorem w obszernej sali p. Piątkowskiego rozpoczęła się zabawa taneczna, która przyciągnęła się w miłym i harmonijnym nastroju do rana.

To i owo. Z dniem 13. bm. odbywać się będą w tut. mieście targi 2 razy w tygodniu i to: w poniedziałek i czwartek każdego tygodnia. — Budowa gmachu Powiatowej Kasy Chorych postępuje raźno naprzód. Niedawno temu ukończono prace murarskie, a ostatnio dobiegły do końca prace nad ustawieniem wiązań dachów. O postępie budowli świadczy wieniec, który zawieszono na szczycie. Gmach zostanie oddany do użytku w przyszłym roku. Tut. władze miejskie powzięły projekt urządzenia polowej cegielni na własnym gruncie t. zw. „Sylilli" położonym tuż za miastem. Grunta, co do ilości i zawartości gliny zostały już zbadane.

CHLUDOWO (powiat poznański). W uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w kościółku tutejszym, pięknym zabytku drewnianej architektury polskiej, odbył się akt poświęcenia sztandaru kościelnego, ufundowanego przez p. redaktora Teskę ku uczczeniu pamięci zgasłego przed 12 laty ojca jego ś. p. Antoniego. Po poświęceniu p. red. Teska wręczył sztandar ks. proboszczowi Zimochowi, który oddawszy go reprezentantom Rady Parafjalnej wygłosił od ołtarza podniosłe przemówienie. — Sztandar, wykonany w zakładzie p. Lugierskiego w Poznaniu (firma Zimnisz) przedstawia się bardzo okazale i nosi po jednej stronie obraz św. Antoniego Padewskiego, a po drugiej św. Anny jako patronki matek.

Jak p. Kutzner z Chodzieży prowadził wojnę domową z lokatorką.

Nasz bratni organ „Nowy Kurjer" donosi z Chodzieży:

Przy ul. Młyńskiej, w domu nr. 3, należącym do Konstantego Kutznera, zamieszkuje p. Jadwiga Ludwiczakówna.

Osoba ta niedawno wróciła ze szpitala po przebytej dłuższej chorobie.

Gdy weszła do swego mieszkania, uderzyły ją na wstępie panujące tam iście egipskie ciemności. Po rozejrzeniu się dokładnem, ku swemu zdumieniu zauważyła p. Ludwiczakówna, iż okno znikło, bo gospodarz je poprostu — zamurował.

Gdy tak zdumiona rozglądała się dokoła, nagle wpadł do jej mieszkania gospodarz w towarzystwie swej żony i przy pomocy — wideł usiłował wywalić drzwi wejściowe, które postanowił zabrać ze sobą.

Były to rozumie się zgóry obmyślone sposoby celem „wykurzenia" z mieszkania niewygodnej lokatorki ze względu na propozycje innego kandydata do objęcia mieszkania.

Luwiczakówna usiłowała sprzeciwić się Kutznerowi i przeszkodzić mu w wyważeniu drzwi.

Ten jednak odepchnął ją brutalnie i rzucił się na nią z widłami, któremi pobił ją tak dotkliwie, że musiano ją oddać pod opiekę lekarską, przyczem stwierdzono na jej ciele szereg poważnych urazów i ran.

Lecz p. Kutzner nie poprzestał na tem i w dniu następnym rozpoczął nowy atak.

Aby jego „rycerska" wyprawa przeciw lokatorce była skuteczniejszą, zaprosił dwóch znajomych na poczęstunek do siebie i po obfitej libacji, przedstawiwszy swój plan, zachęcał ich do wspólnej wyprawy, przyczem „pomysłowy" p. Kutzner zabrał z sobą tym razem widły i siekierę.

Gdy niedoszli pomocnicy zorjentowali się w tem, że mają występować przeciw bezbronnej kobiecie i to w sprawie jakichś kombinacyj p. Kutznera, odmówili współudziału w „wojnie z lokatorką".

P. Kutzner oburzony, że obydwie osoby, mimo, iż jadły i piły, jednak pomocy odmówiły, wyrzucił je za drzwi, poczem sam w pełnym rysztunku bojowym (z siekierą i widłami), w towarzystwie żony, ruszył przeciwko lokatorce.

Tym razem skończyło się fatalniej dla p. Ludwiczakówny.

Otrzymawszy szereg ran m. in. głowy, straciła przytomność i ociekając krwią, padła u progu swego mieszkania. Gospodarz tryumfuje. Policja spisała protokuł.

Sprawa poszła do sądu, który oceni należycie rycerskość p. Kutznera.

Skórzewski ze Zbąszynia poleciał do Warszawy na własnym aparacie.

Pierwszy w Polsce lotnik-sportsman.

„Polska Zbrojna" donosi: W ubiegły czwartek wylądował na lotnisku mokotowskiem około godz. 13-tej polski pilot-sportsman p. Skórzewski, obywatel ze Zbąszynia w towarzystwie starosty z Nowego Tomyśla, p. Czochrona. P. Skórzewski wylądował w Warszawie na świeżo zakupionym przez siebie w Londynie samolocie typu „De Havilland-Moth". Jest to najpopularniejszy obecnie samolot sportowy w Anglji o 4 cylindrowym silniku „Cirrus", siły 80 KM. P. Skórzewski jest pierwszym w Polsce lotnikiem sportsmanem, który zakupił samolot dla własnego użytku i przybył na nim drogą powietrzną z Londynu.

Zjazd Zw. Młodzieży Katolickiej w Grudziądzu.

W ub. środę w Grudziądzu odbył się wielki zjazd zrzeszonej młodzieży katolickiej. O godzinie 9 min. 45 bardzo liczne, karne szeregi wymaszerowały na mszę św. polową, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru Związkowego.

Po nabożeństwie rozwinął się wielki, manifestacyjny pochód przez ulice miasta do ogrodu „Tivoli", gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu.

Należy zaznaczyć, iż defilada, która odbyła się przed władzami po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza wypadła imponująco.

Otwarcia zjazdu w ogrodzie „Tivoli" dokonał ks. kanonik Rogala z Pelplina, który złożył serdeczne życzenia zjazdowi imieniem ks. biskupa Okoniewskiego.

Ks. kanonik Rogala serdecznie witał przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, wojska, organizacyj, prasy, posłów i senatorów, m. in. tych którzy przybyli z Kaszub, z Kociewia, z pod Chełmna i Torunia, z Wąbrzeźna, z ziemi michałowskiej i lubawskiej oraz z Mazowsza. Witał ich po ojcowsku, życzył rozwoju w pracy organizacyjnej.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili pp.: prezydent Włodek, serdecznie oklaskiwany gen. Rachmistruk, starosta krajowy Wybicki, w im. organizacyj rolniczych p. Hulewicz, przedstawiciele kuratorjum, województwa, Związku Inspektorów na Pomorzu p. Leśniewicz, w im. nauczycielstwa p. Nowicki, syndyk Izby Rzemieślniczej p. Biszof, w im. starostwa w Grudziądzu oraz w im. Powstańców i Wojaków p. Ziółkowski, w im. centrali z Poznania p. Jaruszewski. Przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" im. naczelnego redaktora Teski złożył życzenia i 50 zł na rzecz Związku.

Zjazd uchwalił wysłać depeszę do Prezydtnta Rzeczypospolitej p. Mościckiego, do marszałka Piłsudskiego, do ks. biskupa Okoniewskiego, do generała Berbeckiego i do majora Wadugi, jako kierownika P. W.

Główny referat zjazdowy wygłosił adw. Aleksy z Poznania pt. „Drogi i bezdroża dzisiejszej młodzieży". Referat ten nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Wspólny obiad odbył się w koszarach 64 pułku piech. Po południu zaś odbyły się zawody sportowe. Najlepszych zawodników dostarczyło Grudziądz—Fara, zdobywając I miejsce w wynikach ogólnych oraz puhar wędrowny, II miejsce zajęło S. Mł. P. Grudziądz — Św. Krzyż, III. S. M. P. Nowemiasto. W konkursie orkiestr pierwsze miejsce zajęła orkiestra S. M. P. Grudziądz — Fara, następne S. M. P. Kościerzyna.

O zjeździe drużyn żeńskich również w Grudziądzu napiszemy osobno w nast. numerze.

Uroczystość Tow. Powstańców i Wojaków w Czerniejewie.

Zjazd delegatów okręgu III. Gniezno.

Czerniejewo przeżywało w ub. niedzielę, dnia 12. bm. piękną uroczystość, 5-tą rocznicę istnienia Tow. Powstańców i Wojaków, połączoną ze zjazdem delegatów okręgu III. Gniezno oraz strzelaniem okręgowem o nagrodę wędrowną i indywidualne. Na powitanie miasto przybrało szatę odświętną. O godz. 9 rano wszystkie towarzystwa utworzyły karny dwuszereg, poczem komendant okręgowy p. Sojka zdał raport prezesowi Zw. Tow. Powst. i Woj. na D. O. K. VII., p. dr. Głowackiemu. Z orkiestrą na czele ruszono do pobliskiego kościoła, gdzie w międzyczasie zebrały się już tłumy wiernych. Do zebranych towarzystw przemówił z ambony ks. Pubiński. Uroczyste zebranie w sali p. Rzepczyńskiego z okazji 5-lecia istnienia zagaił prezes Tow., p. Rzepczyński, podkreślając znaczenie uroczystości oraz witając p. dr. Głowackiego, p. Szykownego, członków zarządu okręgowego, p. burmistrza Pruskiego, b. prezesów Tow. pp. Górnego i Ciaciucha oraz wszystkich delegatów i gości.

Po odczytaniu sprawozdania dokonał p. dr. Głowacki wręczenia dyplomów honorowych pp.: Górnemu, Ciaciuchowi i Gostenckiemu, nieobecnemu zaś p. hr. Skórzewskiemu wręczy dyplom zarząd. Pozatem nagrodzono sekretarza p. Stagraczyńskiego za niestrudzoną pracę około rozwoju Tow. dyplomem zasługi.

W dalszym ciągu składali delegaci poszczególnych towarzystw sprawozdania z działalności za ub. półrocze. Jako pierwsze zdawało sprawozdanie Tow. Powst. i Woj. z Gniezna (155 członków), następnie Witkowo (75 członków), Powidza (38 członków), Kłecka (53 członków), Mieleszyna (42 członków i Kółko Młodzieży), Zdziechowy (24 członków i Kółko Młodzieży), Niechanowa (43 członków), Kowalewa (39 członków) i Czerniejewa (67 członków).

Jako miejsce następnego zjazdu, który odbędzie się w przyszym roku wybrano Powidz. Po wyczerpaniu się porządku obrad zabrał głos p. dr. Głowacki, podnosząc, że zjazd wykazał wielką żywotność okręgu III., poczem solwował zebranie hasłem „Za Wolność!".

Po wspólnym obiedzie w sali p. Kledeckiego ruszono z orkiestrą na czele do pobliskiego lasu, gdzie mieści się strzelnica. Przed rozpoczęciem strzelania odbyła się jeszcze wspólna fotografja, poczem już strzelanie bez przerwy blisko do godz. 7.

ZMARLI.

Ś. p. Józef Pieczonka w Batkowie.

Ś. p. Franciszka Mazurkiewiczówna w Jarocinie.

Ś. p. Stanisław Sobkiewicz, dyrektor dóbr Ruczyńskich w Rudnikach.

Ś. p. Adam Kompf, lat 62, w Poznaniu.

Ś. p. Bolesław Gmurowski, porucznik rez., inspektor kliniki ortopedycznej w Poznaniu.

Straszna śmierć pod kołami tramwaju.

„Nowy Kurjer“ donosi z Poznania:

Przechodnie zdążający onegdaj w godzinach popołudniowych ul. Dąbrowskiego byli świadkami tragicznego wypadku.

Do tramwaju linji 2, będącego w biegu, usiłował wskoczyć u wylotu ul. Staszica nieznany mężczyzna, lat około 30. Przy wskakiwaniu powinęła mu się noga i wpadł pod koła wozu przyczepnego. Działo się to tak błyskawicznie, że motorniczy nie mógł zatrzymać tramwaju. Oczom przechodniów przedstawił się mrożący krew w żyłach widok. W kałuży krwi leżała na szynach tramwajowych nieszczęśliwa ofiara własnej lekkomyślności. Koła tramwajowe przeszły przez tułów nieszczęśliwego, skutkiem czego wnętrzności wypłynęły.

Nim przybyła karetka Pogotowia nieszczęśliwy zmarł.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Mimo energicznych dochodzeń nie stwierdzono dotąd nazwiska zmarłego, przy którym oprócz 20 złotych nic więcej nie znaleziono.

Zuchwały występ włamywaczy.

(AW.) Dziś w nocy w Murowanej Goślinie wydarzył się wypadek włamania, który należy zaliczyć do najśmielszych. Do biura miejscowej mleczarni, włamała się szajka złodziejów, która postanowiła zabrać kasę ogniotrwałą wagi około 8 ctr. W chwili gdy złodzieje zamierzali załadować kasę na samochód zostali spłoszeni przez pomocnika mleczarskiego. Banda włamywaczy pozostawiła kasę i odjechała w kierunku Poznania, ostrzeliwując się gęsto ścigającemu ją personelowi mleczarskiemu. Dochodzenia w toku.

Toruń.

IV. narodowe zawody strzeleckie w Toruniu. W dniu 17 bm. otwarte zostały na strzelnicy wojskowej przy C. S. S. na Rudaku IV. narodowe zawody strzeleckie, w których bierze udział, jak wynika z ostatnich zgłoszeń, przeszło 1000 zawodników z całej Polski, przyczem prócz wojskowych przybyli na zawody liczni przedstawiciele szeregu organizacji społecznych, zajmujących się sportem strzeleckim.

Czyj rower i teka. Kłos Leon, zam. przy ul. Krasińskiego 68, znalazł dnia 14. bm. rower i tekę z aktami w krzakach obok domu p. wojewody. Rzeczy te znajdują się w II. komisarjacie P. P.

Pokąsany przez psa. Minkolay Wilhelm, zam. przy ul. Kochanowskiego 22, został pokąsany przez psa należącego do Netzla, zam. przy ul. Mickiewicza 24.

Z urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 5 do 11 sierpnia br. urodziło się 12 chłopców 13 dziewcząt, w tem 1 nieślubne, razem 25 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet i 7 dzieci, razem 17 osób. Ślubów zawarto 5.

Starogard.

Pismo niemieckie. Nieliczna garstka mniejszości niemieckiej w naszem mieście usilnie pracuje nad podniesieniem kultury krzyżackiej na Kociewiu. Nie wystarcza im gazeta niemiecka, wychodząca w Tczewie i Wejherowie. Starogardcy potentaci finansowi zapragnęli mieć własną gazetę. W tym celu noszą się oni z zamiarem założenia nowego pisma, które ma być drukowane w niemieckiej drukarni p. Kwanta.

Pokaz ogierów. Kilka dni temu odbył się w starogardzkiej Stadninie Państwowej pokaz ogierów który zgromadził licznych zwolenników hodowli koni z całego Pomorza. Władze były reprezentowane przez starostę powiatu starogardzkiego dr. Chmieleckiego i starostę powiatu kościerskiego dr. Bartza.

Metalowy wiatrak. Gospodarz p. Czop uruchomił w ostatnim czasie powietrznego olbrzyma metalowego, poruszanego prądami powietrza, a używanego do młócenia, rżnięcia sieczki, pompowania wody itd. Wiatrak ten, zbudowany z metalu dominuje nad całą wsią.

Echa uroczystości Pomorskiego Związku Bractw Strzeleckich w Toruniu.

W ub. środę, dnia 15 bm. odbyło się w Toruniu zakończenie wielkiego strzelania Bractw Strzeleckich Pomorza. Nagrody otrzymali w tarczy honorowej pp. Cyrus, Solec, 90 pierścieni Stefanowicz, Toruń, 89 p.; Nass Radzyn, 89 p.; Szulc, Toruń, 89 p.; Puchalski, Toruń, 88 p.; Kapczyński, Toruń, 87 p.; Bożeński, Toruń 87 p.; Kajdan, Toruń, 86 p.; Barczyński, Toruń, 85 p.; Ambroszakiewicz, Toruń, 85 p.

Tarcza Pomorza:

Kaleta jun., Chojnice, 59 pierścieni; Frankiewicz, Poznań, 58 p.; Kapczyński, Toruń, 58 p.; Stefanowicz, Toruń, 57 p.

Tarcz płytkowa m. Torunia:

Mazur, Grudziądz; Jasiński, Grudziądz; Orłowski, Chełmża; Omieczyński, Toruń; Frankiewicz, Poznań; Kapczyński, Toruń; Stosjus, Mogilno; Lipiński, Toruń; Bożeński, Toruń; Rogowski, Wąbrzeźno.

Tarcz Kopernika:

Magnus, Wejherowo, 60 pierścieni; Stefanowicz, Toruń, 59 p.; Barczyński, Toruń, 59 p.; M. Hoffmann, Toruń, 59 p.; Frankiewicz, Poznań, 59 p.; Sulecki, Toruń, 59 p.; A. Szulc, Toruń, 59 p.; Gliszczyński, Toruń, 59 p.; Kapczyński, Toruń, 58 p.; Lipiński, Toruń, 58 p.; Sikora, Toruń, 57 p.; Tyrchau, Toruń, 57 p.; Płotka, Inowrocław, 57 p.; Pęski, Wejherowo, 57 p.; Puchalski, Toruń, 57 p.; T. Witkowski, Toruń, 57 p.; Biały, Chełmno, 57 p.; Nass, Wąbrzeźno, 57 p.; Jurkiewicz, Toruń, 57 p.; Wróblewski, Inowrocław, 57 p.; Kajdan, Toruń, 56 p.; Oter, Gniew, 56 p.; Borzeński, Toruń 56 p.; Stosjus, Mogilno, 56 p.; Konieczny, Toruń, 56 p.; Biały, Wąbrzeźno, 56 p.; Kaleta, Chojnice, 56 p.; Omieczyński, Toruń, 56 p.; Czachla, Toruń, 56 p.; Czaperyk, Grudziądz, 56 p.

Tarcz Bałtyk:

Gliszczyński, Toruń, 60 p.; Sikora, Toruń, 60 p.; Bagiński, Toruń, 59 p.; Kunert, Tczew, 59 p.; Wincek, Toruń, 59 p.; Przeworny, Solec, 58 p.; Kwieciński, Bydgoszcz, 58 p.; Borzeński, Toruń, 58 p.; Płotka, Inowrocław, 58 p.; Włoch, Toruń, 58 p.; Stefanowicz, Toruń, 58 p.; Czacha, Solec, 58 p.; T. Witkowski, Toruń, 58 p.; Gośliński, Toruń, 58 p.; Góralski, Wąbrzeźno, 58 p.; Gumiński, Starogard, 58 p.; Jurkiewicz, Toruń, 57 p.; Frankiewicz, Toruń, 57 p.; Barczyński, Toruń, 57 p.; Puchalski, Toruń, 57 p.; Nass, Radzyn, 57 p.; Troka, Chojnice, 57 p.; Kurowski, Chełmno, 57 p.; Paluszyński, Toruń, 56 p.; Ambroszkiewicz, Toruń, 56 p.; Krystek, Toruń, 56 p.; Błaszkiewicz, Toruń, 56 p.; Biały, Wąbrzeźno, 56 p.; Glaza, Świecie, 56 p.

Tarcz Zjednoczenia:

Kurowski, Chełmno, 59 p.; Stefanowicz, Toruń, 58 p.; Omieczyński, Toruń, 58 p.; Bagiński, Toruń, 57 p.; Lipiński, Toruń, 57 p.; Sas-Jaworski, Warszawa, 57 p.; Gliński, Toruń, 57 p.; Sikora, Toruń, 57 p.; Trychau, Toruń, 56 p.; Kapczyński, Toruń, 56 p.; Stosjus, Mogilno, 56 p.; Sporny, Bydgoszcz, 56 p.; Wróblewski, Inowrocław, 56 p.; Frankiewicz, Poznań, 56 p.; Puchalski, Toruń, 56 p.; A. Szulc, Toruń, 56 p.; Ambroszkiewicz, Toruń, 56 p.; Megger, Podgórz, 55 p.; Witkowski, Toruń, 55 p.; Magnus, Wejherowo, 55p.; Gliszczyński, Toruń, 55 p.; Tuchocki, Ostrów, 55 p.; Cyrus, Solec, 55 p.; Nass, Radzyn, 55 p.; Biały, Wąbrzeźno, 55 p.; Skrzypnik, Kowalewo, 55 p.; Niedźwicki, Więcborg, 55 p.; Kiloch, Kowalewo, 55 p.; Bożeński, Toruń, 55 p.; Rygol, Solec, 55 p.; Lemke, Wejherowo, 55 p.; Płotka, Inowrocław, 55 p.; Orłowski, Chełmża, 55 p.; Krystek, Toruń, 54 p.; Kwieciński, Bydgoszcz, 54 p.; Panknin, Chojnice, 54 p.; Jurkiewicz, Toruń, 54 p.; Kajdan, Toruń, 54 p.; Czarnecki, Więcborg, 54 p.; Barzyński, Toruń, 54 p.

Tarcz wolnoręczna „Wisła“ Żeton:

Szulc, Toruń, 51 p.; Frankiewicz, Poznań, 50 p.; Gośliński, Toruń, 50 p.; Kapczyński, Toruń, 47 p.; Stefanowicz, Toruń, 47 p.; Pilaczyński, Bydgoszcz, 45 p.; Chudziński, Toruń, 45 p.; Nass, Radzyn, 44 p.; T. Witkowski, Toruń, 44 p.; Omieczyński, Toruń, 43 p.

Z Grudziądza.

Wielkie oszustwo na szkodę skarbu państwa w Grudziądzu.

Grudziądz, 18. 8. (tel. wł.) Wielką sensację w Grudziądzu wywołało nagłe aresztowanie byłego urzędnika grudziądzkiej Izby Skarbowej niej. Rejmana. Aresztowanie p. R. nastąpiło na skutek zarządzenia prokuratury. Okazało się bowiem, iż Rejman prowadził w podejrzany sposób księgowość w kilku firmach grudziądzkich.

Co więcej — aresztowany Rejman wraz z urzędnikiem Kasy Skarbowej Kendrowskim dopuścili się wielkiego oszustwa na szkodę Skarbu Państwa. Tylko w jednym wypadku stwierdzono, iż dzięki ich oszukańczym manipulacjom Skarb Państwa narażono na stratę 60.000 zł. Aby zatrzeć za sobą ślady wyrywali oni z księgi rachunkowej całe stronnice. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z całą energją.

Z grudziądzkiego magistratu zginęły książki podatkowe.

I znowu skandal magistracki w Grudziądzu. Jak się dowiadujemy, w Ratuszu II zginęła główna księga podatkowa. W związku z tym faktem po mieście krążą głuche wieści bardzo nieprzychylne dla gospodarki miejskiej w Grudziądzu.

Święto rzemiosła polskiego w Grudziądzu.

W ub. środę odbył się w Grudziądzu imponujący zjazd rzemieślników pomorskich. W przeddzień zjazdu wieczorem odbyło się w hotelu „Pod złotym lwem“ posiedzenie delegatów Zw. Tow. Rzemieślników samodzielnych. Wybrano nowy zarząd na okres trzechletni w następującym składzie: p. Grobelny (Grudziądz) prezes, p. Rolewski z Torunia wiceprezes, p. Lesiński (Grudziądz) skarbnik, p. Cieszyński (Grudziądz) sekretarz. Na ławników powołano pp.: Szczukę z Wąbrzeźna, p. Chudzińskiego i p. Zielińskiego.

W środę rano w zwartych szeregach uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystościach, związanych z świętem „Żołnierza Polskiego“, nast. w pochodzie odmaszerowano do Teatru Miejskiego, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. W zebraniu tem wzięło udział kilkuset uczestników zjazdu i gości.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej dyr. Grobelny. Marszałkiem zjazdu wybrano senjora rzemiosła pomorskiego p. Suleckiego z Torunia. Do prezydjum powołano delegata województwa inż. Celichowskiego, delegata województwa wileńskiego inż. Zdrojewskiego, prezydenta m. Grudziądza p. Włodka, starostę Czarlińskiego i pp. Trojanowskiego, Katafjasza i inn.

Kolejno składali życzenia pomyślnych obrad pp.: radca Szukiewicz w im. p. ministra Przemysłu i Handlu, naczelnik wydziału Przemysłu i Handlu Pom. Urzędu Woj., inż. Celichowski w im. wojewody pomorskiego, prezydent m. Grudziądza Włodek, senator Wiktor Kulerski, syndyk Pomorskiej Izby Przem.-Handl. dyr. Krupski, przedstawiciel Wilna, przedstawiciele kilku cechów i reprezentanci prasy m. in. „Dziennika Bydgoskiego“.

Referat sytuacyjno-gospodarczy wygł. prezes Grobelny. Po referacie uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących ciężarów podatkowych, zagadnień organizacyjnych, szkół zawodowych, kas rzemieślniczych i in.

Następnie prezes Grobelny w uroczysty sposób wręczył medale pamiątkowe (które projektował art.-malarz Franowski) naczelnikowi wydziału rzemieślniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Hauszyldowi, naczelnikowi wydziału przem. i handlu Pom. Urzędu Wojew. inż. Celichowskiemu, radcy Barciszewskiemu i staroście grudziądzkiemu p. Czarlińskiemu. Nie szczędził też dowodów szczerego uznania innym odznaczonym, a w szczególn. senjorowi rzemiosła pomorskiego p. Suleckiemu z Torunia, wiceprezesowi Izby Rzem. p. Stan. Rostowi i skarbnikowi Lesińskiemu. Prócz wymienionych medalem udekorowani zostali pp.: komisarz Izby w Toruniu Kąkolewski, komisarz Izby w Starogardzie Pillar, kom. Izby w Brodnicy Niklewski, kom. Izby w Wejherowie Scheiba, Trojanowski z Chojnic, prezes Spychała z Grudziądza, Laskowski z Grudziądza, Józef Szeczmański i Bran. Skalski z Torunia, Augustyński z Tucholi, Mroczyński z Czerska, Pętlinowski i Rolewski z Torunia oraz urzędnicy Izby, syndyk Biszof, Czajka i Cieszyński.

W godzinach popołudniowych w dalszym ciągu uroczystości zjazdowych odbyło się poświęcenie gmachu i instytutu rzemieślniczego. W ładnej salce zebrali się przedstawiciele rzemiosła i goście m. in. inż. Celichowski, radca ministerjalny p. Szukiewicz, prezydent miasta Włodek, gen. Rachmistruk, ks. prałat Dembek, kom. Klamuta, dr. Urbański, dr. Krzywiński i inni.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Rogala, wygłaszając piękne, okolicznościowe przemówienie.

Przy tej sposobności przemówienia wygłosili pp.: prezes Grobelny, radca Szukiewicz i inż. Celichowski. Prezydent miasta Grudziądza p. Włodek i senator W. Kulerski.

Wieczorem w „Królewskim Dworze“ odbyła się wspólna herbatka przy której spędzono kilka miłych chwil. Rezolucje ze zjazdu zamieścimy w nast. numerze.

BRODNICA. Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Brodnica, zwołuje zebranie na niedzielę 26 bm. godz. 12 w południe, w restauracji u p. Grzywacza, obok kościoła katolickiego, Duży Rynek 4 w Brodnicy. Uprasza się wszystkich członków, ażeby stawili się punktualnie o godzinie wyznaczonej, przynajmniej jedna osoba z każdego domu, ponieważ na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy i zarazem wyda się deklaracje do wypełnienia. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. — P. Prass, przewodniczący.

GRUDZIĄDZ.

Wycieczka nad Polskie Morze. W Gdyni odbędzie się w niedzielę dnia 26. bm. zlot okręgu X. Sokoła, na który masowo wybrać nam się należy. Koszta podróży wynoszą w obie strony tylko 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik okręgu p. St. Głowacki (firma „Lukulus) ul. Groblowa, telefon 144 lub też p. Szymczak skład wyr. tytoniowych ul. Stara. Wyjazd nastąpi w niedzielę, 26. bm. o godz. 2,52 w nocy pociągiem sezonowym.

Lustracja w „Sokole“ Żeńskiem. W ub. poniedziałek odbyła się lustracja w „Sokole“ Żeńskiem. Lustrację przeprowadzili członkowie zarządu okręgowego prezes gniazda II. p. aptekarz Degórski, prezes gniazda I. p. Banaszak i naczelnik okręgu p. Paweł Bączyński oraz naczelnik gniazda I. p. Urbaniak. Na ćwiczni stanęła drużyna żeńska do ćwiczeń zlotowych pod kierownictwem naczelniczki p. Zalewskiej. Druhny wywiązały się sprawnie. Lustracja administracyjna odbyła się w sekretarjacie przewodnictwa, gdzie odbyło się zebranie zarządu pod przewodnictwem prezeski p. Katarzyny Kaczmarkównej. Protokuł pisała p. Łęczyńska. Obecnie była na zebraniu przewodnicząca okręgowego wydziału „Sokoła“ p. Marja Kellasowa. Książki kasowe jako i protokularne znaleziono w najlepszym porządku. Towarzystwo rozwija się dobrze dzięki niezmordowanej pracy zarządu.

Druhny do szeregu! Zlot okręgu III. za pasem, ma to być próba zlotu Wszechsłowiańskiego, który w przyszłym roku odbędzie się w Poznaniu. Wzywamy wszystkie druhny, aby uczęszczały pilnie na lekcje ćwiczeń, które odbywają się w hali gimn. gimnazjum żeńskiem, w czwartki i poniedziałki i to dla młodzieży żeńskiej od 6—7 a dla druhen od 7—9-tej.

Tragedja alkoholika.

Korespondent nasz donosi z **Wąbrzeźna:**

W ub. piątek zastrzelił się w pobliskim Niedźwiedziu syn młynarza 23-letni Otto Kastrau. Samobójca oddawał się nałogowemu pijaństwu.

Gdy zabrakło pieniędzy na wódkę zwrócił się do ojca o pożyczkę. Ponieważ otrzymał odpowiedź odmowną a i pić już nie miał za co, popełnił więc samobójstwo. Wszelki ratunek okazał się bezowocny, śmierć nastąpiła natychmiast.

Podróż inspekcyjna ministra Kühna.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Onegdaj minister komunikacji inż. Kühn wyjechał na kilkudniową podróż inspekcyjną. Na pierwszy ogień poszła dyrekcja wileńska.

Tow. Kulturalno-Oświatowe Kobiet. Zebranie ogólne w niedzielę 19 bm. o 3-ej po poł. w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Grunwaldzkiej. Przybędzie z referatem koleżanka Wilczkowiakowa, prosimy wobec tego o jaknajliczniejsze przybycie.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Krawcowa
na wszelkie prace damskie Specjalność bielizna męska na miarę. Długoletnia praktyka w pierwszorzędnych zakładach. Lipke, ul Warszawska 3 I ptr. 21981

Zapewnisz
sobie byt na całe życie kupując aparat „A la Minuto" do pospiesznej fotografji. Prospekty wysyła wytwornia „Wiol" Bydgoszcz, Sienkiewicza 44. 11980

Żądajcie
u swego kupca zabawki z marką „Wiol". (12026

„Alicja"
prac. biel., haftów i kołder, Bydgoszcz, Wesoła 11 telefon 16-79 zawiadamia Szan. klientelęn, że po przerwie wakac. przyjmuje łaskawe zamówienia. 22007

SPRZEDAŻE

275 mórg
buraczanej ziemi, piękny folwark, park, ogród, pełny inwentarz, wpłaty 125 tysięcy, reszta długoterminowe. 150 mórg ziemi pszennej przy stacji, pełny inwentarz, las liściasty staw rybny 85.000. — Domy komfortowe, duży wybór wil, młynów, mniejszych gospodarstw poleca i przyjmuje zlecenia nowe Szarek, Dworcowa nr. 90 Telefon 1909. 11992

Wila
o 6 pokojach, 15 min. od tramwaju na sprzedaż. Dogodne warnnki. R. Łagowski, Gdańska 102, telefon 139. 21931

Fabryka
wód mineralnych i hurtowa sprzedaż piwa zaraz korzystnie na sprzedaż. Gdańska 71, restauracja. 21979

Przedsiębiorstwo
w pełnym biegu wartości 100 tys. z wielkiemi zamówieniami z powodu wyjazdu do Ameryki za 30 tysięcy sprzedam. — Listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Szczęście". 12027

Okazja!
III-piętrowe domy, 5 składów, ogród, wjazd, dochód roczny 8.500, cena 58.000 wpłaty 40.000, 3-piętrowa kamienica, 3 składy, dochód roczny 26.000, cena 250.000, 3-piętr. kamienica 3 składy, roczny dochód 12.800, cena 130.000 wpłaty 70.000, 2-piętr. kamienica w centrum, dochód roczny 9.600 cena 85.000, majątki ziemskie, młyny, domy, wile, składy od 1.500 i wiele innych korzystnie poleca pośrednictwo Sochacki, Dworcowa 13. 11994

Domy
okazyjnie od 6000 do 150000 zł wielki wybór poleca „Ostoja" Dworcowa 59. 12011

Wóz
roboczy 3 cal. na sprzedaż. Gadziński, Nakielska 52a. (21948

Skład
kolonjalny z mieszkaniem z powodu złych stosunków familijnych sprzedam Wiadomość w filji Dzien. Bydg. 11982

Blachę
używaną sprzedaje po cenach niskich. Składnica żelaza ul. Jagiellońska 4.

Urządzenie
składowe na sprzedaż. Podgórna 9a. (21968

Żelazo
rozmaitego gatunku używane sprzeda po niskich cenach Składnica żelaza Jagiellońska 4. 21970

Powózkę
sprzedam tanio; Grunwaldzka 35. (12009

Samochód
„Ford" limuzyna, dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. Babia Wieś 4b, parter prawo. 21978

Wóz
dobry sprzedam. Koronowska 57. (21912

Trociny
tanio na sprzedaż. Argus fabr. wyr. met. i drzewn. Jagiellońska 11. 11983

Rury
używane sprzeda po niskich cenach. Składnica żelaza, ul. Jagiellońska 4 21984

Maszyna
krawiecka duża marki Naumann sprzedam. Sniadeckich 6 parter, prawo.

Rower
sprzedam tanio. Poznańska 6. (21969

POSADY WOLNE

Panie
mogą zarobić dużo pieniedzy przez wyuczenie się malowania na szalach, sukniach, poduszkach, i t. d. Zduny 1 III. 11987

Poszukuję
pielęgniarkę do dziecka 3 miesięcznego, B. Cyrus, Bydgoszcz, Gdańska 155. 22001

Kasjerka
ekspedjentka dla zakładu fryzjerskiego (działu perfumerji) potrzebna, najchętniej taka która pracowała w perfumerji. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Perfumerja". (12017

Szlifierz
wykwalifikowany potrzebny niezwłocznie do Szlifierni Szkła. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Szlifierz". (21995

Zawijaczki
potrzebne „Orzeł" Wytw. Cukierków Śmietank. ul. Zygmunta Augusta 3. 12030

Czeladnika
piekarskiego na stałą posadę poszukuje zaraz Wilh. Dittmer, Nowawieś Wielka, telefon 13. 12020

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny od 1 września. Wiśniewski, Nowemiasto nad Drwęcą. 21976

Uczciwe
dziewczę do dzieci może się natychmiast zgłosić. Antoni Bleja, Długa 15. 21988

Ucznia
przyjmę. Grunwaldzka 146 rowery, instrumenta muz. 21947

Uczenica
do działu bielizny, uczeń do działu bławatów mogą się zgłosić zaraz. J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163. 22012

Służąca
w starszym wieku, uczciwa, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. pomiędzy 6—8 wiecz. Kaus, Gdańska 95. 11986

W moim
składzie kolonjalno-restauracyjnym wakuje posada ucznia handlowca biegłego w piśmie i rachunkach. Piśmienne zgł. St. Malczewski, Nakło n-N. 11997

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady z gotowaniem i pracą domową, okażę dobre świadectwa z poprzedniej posady, zaraz lub od 1. 9. 28 r. Łask. oferty pod „102" do Dz. Bydg. 21938

Młodszy
pomocnik handlowy z branży kolonjalno-delikatesowej pragnie zmienić posadę celem lepszego wykwalifikowania się. Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Pomocnik". 11998

Poszukuję
posady jako samodzielna gospodyni u samotnego pana lub pokojowa albo do dzieci za wolnem utrzymaniem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „J. S". (12018

Czeladnik
kowalski poszukuje posady zaraz, znając się na prowadzeniu młóckarni i wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych. Oferty do Dz. Bydg. pod „Ko wal". (21957

DZIERŻAWY

Restauracja
w najlepszym punkcie zaraz do wydzierżawienia Inż. Sopiński, Paderewskiego 14. 11991

Poszukuję
zaraz sklepu kolonjalnego lub restauracji, może być w dużej kościelnej wsi z mieszkaniem. Oferty pod „K. K." do filji Dz. Bydg. 11970

Dzierżawa
1200 mórg mand. ziemia średnia natychmiast do objęcia. 45 tys. zł. Biuro Ziemianin, Dworcowa 69, parter. (11999

Wydzierżawię
duży ogród z mieszkaniem nad Brdą na 5 lat. Wiad. w Dz. Bydg. (21936

1—2 uczniów (nic)
z całem utrzymaniem poszukuje Chrobrego 7 part. lewo. (21950

POKOJE

2 pokoji
dobrze umeblowanych (sypialny i salonik) z oświetleniem elektrycznem i niekrępującem wejściem, poszukuje dwóch solidnych i spokojnych panów. Of. do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „B. R." 12008

Stancja
dla 3 uczni szkolnych wolna z całkowitem utrzymaniem. Cieszkowskiego nr. 15, I ptr. prawo(12019

Pokój
z używaniem kuchni do wynajęcia Podgórna 9a. 21967

Pokoik
skromny z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Podgórna 9a. (21966

Pokój
umebl. dla jednego lub dwóch panów albo studentów lub uczni z życiem lub bez. Chrobrego 13, II wejście, III ptr. 11913

Stancja
dla uczni blisko szkół naprzeciw kościoła Klarysek Gdańska nr. 2, podwórze. Czerwionka. (13023

Poszukuję
pana na wspólny pokój. Sniadeckich 33 II ptr. 12012

Pokój
w podwórzu do wynajęcia Długa 29 skład cukrów. 21980

Stancja
dla uczni szkolnych wolna. Świętojańska 20 parter. (11890

MIESZKANIA

Mieszkania
1—2 do 6 pokoji z kuchnią korzystnie i od gospodarzy wskaże „Ostoja" Dworcowa 59. (12010

Mieszkanie
4 pokojowe przy ul. Warszawskiej — front, I. piętro wraz z remizą do auta do wynajęcia wprost od gospodarza, wolne od 1. X. br. Cena 140 zł miesięcznie. Zgłoszenia „L. D." 21953

Mieszkanie
4 pokojowe, komfortowe za czynszem miesięcznym odda „Norma", Gdańska 24 22002

ROZMAITE

Zgubiono
dnia 14. 7. r. b. na szosie Bydgoszcz—Pruszcz dwa koła samochodowe na żółto malowane. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. Ruciński, Bydgoszcz, Piękna 1. (21987

Bufet
dobrze prosperujący poszukuje na własny rachunek dzielny fachowiec. Zgł. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Fachowiec". (21996

Fachowiec
poszukuje kuchnię na własny rachunek, na życzenie kaucja. Of. uprasza się pod „Fachowiec" do Dzien. Bydg. 21951

Poszukuję 21965
pożyczki 1—2 lub 3 tys. zł pod zapewnioną gwarancją z wysokim proc. Of. do Dz. Bydg. pod „S. J."

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 38, posiada umeblowane mieszkanie i gotówkę, poszukuje znajomości celem ożenku. Panie przystojne, inteligentne, mające zamiłowanie do kupiectwa, ze wsi nie wykluczone. Of. pod „Kupiec 38 lat" do filji Dz. Bydg.

Dla
mej kuzynki przystojnej, skromnej i inteligentnej, panny lat 23, która posiada kompletną wyprawę poszukuję na tej drodze przystojnego i inteligentnego pana na wyższem stanowisku do lat 35. Panowie na serjo myślący raczą swe oferty złożyć w Dzien. Bydgoskim pod „Kuzynka". 21956

Przystojna
intel. panna, nieźle sytuowana zapozna podobnego pana od 30 do 45 lat w celu matrymonjalnym. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „K. W." 11984

†

Dnia 16 sierpnia, o godzinie $^{3}/_{4}$12 wieczorem, zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga, kochana żona, moja najmilsza matka, nasza kochana synowa, bratowa i wnuczka śp.

z Kasperskich

Cecylja Wierzchucka

przeżywszy lat 33. — W ciężkim smutku pogrążony

Mąż, synek i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 sierpnia o godz. 4 po południu z domu żałoby Jackowskiego nr. 18 na nowy cmentarz. (21934

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego męża, naszego ukochanego ojca i szwagra ś. p.

Pawła Rubenau'a

byłego inspektora szkolnego na miasto Bydgoszcz, odbędzie się we wtorek, dnia 21 sierpnia 1928 r. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego

nabożeństwo żałobne

o czem zawiadamia wszystkich mu przychylnych

21881) **Żona z synami.**

Tresura psów

BYDGOSZCZ-WILCZAK

urządza w niedzielę, 19 sierpnia o g. 3 po poł.

wielkie popisy psów

dla przekonania Szanownej Publiczności i amatorów, dla małych dzieci **ujeżdżanie na osiołku** naokoło zakładu, na które uprzejmie zapraszam. (21842

Nowy kurs tresury psów rozpoczyna się z dniem **1 września.** Kilka miejsc jest jeszcze wolnych. Przyjmowanie psów do tresury na dogodn. warunkach.

W razie niepogody odbędą się popisy w następną niedzielę. **FR. BUDA.**

Przetarg przymusowy.

Dnia **20 bm.** o godz. 10-tej przed południem sprzedam przy ul. **Wełniany Rynek nr. 9** w podwórzu,

1 maszynę kamaszniczą

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

21961 KUCHARZ, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia **20 bm.** o godz. 1-ej po południu sprzedam przy ul. **Dworcowej nr. 7:**

1 fotel plusz. i zegar ścienny

za natychmiastową zapłatą.

21962 KUCHARZ, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia **20 bm.** o godz. 12-tej w południe sprzedam przy ul. **Wełniany Rynek nr. 14** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

Urządzenie składowe

(stół, szafę, lustro, fotelik i 2 krzesła wiklinowe).

21959 **KUCHARZ,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 bm. o godz 12.15 sprzedam przy ulicy **Śniadeckich nr. 56** (w kiosku):

10 puszek a 5 kg. i 10 puszek a $2^{1}/_{4}$ kg. cukierków

rozmaitej jakości za natychmiastową zapłatą.

21958 **KUCHARZ,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 bm. o godz. 12.30 po poł. sprzedam przy ul. **Dworcowej nr. 62,** I piętro:

1 kasę ogniotrwałą, biurko z fotelem, lampę elektryczną, garnitur wiklinowy i stoliczek

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

12963 **KUCHARZ,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Gabardyny impregnowane gumą, **Sztuczne skóry, Autoduk „Iwus“** farba do skór oraz wszelkie skóry, przybory szewskie i siodlarskie

poleca (22010

E. GUHL i Ska

ul. Długa 45 BYDGOSZCZ tel. 1934

„RADJOFONJA“

Zakład radjotechniczny TEOFIL SOLSKI i Ska

Bydgoszcz, Bernardyńska 10, telefon 15-49.

poleca doskonałe (21387

radjoaparaty na długoterm. spłaty

Fachowe ładowanie akumulatorów.

Niebywałe niskie ceny posezonowe!

Płaszcz rypsowy na całej podszewce od **32.— zł**
Płaszcz jedwabny na całej podsz. tylko **45.— zł**
Płaszcz Kasha na całej podszewce od **45.— zł**
Kostjumy damskie od **32.— zł**
Suknie damskie eolinowe . . . . od **25.— zł**
Suknie damskie popelinowe . . . od **11.— zł**
Kapelusze słomk. od **4.— z**
Bielizna oraz wszelkie **towary krótkie** polecam okazyjnie tanio.

Leon Dorożyński

ul. Długa 49, róg Jezuickiej.

Firma chrześcijańska!

Mosiądz

i bronz, stary,

kupuje w każdej ilości

J. Zawiącki

Bydgoszcz, Dworcowa 66.

21955

Obiady z 3 dań

1,20 zł poleca 21254

ogród Patzera i restauracja.



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy **3 Maja 14a, tel. 1185** szkołą szoferów **zawodowych oraz amatorów.** Prospekty wysyła się na życzenie. Zapisy przyjmuje się 18881 codziennie.

Dzień Nadzwyczajnego Walnego Zebrania

członków **Banku Kredytowego Spółdz. z n. odp.** w Bydgoszczy Jagiellońska 49, **zmienia się** z 23. 8. **na 26. 8. 1928 r.** do sali Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 25 o godz. 4-tej po południu. (21982

Rada Nadzorcza

Pamiętaj!

że najlepszy angielski

NOŻYK do golenia

to



to (19312

„SOUPLEX“

to szczyt doskonałości.

Wyłączna sprzedaż:

D/H Henryk Kahan

Warszawa, Żabia 4.

Agenci i kolporterzy książek,

chcący w sezonie jesienno-zimowym zarobić na czysto od 200—600 zł miesięcznie, zechcą się zgłosić piśmiennie, podając krótkie życiorysy, do dnia 24 bm.

Pierwszeństwo mają fachowcy, którzy pracowali z korzyścią po wsiach i miastach trzech zachodnich województw. (21937

Wielkopolska Księgarnia Nakładowa

Karola Rzepeckiego w Poznaniu Piekary 7.

Książkowa

siła rutynowana, pisząca na maszynie, władająca także językiem niemieckim, pianistka z zdolnością sprzedaży, **poszukiwana przez magazyn fortepianów na Pomorzu.** Zgłoszenia pod „S. S. 1000“ do Dziennika Bydgoskiego. 22011

Dla poważnej gdańskiej firmy potrzebna **zaraz biegła**

stenotypistka

obeznana w księgowaniu, rachunkowości, z ładnym charakterem pisma, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z dłuższą praktyką. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Piśmienne zgłoszenia z dołączeniem świadectw, fotogr., podaniem warunków i referencyj proszę skierować do przedst.:

ST. KASPROWICZ, BYDGOSZCZ

21896) **ul. Pomorska 49/50.**

Handlowca i korespondenta

z lepszem wykształceniem szkolnem, władającego także językiem niemieckim w słowie i piśmie, możliwie z praktyką w fabrykach maszyn i składach żelaza do możliwie natychmiastowego wstępu.

Oferty w polskim i niemieckim języku z podaniem życiorysu, pensji i odpisami świadectw. (22005

Born & Schütze. Toruń

Fabryka maszyn i kotłów.

Instytucja państwowa poszukuje

werkmistrza stolarskiego

dobrze obeznanego z wszelkiemi robotami stolarskiemi. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. **Posada stała.** Zgłosz. do **Dzien. Bydg. pod nr. 101.** (21998



Hallo Gosposie!

Mieszkania Wasze będą wolne od kurzu i pyłu

jeżeli

Zbieracz kurzu „Sperko“

z specjalnie preparowanym olejem „Sperko“ znajdować się będzie w domach Waszych. Zalety zbieracza są:

Jest tani, trwały i praktyczny w użyciu,

gdyż można za pomocą „Zbieracza“ z pod każdego sprzętu domowego z łatwością kurz usunąć.

Olej „Sperko“ nadaje się również do czyszczenia i odśwież. mebli.

Cena zbieracza jest bardzo niska. Nabyć można Zbieracz kurzu „Sperko“ w firmie

St. Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 33

oraz w wytwórni zbieraczy kurzu (21890

Edmund Sperkowski, Wejherowo, Św. Jacka 25

Żądać zbieracz kurzu „Sperko“ w wszystk. składach sprzętów kuchennych

---

Od 2-go do 12-go września

VIII. TARGI WSCHODNIE we LWOWIE

Masowy zjazd wystawców, nabywców i zwiedzających z całej Polski i 23 państw obcych.

Dla przemysłowców, kupców i rolników najdogodniejsza sposobność do korzystnego zaopatrzenia się w artykuły masowego zapotrzebowania, w przybory i sprzęty codziennego użytku, we wszelkie środki i urządzenia techniczne.

Specjalne kontyngenty przywozowe na eksponaty zagraniczne, objęte zakazami importu.

Dział maszyn rolniczych wszelkiej kategorji - Dział samochodów osobowych i ciężarowych - Dział narzędzi i aparatów mierniczych - Dział urządzeń elektryfikacyjnych.

Targi hodowlane koni remontowych, zarodowego bydła, rasowej trzody chlewnej, owiec, drobiu, gołębi i królików

od 7-go do 11-go września.

66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem kart stałego wstępu na Targi. 25%-owa zniżka na linjach lotniczych „Aerolotu“. Stałe karty wstępu do nabycia w biurach „Orbisu“.

Przydział kwater na głównym dworcu i w Biurze Mieszkaniowem Targów Wschodnich, **Lwów, Jagiellońska 1.** Wszelkie informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, **Lwów, plac wystawowy, tel. 9-64.**





Na raty

miesięczn. 18 zł

pierwsza wpłata 36 zł



Kromczyński, Poznań

Al. Marcinkowskiego 5.

16 66

Pomocników malarskich

tylko dzielne siły, **poszukuje** na stałą pracę

S. Welke, mistrz malarski

Bydgoszcz, ul. Dr. Em. Warmińskiego 15. (12006

Kupuję zęby!

Sztuczne zęby stare, używane nawet połamane, pojedyńcze lub w szczękach kauczukowych, po zbadaniu platynowych zaczepek. Skład przyborów dentystycznych

„Dentos“, Bydgoszcz, Gdańska 164, Tel. 403.

11963

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. nr. 44, poz. 272) i stosownie do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 44, poz. 273) w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych

rozpisuje się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy na dzień 11 listopada 1928 r.

Począwszy więc od dnia 1 września 1928 r. zostaną wyłożone dla przejrzenia spisy wyborców tak ubezpieczonych jak i pracodawców w lokalach: 1. Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy, Cięszkowskiego 19, 2. Stacji Sanit. w Fordonie, 3. Zgłaszalni P. K. Ch. w Solcu Kuj., 4. Zgłaszalni P. K. Ch. w Koronowie, 5. Sołectwie w Strzelewie, 6. u p. Stef. Belińskiego w Wierzchucinie, w godzinach od 8—18.

W ciągu dni 10 (dziesięciu), licząc od dnia wyłożenia spisów, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, **prawo reklamacji** co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu Komisarz Kasy winien zawiadomić zainteresowaną osobę **w ciągu trzech dni,** zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Komisarza Kasy **w ciągu dni trzech od daty otrzymania zawiadomienia.**

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów tj. do stwierdzenia czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Komisarz Kasy i w ciągu dziesięciu dni od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu pięciu dni od daty otrzymania decyzji Komisarza Kasy mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Komisarza Kasy, który przesłać ją winien bezzwłocznie Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń, dołączając odpis swej decyzji, dowód jej doręczenia i wszystkie akty, na których podstawie zapadła decyzja Komisarza Kasy. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Z dniem wyłożenia spisów wyborców Komisarzowi Kasy nie wolno w spisie ani wpisywać ani wykreślać ubezpieczonych lub pracodawców, prócz osób, których wpisanie lub wykreślenie następuje na wskutek wniesienia reklamacji.

Rada Powiatowa Kasy Chorych w Bydgoszczy zgodnie § 86 statutu Kasy składać się będzie z 30 delegatów i tyluż zastępców, z których 20 delegatów i 20 zastępców wybierają ubezpieczeni, a 10 delegatów i tyluż zastępców wybierają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze do Rady Kasy Chorych mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Prawo wyborcze bierne mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych,

b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Powiatowej Kasie Chorych w Bydgoszczy.

Ubezpieczonemu, który wskutek zachorzenia przy pracy opuścił zatrudnienie a pobiera zasiłek pieniężny, przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze.

Ubezpieczony, zatrudniający stale więcej niż dwie osoby, podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisach pracodawców i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie pracodawców, ubezpieczony, który zatrudnia stale dwie lub jedną osobę, podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu, umieszczony zostaje w spisach ubezpieczonych i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego wyłącznie w grupie ubezpieczonych.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a nie zgłoszeni przez pracodawców, po udowodnieniu w terminie 10 dni od wyłożenia spisów wyborców pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającem ich członkostwo w dniu ogłoszenia o wyborach, będą wpisani do spisu wyborców.

Każdy wyborca głosuje osobiście.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych obowiązkowo u niego ubezpieczonych. Nikt przecież nie może posiadać mniej, niż jeden, ani więcej niż 30 głosów.

Pracodawcy, będący osobami prawnemi, głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców.

Zastępca może głosować tylko w imieniu 1 pracodawcy.

Głosować można tylko na listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych i doręczone Komisarzowi najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem wyborów tj. do dnia 20. 10. 1928 r. włącznie, a uznane przez Komisarza i podane do publicznej wiadomości przed głosowaniem.

W związku z powyższem wzywa się tak pracodawców jak i ubezpieczonych do składania Komisarzowi list kandydatow w terminie wyżej podanym.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winny być doręczone Komisarzowi Kasy najpóźniej na 3 tygodnie przed terminem wyborów.

Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto, jeżeli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winny być podpisane własnoręcznie przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz, o ile chodzi o kandydatów, reprezentujących osoby prawne, także udzieloną im do tego delegację.

Kandydat niemoże być na liście podpisany.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Komisarzowi Kasy wyjaśnień, potrzebnych do usunięcia błędów lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. Pełnomocnikiem może być każda osoba, zdolna do aktów prawnych.

Gdy nie podano pełnomocnika i jego zastępcy, za pełnomocnika uważa się kandydata umieszczonego na pierwszym miejscu, a za zastępcę tegoż kandydata umieszczonego na drugim miejscu listy kandydatów.

Komisarz orzeka nieważność listy bez uprzedniego zwrócenia się do pełnomocnika listy:

a) gdy złożono ją z opóźnieniem po dniu 20 października 1928 r.
b) gdy nie jest zaopatrzona w wymagane podpisy
c) gdy skutkiem skreślenia podpisów osób nie mających prawa wyborczego i osób, których podpisy skreślono na skutek podpisania więcej niż jednej listy kandydatów, brak na liście kandydatów przepisanej liczby podpisów
d) gdy kandydatów umieszczono na liście bez oznaczenia ich kolejności numerami bieżącemi.

Przeciwko decyzjom Komisarza Kasy, dotyczącym list kandydatów mogą zainteresowani w terminie 3-dniowym wnieść skargę za pośrednictwem Komisarza Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Głosowanie dla ubezpieczonych i pracodawców odbędzie się w dniu 11 listopada 1928 r.

Ubezpieczeni głosować będą w obwodach wyborczych stosownie do ich miejsca zatrudnienia.

Pracodawcy głosować będą w obwodach wyborczych niżej wyznaczonych.

Głosowanie dla ubezpieczonych jak i dla pracodawców we wszystkich lokalach wyborczych rozpocznie się dnia 11. XI. 1928 r. o godz. 8 i trwać będzie bez przerwy do godz. 20.

O godz. 20-ej przewodniczący komisji wyborczej zarządza zamknięcie lokalu wyborczego, dopuszczając do oddania głosów tylko wyborców znajdujących się wówczas w lokalu.

Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Głosujący otrzymuje od komisji kopertę zaopatrzoną w firmę Kasy. wkłada w nią kartę wyborczą i wręcza ją przewodniczącemu komisji, który ją w obecności wyborcy wrzuca do urny, przyczem dwaj członkowie komisji wykreślają wyborcę ze spisu.

Pracodawca mający więcej niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert, ile mu przysługuje głosów.

Karty wyborcze winny być barwy białej oraz zawierać numer jednej z list kandydatów uznanej za ważną. Wszystkie inne karty są nieważne.

Karty wyborcze, oddane w kopertach, niezaopatrzonych firmą Kasy, są również nieważne.

Szczegółowe przepisy wyborcze każdy wyborca ma prawo przejrzeć w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 19, w godzinach urzędowych od godz. 8—13.

LOKALE WYBORCZE
dla ubezpieczonych i pracodawców:

Lokal I. Pow. Kasa Chorych w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 19
dla miejscowości: Białebłota, Bydgoszcz Nadleśn. z leśnictwami: Biedaszkowo, Bielice, Łochowo, Przyjezierze, Stryszek i Trzciniec, Brzoza, Borzenkowo, Bocianowo, Borówno, Bartodzieje Nadleśn. z leśnictwami: Bartodzieje małe, Brzoza, Kobylebłota, Zimnawoda i Żółwin, Aleksandrowo, Augustowo, Aleksandrowiec leśn., Chełszczonka, Ciele. Czersko krain., Czyżkówko, Dobrcz, Drzewce, Grochol, Hutnawieś, Janowo, Jastrzębie, Jachcice, Jasiniec, Jagodowo, Jasiniec-Białebłota, Karolewo, Kotomierz, Kusowo, Kotomierki, Karczemka, Kruszyn, Kruszyn krain., Kruszyniec, Łochowo, Łochowice, Lipniki, Lisiogon, Łęgnowo, Łącznica, Lasekos., Linowiec, Mirowice, Magdalenka, Morzewiec, Młynek, Maksymiljanowo, Myślęcinek, Murowaniec, Nieciszewo, Niemcz, Nekla, Niwy, Nowymostek, Nowawieś leśn., Osowagóra, Olszyniec, Ostrowo, Opławiec, Osielsko, Okole folw., Pauliny, Pyszczyn, Pacery osada, Pawłówek, Prądy, Prądki, Przyłęki, Rynkowo, Rybiniec, Rowiec osada, Smukała, Smukała leczn., Sienno, Stronno, Trzebień, Trzeciewiec, Trzęsacz, Tryszczyń, Tryszczyń leśn., Wudzyn, Wudzynek, Włóki, Wilcze, Zielonka, Zamczysko, Zacisze, Żołędowo, Zdroje, Zławieś, Zalesie.

Lokal II. szkoła katolicka w Fordonie
dla miejscowości: Fordon, Czarnówko, Czarnówczyn, Dolne Strzelce, Jarużyn, Gądecz, Górne, Strzelce, Łoskoń, Miedzyń, Marjampol, Pałcz, Suczyn, Zofin.

Lokal III. Hotel Wielkopolski, Solec Kuj., Dworcowa 5
dla miejscowości: Solec Kuj., Chrośna, Dąbrowa Mała, Dobromierz, Dąbrowy Wielkie, Kabat, Leszyce, Leszyce nadleśn. i leśnictwa Dąbrowy Wielkie. Dębinka, Dobromierz. Leszyce i Emiljanowo, Nowawieś Wielka, Makowiska, Nowawioska, Otorowo, Piecki, Płątnowo, Płątnowice, Przyłubie, Solec Kuj. Nadleśn. z leśnictwami: Chrośna, Jezierze, Łażyn i Trzcianka-Rudy, Siedmiogóry, Wypaleniska, Żołwin folw. i osada.

Lokal IV. u p. B. Frąckowskiego w Koronowie, ul. Tucholska
dla miejscowości: Koronowo, Buszkowo, Bytkowice, Brzozowo, Bieskowo, Biała, Cierplewo, Grzmotny młyn, Glinki, Gogolinek, Gościeradz. Janowo, Lipie, Nowy dwór, Olszewko, Okole, Różanno Nadleśn. z leśnictwami: Brzozowo, Kadzionka, Krówka, Pobrdzie, Puszczyn i Tylnagóra, Stopka, Stronno Nadleśn., Salno, Samociążek, Skarbiewo, Starydwór, Sokole Kuźnica, Mokre leśn., Wilczegardło leśn., Romanowo, Wymysłowo, Więzowo, Wtelno.

Lokal V. u p. Cywińskiego w Strzelewie
dla miejscowości: Anielin, Bogacin, Chmielewo, Dąbrowczyn, Dąbrówka nowa, Elżbiecin, Goncerzewy, Gabryelin, Gumnowice, Gorzeń, Józefinki, Janin, Kasprowo, Kazin, Kamieniec, Kazmierowo, Mochle, Mochełek, Marynin, Michalin, Minikowo, Nowa Ruda, Nowaczkowo, Niedola ceg. i folw., Osowiec, Piotrkówko, Potulice, Samsieczno, Samsieczynek, Sicienko, Smolary, Sitno, Ślesin gmina i obszar dworski, Szczutki, Teresin, Trzciniec, Ugoda, Urszulin, Wojnowo, Występ, Zawada, Zieloniczyn.

Lokal VI. u p. Szrajdowej w Wierzchucinie
dla miejscowości: Byszewo, Dziedno, Dziedzinek, Gogoliu, Huta, Kadzionka, Krąpiewo, Łąsko wielkie, Łąsko małe. Łukowiec, Łakomowo, Lucim, Mąkowarsk, Murucin, Osiek, Popielewo, Sitowiec, Słupowo, Trzemiętowo, Trzemiętówko, Wierzchucin, Wierzchucinek, Wierzchucice, Witoldowo, Wiskitno, Wilcze. (21820

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy.

(—) Wachowiak.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I pi

POLECENIA

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Podgórna 28, róg Wełnianego Rynku. (21901

Meble

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę, czyści reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja“, ul. Dr. Em. Warmińskiego 15. 11985

Meble

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (19723

Śniadeckich 41
Walizki, laski, laseczki dziecięce, baciki, lampiony tanio, duży wybór. 21889

Śniadeckich 41
Świece woskowe, krucyfiksy, różańce, książeczki do nabożeństwa. (21888

Śniadeckich 41
Dostawy artykułów piśmiennych do biur i szkół. Żądać oferty. (21887

Stoły
rozciągane, okrągłe i czworoboczne, krzesła dębowe na raty. Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4. 21927

Kanapy
leżanki, materace z własnej pracowni poleca Tapicernia Janowicza, Jagiellońska, na raty. (21926

Fotografja
na pocztówce 1 zł, poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. 11977

Fotografje
legitymacyjne, 1 zł, poleca „Wiol“, Sienkiewicza nr. 44. 12025

Tarcze
i łożyska transmisyjne używane i nowe po niskich cenach. Składnica żelaza, Jagiellońska nr. 4. 21985

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, wózki dziecięce, rowery damskie i męskie na raty i za gotówkę. Długa 50, tel. 948. 21946

SPRZEDAŻE

Dom
blisko Wełnianego Rynku, wolne 4 pokoje i duże place sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 11938

Okazja!
Dom z 2 składami tanio sprzedam w centrum Bydgoszczy. Wiadomość Restauracja, ul. Gdańska 71. 20943

Hotel
i dom towarowy z całkowitem urządzeniem, towarem, 12 mórg roli, inwentarzem żywym i martwym, korzystnie za cenę 65.000 zł, na sprzedaż. Ag. Dóbr „Polonja“ Bydgoszcz Dworcowa 17, tel. 698. 11878

Wielki wybór
korzystnych objektów, jak majątki ziemskie, resztówki, gospodarstwa, młyny, fabryki, cegielnie, tartaki, browary, domy dobrze się rentujące, wille, interesa handlowe i przemysłowe, poleca Ag. Dóbr „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 11880

300 mórg
budynki z kanalizacją, blisko miasta, 100.000 zł sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. 11972

II ptr. dom
dochodowy, wolne mieszkanie, cena 50.000 zł, lub połowa 25.000 zł. sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (11937

Okazja!
Razem 7 domów z 3 składami, 7000 zł dochodu, cena 60 tys. zł bez długów sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (11935

Zaprowadzona
pracownia rzeźbiarska natychmiast do oddania. Zgł. Gdańska 148 w sklepie. (11947

Hotel
i restauracja, 14 pok. gościnnych, do tego mieczarnia bardzo dobrze prosperująca z parowemi maszynami, 50 mórg ziemi pszenno buraczanej, inwentarz kompletny, okolica bardzo bogata, z powodu familijnych stosunków korzystnie za cenę 85.000 zł, na sprzedaż. Wpłata podług umowy. Ag. Dóbr „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (11879

Sprzedam
wolny od lokatorów dom murowany, 5 pokoi, 2 kuchnie, ogród warzywno-owocowy, zabudowania gospodarcze. Cena 16.000 złotych. Zgł. bezpośrednie przyjmuje właściciel domu Stroma 58, Bydgoszcz. 21878

Piekarnia
z cukiernią w centrum Bydgoszczy bardzo korzystnie z powodu wyjazdu do oddania. Bydgoskie Biuro pośrednicze, Bydgoszcz, Dworcowa 50. 21949

Młyn parowy
10 par walcy 150.000 wpłaty młyn mleczarnia parowa 2000 litrów 20.000 wpłaty, hotel, Strzelnica, kolonjalny dzierżawa 15.000. Biuro Pogoń Dworcowa 80. 12013

Skład
z towarem tanio sprzedam. Gdańska 71, restauracja. 21924

Skład
z towarem, urządzeniem przy głównej ulicy sprzedam Wiad. filja Dz. Bydg. 11996

Skład
rzeźnicki z odpowiedniem urządzeniem w centrum miasta natychmiast do oddania. Do przejęcia potrzeba ca 15 tys. zł. Zgł. pod „D. K.“ do filji Dz. Bydg. 12001

Skład
próżny z całkowitem urządzeniem i dwoma oknami wystawowemi w centrum miasta przy ul. Gdańskiej sprzedam zaraz Zgłoszenia L. Abt, ul. Kościuszki 54. (12004

Korzystnie
kompletny pokój męski na sprzedaż. Dr. Em. Warmińskiego 14. (11988

Duża
kuźnia polowa na sprzedaż. Pomorska 71. (12021

Sprzedam
cztery rondle kuprowe. Gajowa 1. (11976

Powózka
na 1 i na 2 konie na sprzedaż. Bydgoszcz, Pomorska 49-50. (11964

Powózkę
elegancką sprzedam, obejrzeć w firmie Jarmuż, Plac Kościeleckich 3, telefon 3. 11975

Kino-aparat
z filmami, zastosowany do podróży i na stałe sprzedam lub wydzierżawię. Kowalczyk, Świętojańska 10. 11969

Wóz
2 calowy z kastą tanio sprzedam. Grunwaldzka nr. 122. (11945

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (21915

Półszorki
robocze i wyjazdowe bardzo tanio na sprzedaż. Kujawska 29, Bydgoszcz. 11949

Bufet i kredens
ewtl. kompl. jadalnie korzystnie sprzedam. Malborska 15 w podwórzu lewo. (21899

Królik
rasowe do chowu sprzedam tanio z pewodu przeprowadzki. Ul. Leszczyna 87 (Przedm. Miedzyn). 11967

Motocykl
2 P. S. zaraz na sprzedaż. Wegner, Chełmno, Młyńska 35. 21894

Perlak
mało używane Fab. Kulik, Lublin korzystnie na sprzedaż. Inż. Fiałkowski, Bydgoszcz, Matejki 10. 21932

Rower
damski na sprzedaż. Czecka, Chwytowo 3. (21918

Pianino
krzyżowe, śliczny ton, sprzeda Majewski, Pomorska 65. 11993

Magiel
na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21913

Bufet i kredens
tanio na sprzedaż. Poznańska nr. 4, stolarnia. 21925

Maszyna
szewska Singera na sprzedaż. Skład skór, ul. Szpitalna. (21916

Kuchnia
korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 23, III p. 11016

Okazja
stylowy salon, stołowy, gabinet - solidnej pracy również dywany lampy i inne meble sprzedam tanio. Gdańska 165, III p. wprost. (21944

Urządzenie
olejarni zdatnej na wieś sprzedam bardzo tanio. Oferty pod „Olejarnia“ do Dz. Bydg. 21919

Kozy
do chowu zaraz na sprzedaż. Gdańska 76a parter. 11958

KUPNA

Poszukuję
interesu handlowego ewtl. z drogerją w centrum Bydgoszczy przy cenie 50 tys. zł. Ag. Dóbr „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. 11881

Szukam
kupno i dzierżawę gospodarstw, domów, młynów, składów. Sokołowski, Pl. Wolności 2. 11936

Poszukuje
sztancówkę do laczek i maszynę do przyszywania. Zgł. do Dzien. Bydg. 21737

Aparaty
fotograficzne używane kupuje „Wiol“ Sienkiewicza 44. (11978

Kupię
dwa dobre męskie płaszcze zimowe i aparat fotograficzny. Dr. Warmińskiego 3, II. Zarzycki.

LEKCJE

Lekcji
gry fortepianowej i teorji udziela S. Ziemecka, Sienkiewicza 63 II. 11962

POSADY WOLNE

Poszukuję
2 pomocników siodlarskich, jeden, który cośkolwiek zna lakiernictwo. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Siodlarz“. (11957

Panienka
uczciwa, sumienna i pracowita potrzebna od 1-go września do bufetu jako ekspedjentka. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podanie pensji przy wolnem utrzymaniu upr. Restauracja Dworcowa, Tczew. 21911

Fotograf
potrzebny. „Wiol“ Sienkiewicza 44. (11981

Książkowa
samodzielna na zaufane stanowisko potrzebna od 1. IX. Oferty z podaniem pensji i referencjami do „Par“ Al. Marcinkowskiego 11 pod „55,394“. (21886

Czeladnik
kołodziejski zaraz potrzebny. Kamiński, Łęgnowo pow. Bydg. 21972

Poszukuję
pierwszorzędnego czeladnika stolarskiego na dobre fornierowane meble. Brukwicki, Nakło n/N., mistrz stolarski. 11911

Młodszą
dziewczynę do pakowania rowerów i 2 młodsze robotnice poszukuje Nowacki, Rycerska 6. (21895

Poszukuję
pierwszorzędnego czeladnika krawieckiego na pracę męską. Ceny pierwszorzędne, również uczeń za krawca może się zgłosić. ul. Marcinkowskiego 8b. 11948

Stolarzy
poszukują „Zap“ Zakłady Przemysłowe Tow. Akc. ul. Kwiatowa 12/13. (21940

Młodszy
praktykant do poważnego przedsiębiorstwa potrzebny. Zgł. pod „D. 100“ do Dz. Bydg. (12000

Dzielny
fryzjer potrzebny zaraz. Jączkowski, Żnin. ul. Poznańska. 21973

Od 1 września
przyjmę gospodynię samoistną do 2 osób znającą Europejską nie prusią kuchnię, osobę dojrzałą i bez humorów, gdyż na stałe. Oferty z poleceleniami i podaniem miejsc służby pod „G. G.“ stała posada Bydgoszcz, do Dz. Bydg. (21905

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję zaraz. St. Meller, Pomorska 32 a. (12002

Chłopca
do posyłek i prac domowych poszukuje H. M. Schuh ul. Gdańska 25. 12005

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Pędracki, ul. Śniadeckich 21. 11943

Dwie
panienki któreby pragnęły dla siebie dobrze wyuczyć się szycia mogą się zgłosić pod „Uczennica“ do Dz. Bydg. (21900

Dziewczyna
lat 16—17 do wszystkich posług domowych zaraz potrzebna. Koperska, Św. Trójcy 32 I p. (21924

Dziewczynę
do posługi przed południem potrzebuję. Adres wskaże filja Dz. B. 11990

Chłopak
do stolarni może się zgłosić. Stolarnia, Kordeckiego 15. 21975

Chłopak
który pracował w stolarni potrzebny. Stolarnia, Chwytowo 15. (21971

Posługaczka
czysta i uczciwa 3 godz. dziennie może się zaraz zgłosić. Kordeckiego 35 III ptr. prawo. (21986

Chłopca
do posyłek poszukuje „Aida“ Garbary 6. (21974

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
inteligentna z Kongresówki, lat 30, poszukuje posady u samotnego pana, zna wszelką pracę domową może być od 1. 9. lub zaraz. Zgł. pod „J. A.“ do filji Dz. Bydg (11951

Drogerzysta
dyplomowany, energiczny pracowity zmieni posadę zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „110“. (11933

Panienka
z ukończ. 5 kl. gimnazjum poszukuje posady w biurze jako początkująca. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „J. H.“ (11940

Panienka
przyjmie posadę ekspedjentki. Zgł. do Dz. Bydg. pod „N. W.“ (21910

Leśny
lat 34, z długoletnią praktyką i bardzo dobremi świadectwami szuka posady zaraz lub później jako leśny, podleśny lub gajowy. Miejscowość obojętna. Oferty uprasza się kierować do Dzien. Bydg. pod „Leśny“. (21877

Panna
porządna z dobrej rodziny obeznana w wszelkich pracach domowych poszukuje posady. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „D M“. 21917

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
mieszkanie z rolą. Prądy nr. 59. (21735

Dzierżawy
restauracji lub kawiarni poszukuje Jakubowski, Bydgoszcz, Promenada 11. 11959

Warsztat
nadający się do wszystkiego. Wełniany Rynek nr. 13, I ptr. (21872

Dzierżawy
140 mórg, 130 mórg pszenno-buracz. ziemi, bogaty inwentarz, żywy i martwy wraz zbiorami, cena po 17.000. 60 mórg, 9000. Wielki wybór dzierżaw małych i dużych młynów, hoteli, restauracji i składów, piekarni poleca korzystnie „Merkury“ Szkolarski, Dworcowa 53. 21942

Dzierżawa
580 mórg probostwo na 12 lat natychmiast z powodów rodzinnych do oddania. Czynsz $1\frac{1}{2}$ ctr. żyta z morgi włącznie wymiarn z pełnym bogatym żniwem i inwentarzem. Do przejęcia potrzeba 140 tys. zł. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje Antoni Sonnenberg, Mogilno, ulica Ks. Piotra Wawrzyniaka nr. 8. 21871

Plac
duży, wjazd blisko dworca wydzierżawię. Zgłosz. Bocianowo 6, gospodarz. 11953

Baczność!
Kupcy Przemysłowcy oddam w dzierżawę całą nieruchomość blisko dworca, biuro „Pogoń“ Dworcowa 80. 12014

Budyneczek
słoneczny na fabryczkę, warsztat wydzierżawię. Zduny nr. 11, właściciel. 11961

130 mórg
do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (11939

Poszukuję
kilka mórg roli z mieszkaniem na dłuższą dzierżawę celem założenia ogrodnictwa lub kupna około 2—3 morgów. Of. pod „Ogrodnictwo“ do filji Dz. Bydg. (11052

Lokalu
handlowo przemysłowego poszukuje „Wiol“ Sienkiewicza 44. (11979

MIESZKANIA

Kamienica
II piętr., 3 pokoje wolne, 22.000 zł. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. 11973

Mieszkanie
4 pokojowe za rocznym czynszem odda Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850. 11971

Zamiana.
Kto odda 2 lub 3 pokoje z kuchnią za 2 słoneczne frontowe pokoje przy starym rynku? Gaz i wygody na miejscu. Of. do Dzien. Bydg. pod „Front“. (21898

2—3 pokoje
z ogrodem od listopada lub wcześniej poszukuje emeryt. Zgł. z warunkami do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Referendarz“. 11966

Mieszkanie
5—6 pokojowe na ulicy Gdańskiej lub Dworcowej poszukuję zaraz lub później. Zgłoszenia K. Jaworska, Marcinkowskiego 11. 21941

Mieszkanie
portjerskie pokój z kuchn. zamienię na 2 pokoje z kuchnią bezdzietnemu małżeństwu. Adres wskaże Dz. Bydg. (21914

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ul. Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 21879

Pokój
umebl. zaraz lub od 1-go do wynajęcia. Pomorska nr. 30, parter lewo. 11989

Przyjmę
uczennice lub uczni szkolnych na pokój z całkowitem utrzymaniem. Na życzenie udzielam konwersacji francuskiej. Ul. Fredry 5, niski parter. 21904

Pokój
umebl. u samotnej pani dla pana do wynajęcia. Wojcińska, Krakowska 18. 21880

Pokój
umebl. od 1. 9. wynajmę. Kanałowa 12, II ptr. 11965

1—2 prożnych
pokoi ewtl. z używaniem kuchni poszukuję. Kościuszki 41, II. 21987

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz lub od 1. 9. do wynajęcia. Gdańska 75e, III ptr. Zgł. od 4 godz. 11968

Poszukuję
dla ucznia szkolnego 16 letniego dobrej stancji w polskim domu. Zgł. pod „Szukam“ do Dz. Bydg. 21882

Słoneczny
pokój umeblowany w centrum poszukuje inteligentny pan od 1. 9. br. Zgł. pod „Feldo“ do filji Dz. Bydg. 11956

Skromny
pokoik niedaleko Szkoły Przemysłowej z utrzymaniem do wynajęcia. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. 11934

Pokój
frontowy balkonowy dla 1—2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nakielska 19, II ptr. prawo. 21885

Pokój
umeblowany z używaniem parku i ewtl. całkowitem utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Bardzo odpowiednie mieszkanie dla uczennic. Gajowa 5. (21930

RÓŻNE

Zdrowe
i smaczne obiady z 3 dań 1 zł, kolacja z 2 dań 80 gr, piwo szklanka 25 gr, buteleczka 40 gr poleca nowo-otwarta kawiarnia Ustronie, Bocianowo 34. (11946

Pianino
wypożyczę tylko w dobre ręce. Kościuszki 41, II. 21902

Spólnik
lub spólniczka z gotówką 10.000 zł do dobrze prosperującego handlu detalicznego z udziałem w pracy lub bez w Bydgoszczy poszukiwani. Kapitał gwarantowany hipotecznie, zysk dobry. Of. pod „Detal“, do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (12028

Ostrzegam
przed kupnem lub manipulacją z mieszkaniem p. Mazura zamieszkałego w moim domu przy Jagiellońskiej 35, gospodarz. 11954

Na ostrzeżenie
p. inż. B. E. Fiałkowskiego oświadczam, że wymienione weksle otrzymałem od niego na pokrycie zobowiązań. Wobec krzywdzącego mnie twierdzenia publicznego oświadczam, że zażądam sądownie zadośćuczynienia. Leon Machaliński, przedsiębiorca budowlany, Gdańska 93. (21920

Ostrzegam
wszystkich przed nabywaniem od Józefa Sycza w Samoklęskach Małych, jakichkolwiek ziemiopłodów, inwentarza żywego lub martwego, albowiem Sycz w sposób podstępny i w złej wierze uzyskał zniesienie sądowego sekwestru i tymczasowe objęcie osady przez siebie. Właścicielem osady, ziemiopłodów i wszelkich inwentarzy jestem ja i będę sądownie dochodził unieważnienia wszelkich transakcji dokonanych przez Sycza na moją szkodę. Aleksander Zurawicz. 12029

Obelgę
rzuconą na p. Martę Lulkowską zam. Łokietka 24 cofam. Władysława Gładykowska, Łokietka 24. 21933

MATRYMONJALNE

Dyskretne
kojarzenie małżeństw. — Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 55. (21909

Który
z panów katolików, dobrego wychowania, do lat 36, zechciałby uszczęśliwić pannę skromną, z nienaganną przeszłością, (krawcową). Na posag dużo nie liczyć. Rzecz honorowa. Łaskawe oferty z fotogr. do Dzien. Bydg. pod „1898“. (21908

Przystojny
inteligentny światowiec liczący lat 29, który w całej Europie bywał i dotąd nie znalazł odpowiedniej towarzyszki życia, a tak pragnie domowego ogniska, poszukuje w ten nie zwykły sposób przystojnej inteligentnej osoby z większą gotówką celem rozszerzenia własnego interesu. Anonimy do kosza. Proszę dołączyć fotogr. które się zwraca jako gentlemen. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. F. F. 1928“. 11835

Córka
po urzędniku sądowym w średnim wieku, która ojcu aż do śmierci gospodarzyła, posiadająca umeblowanie na 4 pokoje i kuchnią, gotówkę, inteligentna, wykształcona muzykalna, z prowincji w Poznańskiem szuka odpowiedniej partji. Panowie zechcą swe oferty przesłać do Nowego Kurjera pod „M. K.“ Pośrednictwo krewnych mile widziane. 21907

Drogerzysta
w średnim wieku na stanowisku, inteligentny z dobrej rodziny, z gotówką wysokiego wzrostu, szuka odpowiedniej partji. Panie posiadające własność, lub przedsiębiorstwo (branży obojętnej), pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty do „Nowego Kurjera“ Poznań, pod „Delta“ 21906

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.